

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



SPIS TREŚCI

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

STANISŁAW MAJEWSKI	
W 50 rocznicę Rewolucji Październikowej	397
NIKOLAJ BARKOWSKIJ	
Główne kierunki i tendencje rozwoju stosunków kredytowych w ZSRR na obecnym etapie	399
ARTUR BOROWICZ	
Niektóre problemy inwestycyjne przemysłu lekkiego w latach 1966—1970	405
KRYSTYNA PRZYBOROWSKA	
FELIKS ZACHWIEJA	
Problemy funkcjonowania nowego systemu finansowego przedsiębiorstw	409
ZDZISŁAW RESZCZYŃSKI	
Zagadnienia z dziedziny organizacji pracy kredytowej	413
ALFRED KĘPIŃSKI	
Problemy związane z zaopatrzeniem rolnictwa i wsi w wodę	419
ZBIGNIEW ŁADOŚ	
Programowanie prac bankowych dla elektronicznej maszyny cyfrowej NCR 315	422

Z DOŚWIADCZEŃ KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

JERZY GNIEWASZEWSKI	
Finansowanie i kontrola inwestycji w Bułgarii	429

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

JÓZEF PILCH	
Jeszcze kilka uwag o rozliczeniach	432
ZBIGNIEW RADAJEWSKI	
Pracochłonność produkcji a przekroczenie funduszu płac nie podlega- jące wygospodarowaniu	434
OLGA KONOPKA	
Organizacja pracy w dużych ośrodkach zmechanizowanej rachunko- wości budżetowej	436
SEWERYN CYMIŃSKI	
Rejestrowanie obrotów związanych z wartościami walutowo-dewizowymi	443

STANISŁAW MAJEWSKI

W 50 rocznicę Rewolucji Październikowej*)

DRODZY TOWARZYSZE!

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa jest faktem dziejowym, który zapoczątkował nową epokę w historii ludzkości.

Naród polski ma szczególne powody, by doceniać rolę i znaczenie Rewolucji Październikowej, która zrodziła wydarzenia o decydującym znaczeniu dla historii naszego kraju.

Rewolucja Październikowa i powstanie pierwszego państwa socjalistycznego radykalnie bowiem zmieniły układ sił wśród zmagających się w Europie państw imperialistycznych. Pękł imperialistyczny łańcuch „Świętego Przymierza”, skuwający narody Europy. Pojawiło się państwo nowego typu, które już w pierwszych swych aktach politycznych proklamowało politykę pokoju i przeciwstawienia się uciskowi narodowemu.

Szczególne znaczenie dla naszego narodu, który półtora wieku ciemniony był przez rząd carskiej Rosji, Prus i Austro-Węgier miał uchwalony już w dniu 8 listopada 1917 roku przez II Ogólnorosyjski Zjazd Delegatów Rad Robotniczych i Żołnierskich „Dekret o pokoju” oraz w kilka dni później ogłoszona „Deklaracja praw narodów Rosji”, która zapewniła „prawo narodów Rosji do swobodnego samookreślenia aż do oderwania się i utworzenia samodzielnego państwa”. Wyrazem tego stanowiska wobec Polski było ogłoszenie dekretu w dniu 29 sierpnia 1918 roku, w którym władza radziecka uznała bez zastrzeżeń prawo narodu polskiego do samostanowienia i odzyskania państwowości.

Wszystkie akty i traktaty, zawarte przez rząd carski z Królestwem Prus i Cesarstwem

Austro-Węgierskim w sprawie rozbiorów Polski, zostały „zniesione w sposób nieodwołalny”.

Bez obalenia caratu, a potem rządu burżuazyjnego przez proletariat rosyjski pod wodzą Partii Bolszewików uzyskanie niepodległości Polski byłoby mało realne. Problem niepodległości Polski dla ówczesnych mocarstw europejskich był bowiem jedynie „przedmiotem przetargu”, przy czym każde z nich widziało w najlepszym razie autonomię Polski „u swego boku”.

W ten sposób sprawdziła się słuszność dążeń polskiego postępowego nurtu niepodległościowego, rozwijającego się jeszcze w XIX wieku, który ściśle wiązał sprawę niepodległości Polski ze sprawą zwycięstwa postępu i demokracji w Rosji. Trzeba też dodać, że również rosyjski nurt postępowy często stawiał w swym programie postulat wyzwolenia narodowego Polski jako niezbędny element zwycięstwa wolności i demokracji w Rosji.

Zespolenie walki sił postępowych Polski z walką mas pracujących Rosji wystąpiło z jeszcze większym nasileniem, gdy powstał i rozwinął się rewolucyjny ruch robotniczy. Walka nabrała nowych treści, chodziło bowiem o ostateczne wyzwolenie mas pracujących spod ucisku eksploatatorów kapitalistycznych i obszarników, przy czym walka o ten cel w warunkach Polski spłotła się jeszcze silniej z dążeniem do wyzwolenia narodowego. Wyrazem tej walki były starcia rosyjskiego i polskiego proletariatu z caratem na przełomie stulecia, była pierwsza plebejsko-demokratyczna rewolucja 1905 roku.

Jest powodem naszej dumy, że polski ruch robotniczy od początku swego powstania, wiążąc ściśle oba cele — wyzwolenie społeczne i narodowe — uważał za nieodzowny warunek powodzenia swych dążeń związanie się z walką

*) Przemówienie wygłoszone na uroczystym posiedzeniu Rady Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej w dniu 10 października 1967 roku.

rosyjskich mas pracujących. Wymownym tego dowodem było przystąpienie Socjaldemokratycznej Partii Królestwa Polskiego i Litwy do Socjaldemokratycznej Partii Rosji, przy czym SDKPiL zawsze stała u boku Bolszewików. Nie jest więc przypadkiem, że wśród czołowych przywódców Rewolucji Październikowej znajdowało się wielu Polaków. Wystarczy tylko wymienić nazwiska Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego, Feliksa Kona, Bronisława Wesołowskiego, Stanisława Bobińskiego, Karola Świerczewskiego.

Wielu też Polaków oddało życie za sprawę zwycięstwa rewolucji rosyjskiej i za obronę zdobyczy rewolucji.

To braterstwo krwi odżyło ze wzmożoną siłą w okresie drugiej wojny światowej, kiedy to w wyniku bezprzykładnej w dziejach agresji hitlerowskiej naród polski i narody radzieckie podjęły heroiczną walkę o swe istnienie.

Wówczas to powstała w ogniu walki z faszystowskim najeźdźcą Polska Partia Robotnicza wyraźnie określiła w swej deklaracji ideowej, że odzyskanie niepodległości Polski jest ściśle związane z przyjaźnią i sojuszem ze Związkiem Radzieckim. Historia w pełni potwierdziła słuszność tej koncepcji niepodległościowej.

Koncepcja ta nie była tylko hasłem programowym. Sojusz ze Związkiem Radzieckim wykuł się w walce z okupantem hitlerowskim. Na ziemiach polskich, obok oddziałów polskiego ruchu oporu, walczyło kilkanaście tysięcy radzieckich partyzantów. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego polscy patrioci-komuniści stworzyli armię, która u boku Armii Radzieckiej odegrała niemałą rolę w wyzwoleniu kraju oraz ostatecznym rozgromieniu faszystowskiego najeźdźcy.

Dzięki siłom, które stworzyła Rewolucja Październikowa, dzięki Armii Radzieckiej — Polska mogła nie tylko wyzwolić się z koszmarnej niewoli hitlerowskiej i odzyskać niepodległość, ale uzyskawszy sprawiedliwe granice stać się krajem jednolitym narodowo i krajem, w którym siły postępowe mogły przystąpić do rewolucyjnych przemian, do pełnego wyzwolenia się z władzy obcego i rodzimego kapitału, do budowy silnej gospodarki, będącej głównym gwarantem wzrostu poziomu życia polskich mas pracujących.

Jak wiadomo, u progu wyzwolenia Polski i budowy socjalistycznych stosunków społeczno-gospodarczych, sytuacja ekonomiczna kraju była wyjątkowo trudna. Straty wojenne Polski stanowiły ok. 40% majątku trwałego, a w przemyśle około 50% potencjału produkcyjnego.

W wyniku wojny zginęło około 6 milionów Polaków, wśród nich setki tysięcy robotników, specjalistów, inżynierów, nauczycieli i naukowców.

Jeśli jednak Polska Ludowa mogła szybko odbudować gospodarkę i bardzo wydatnie rozwinąć jej potencjał, to ogromna w tym zasługa pomocy radzieckiej. Polska zaraz po wyzwoleniu otrzymała niezbędne dla zrujnowanego kraju towary, maszyny i urządzenia. Pomocy tej udzielał Związek Radziecki w sytuacji, gdy na jego terenie również wielkie połacie kraju były w ruinie.

Ta pierwsza pomoc gospodarcza, którą wspominaliśmy ze szczególną wdzięcznością, zapoczątkowała ścisłą i wzajemnie korzystną współpracę gospodarczą między naszym krajem a Związkiem Radzieckim. Dzięki tej współpracy i pomocy w ciągu tych minionych dwudziestokilku lat mogliśmy osiągnąć kilkunastokrotny wzrost potencjału przemysłowego, stworzyć warunki dla rozwoju rolnictwa, zapewnić szerokim masom dostęp do oświaty i kultury.

Praca i wysiłek naszego narodu zjednoczonego pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz sojusz i współpraca ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi stały się podstawą przekształcenia naszego kraju, któremu Socjalizm dał nową pozycję i siłę.

Często słusznie podkreślamy, że nowe stosunki społeczne są ważną dźwignią rozwoju ekonomicznego. W naszych warunkach tezy tej nie można ograniczać tylko do wewnętrznych stosunków. Dzięki Związkowi Radzieckiemu, dzięki powstaniu nowych krajów socjalistycznych, mogliśmy stworzyć nowy typ politycznych i ekonomicznych stosunków międzynarodowych, które stymulują wykorzystanie wewnętrznych sił każdego z narodów socjalistycznych, które są fundamentem wspólnej polityki pokojowej i bezpieczeństwa naszych krajów.

Dlatego też konsekwentny rozwój współpracy i sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi stanowią podstawę naszej polityki zagranicznej i rozwoju ekonomicznego naszego kraju.

Temu celowi służą wszystkie nasze poczynania w Układzie Warszawskim i Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej we wszystkich jej organach, w tym także w Międzynarodowym Banku Współpracy Gospodarczej.

U podstaw decyzji powołania do życia tego banku leżało słuszne założenie, że rozwój współpracy gospodarczej krajów socjalistycznych wymaga również uruchomienia skutecznych instrumentów finansowych i kredytowych, leżało założenie, że wspólny bank stanie się istotnym ogniwem współdziałającym w rozwoju wielostronnej wymiany towarów i usług, w realizacji podziału pracy między krajami socjalistycznymi, podziału zwiększającego tempo wzrostu gospodarczego i poziomu życia mas pracujących naszych krajów.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że dotychczas tylko częściowo zrealizowaliśmy te założenia, że jeszcze wielu problemów nie zdołaliśmy rozwiązać w sposób zadowalający. Realizując wielkie idee Października, kraje nasze już w wielu dziedzinach przodują w świecie, że wspomnę tylko o tempie wzrostu gospodarczego, opartego przede wszystkim na wzroście produkcji przemysłowej, o rozwoju nauki, oświaty i kultury.

Realizując te idee na odcinku naszej pracy, powinniśmy również przez wszechstronny rozwój i doskonalenie metod działania naszego wspólnego banku dążyć śmiało i szybciej niż dotychczas do zajęcia przodującego miejsca w świecie również i na tym polu.

NIKOLAJ BARKOWSKIJ
Kandydat Nauk Ekonomicznych

Główne kierunki i tendencje rozwoju stosunków kredytowych w ZSRR na obecnym etapie

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, która zapoczątkowała nową erę w rozwoju ludzkości, wywarła głęboki wpływ na wszystkie dziedziny stosunków społecznych w krajach socjalistycznych.

W wyniku zwycięstwa socjalizmu i postępów w budownictwie komunistycznym w ZSRR ukształtował się nowy typ stosunków produkcyjnych, u podstaw którego leżą głębokie polityczne, społeczne i ekonomiczne przemiany o charakterze rewolucyjnym.

Jednym z pierwszych osiągnięć władzy radzieckiej w ZSRR w dziedzinie polityki ekonomicznej stało się zdobycie kluczowych pozycji, do których należy zaliczyć monopol bankowy i stworzenie socjalistycznego systemu kredytowego.

Kierując się wskazaniem nauki marksistowskiej, że system kredytowy, podobnie jak inne organiczne przeobrażenia w sposobie produkcji, jest ważnym środkiem przemian społecznych, a także w oparciu o leninowską analizę roli banków w epoce imperializmu oraz w okresie jego upadku — partia komunistyczna i władza radziecka od pierwszych dni Wielkiego Października wykorzystują banki, kredyt i stosunki kredytowe jako jedno z głównych narzędzi w budowie społeczeństwa komunistycznego.

* * *

W warunkach socjalistycznego sposobu produkcji banki stają się dobrem ogólnonarodowym, służą osiąganiu celów budownictwa komunistycznego, są potężnym narzędziem burzenia starych podstaw ekonomicznych i utrwalania

DRODZY TOWARZYSZE!

Pozwólcie, że na zakończenie w imieniu reprezentantów Polski w Radzie Banku złożę na ręce przewodniczącego Zarządu Banku Państwa ZSRR, Towarzysza Paskonowa, serdeczne życzenia naszym radzieckim towarzyszom i przyjaciółom ZSRR dalszej owocnej pracy w dziele realizacji wielkich zadań budowy komunizmu.

Również serdeczne życzenia pragnę złożyć pracownikom Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, by ich praca, by działalność banku coraz skuteczniej służyły rozwojowi gospodarczemu naszych socjalistycznych krajów.

nia nowych stosunków gospodarczych. Stosunki produkcyjne w ustroju socjalistycznym kształtują nowy charakter i kierunek działalności kredytowej państwa.

W pierwszym okresie władzy radzieckiej system kredytowy w ZSRR wykorzystywany był do umocnienia socjalistycznych form gospodarowania, ograniczania, eliminowania, a w konsekwencji do likwidacji elementów prywatno-kapitalistycznych. Najważniejszym zadaniem systemu kredytowego owego czasu było wszechstronne współdziałanie w rozwoju znacjonalizowanego przemysłu i transportu, zrealizowanie leninowskiego planu spółdzielczego, wzmocnienie roli sektora socjalistycznego w gospodarce narodowej w sferze produkcji i obrotu.

Gdy społeczna własność środków produkcji stała się formą dominującą, a socjalizm zwyciężył we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego, gdy planowanie procesów ekonomicznych stało się nieodłączną częścią całego systemu zarządzania państwem, stosunki kredytowe poddane zostały istotnym zmianom, a kredyt bankowy został gruntownie zreformowany.

Stosunki kredytowe w latach trzydziestych — pięćdziesiątych charakteryzowały się skoncentrowaniem kredytu krótkoterminowego w Banku Państwa ZSRR, jako monopolistycznej instytucji kredytowej oraz jako centrum emisyjno-kasowym i rozliczeniowym kraju, rozwojem stosunków kredytowych specjalnych banków kredytu długoterminowego z głównymi gałęziami gospodarki narodowej, jak przemysł, rolnictwo, handel, gospodarka komunalna. Dą-

stymulowaniem oraz finansowaniem i kredytowaniem produkcji przemysłowej.

Istotnymi elementami reformy gospodarczej są środki podjęte dla dalszego rozwoju ekonomicznego stymulowania produkcji i wzmocnienia roli bodźców ekonomicznych, takich jak zysk, cena, rozrachunek gospodarczy, finanse i kredyt.

W wyniku wnikliwego i naukowego opracowania aktualnych problemów zarządzania gospodarką narodową uznano za konieczne zwiększenie roli kredytu w stymulowaniu procesów produkcyjnych i podjęcie środków zmierzających do dalszej poprawy kredytowania i rozliczeń. A co oznacza zwiększenie roli kredytu w rozwoju produkcji społecznej i we wzroście ekonomicznego oddziaływania na efektywność produkcji? Wzrost roli kredytu oznacza, że równoległe ze zmianami ilościowymi zachodzą podstawowe zmiany jakościowe w charakterze stosunków kredytowych. W odniesieniu do mobilizowania i wykorzystywania środków kredytowych oznacza to:

- skierowanie środków kredytowych na nakłady związane z rozwojem najbardziej postępowych dziedzin produkcji, na maksymalne zwiększenie produkcji najpotrzebniejszej dla gospodarki narodowej, a nie na zwiększenie produkcji globalnej w ogóle, jak to miało miejsce w okresie poprzednim;

- szersze wykorzystanie środków kredytowych w oddziaływaniu banku na zwiększenie produkcji towarów powszechnego użytku, cieszących się szczególnym popytem oraz na zwiększenie usług dla ludności;

- wszechstronne współdziałanie w zwiększaniu dochodowości i rentowności przedsiębiorstw, tworzenie dodatkowych rezerw pieniężnych w gospodarce, będących jedną z głównych części składowych ogólnopaństwowych środków kredytowych.

Jeśli chodzi o kierunki przeznaczenia środków kredytowych i zakresu funkcjonowania kredytu, to zwiększenie jego roli oznacza poszerzenie granic wykorzystywania kredytu w dziedzinie produkcji materialnej, objęcie zasięgiem stosunków kredytowych znacznie szerszego kręgu przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych oraz ludności. Łącznie z rozszerzeniem sfery zastosowania kredytu krótkoterminowego szerokie pole działania uzyskuje kredyt średnio-terminowy i długoterminowy w ciągłej reprodukcji środków trwałych i w realizacji planowych inwestycji, podczas gdy w okresie poprzednim rola kredytu ograniczała się głównie do finansowania inwestycji zdecentralizowanych.

Zwiększenie roli kredytu oznacza bardziej aktywne jego wykorzystanie do wykonywania zadań związanych z ekonomicznym stymulowaniem produkcji społecznej. Należy wreszcie podkreślić zmianę kierunku polityki procentowej, polegającą na tym, że bankowa stopa procentowa jest obecnie jednym z ważniejszych elementów przyczyniających się do pogłębienia rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwach.

W wyniku tego zakres funkcjonowania kredytu, jako ważnego narzędzia w zarządzaniu gospodarką narodową, w warunkach dalszego rozwoju stosunków pieniężno-towarowych w okresie budownictwa komunistycznego staje się szczególnie szeroki. Wzrost roli takich kategorii ekonomicznych jak: pieniądź i kredyt, cena i zysk, stopa procentowa od kredytu bankowego i środki ekonomicznego oddziaływania na gospodarkę — bynajmniej nie oznacza odwrótu od socjalistycznych zasad organizacji stosunków ekonomicznych.

Nasza nauka ekonomiczna stoi konsekwentnie na gruncie teorii marksistowsko-leninowskiej odnośnie organizacji i wykorzystywania stosunków pieniężno-towarowych w warunkach socjalistycznego rozwoju gospodarczego. Oszczercze twierdzenia ekonomistów burżuazyjnych o „kapitalistycznej ewolucji” radzieckiej ekonomiki, o odejściu Związku Radzieckiego od socjalistycznych zasad organizacji gospodarki narodowej i jakoby stosowaniu zasad kapitalistycznych form zarządzania produkcją, kredytem i obrotem pieniężnym — są stale demaskowane przez codzienne stosowanie w praktyce socjalistycznych metod zarządzania.

Rada Ministrów ZSRR w dniu 3 kwietnia 1967 roku podjęła specjalną uchwałę „O środkach w zakresie dalszego doskonalenia kredytowania i rozliczeń oraz zwiększenia roli kredytu w stymulowaniu produkcji”. Uchwała ta jest rozwinięciem uprzednio podjętych postanowień w dziedzinie polityki kredytowej państwa; określa ona nowe kierunki rozwoju kredytu socjalistycznego, organizacji rozliczeń, ekonomicznego oddziaływania na przedsiębiorstwo w kierunku osiągania przez nie wysokich wskaźników przy wykonywaniu planów produkcyjnych i finansowych. Jakże są te kierunki i tendencje?

Nowością jest to, że w sposób bardziej precyzyjny przebiega proces dalszego rozgraniczania funkcji systemu finansowego i kredytowego oraz metod dopływu środków pieniężnych do jednostek gospodarczych. Rozszerzają się przy tym znacznie granice kredytu bankowego, który wkracza głęboko nie tylko w sferę organizacji środków obrotowych, lecz także w sferę organizacji środków trwałych. Na tym polega jedna z istotnych cech odróżniających obecną reformę gospodarczą od głównych kierunków reformy kredytowej z lat 1930—1932, kiedy to główny problem dotyczył organizacji środków obrotowych.

Przewiduje się umocnienie stosunków kredytowych przede wszystkim w gałęziach o nie-sezonowej produkcji, to jest głównie w przemyśle ciężkim, podczas gdy w pierwszych latach organizacji bezpośredniego kredytu bankowego (lata 1930—1940) zakres udzielania kredytu był ograniczony w zasadzie do potrzeb wiążących się z sezonowym procesem produkcji, z gromadzeniem zapasów sezonowych, wyrobów gotowych i towarów oraz z kredytowaniem zapasów w drodze.

W dziedzinie organizacji środków obrotowych stosunki banku z przedsiębiorstwem będą

rozszerzać się w zakresie udzielania kredytu na finansowanie wydatków związanych z zakupem materiałów i towarów oraz z wypłatą funduszu płac na zasadzie odpowiedniego udziału własnych środków obrotowych i kredytu bankowego (kredyt na obrót). Dotyczy to przedsiębiorstw przemysłowych o produkcji niesezonowej.

Również w gałęziach przemysłu o produkcji sezonowej zostały określone kierunki rozwoju stosunków kredytowych. Wielkość udzielanych kredytów będzie w istotny sposób stale wzrastać odpowiednio do wzrostu programu produkcyjnego, zmian struktury produkcji w każdej gałęzi przemysłu, wzrostu jakości produkcji, wdrażania pełnego rozrachunku gospodarczego. Jest to szczególnie ważne w warunkach, gdy oszczędność surowców, zwłaszcza zaś surowców pochodzenia rolnego, nabiera specjalnego znaczenia. Kredyt przyniesie niewatpliwą pomoc w wykonywaniu wielu zadań i osiągnięciu sukcesów w dziedzinie rozwijania przemysłu spożywczego i lekkiego.

Powinien nastąpić znaczny wzrost kredytowania tych gałęzi przemysłu, które wytwarzają towary powszechnego spożycia i świadczą usługi dla ludności. W tym wypadku kredyt ma na celu pobudzanie przedsiębiorstw do stworzenia najbardziej sprzyjających warunków do podejmowania nowej produkcji, wytwarzania towarów wyższej jakości i nowych asortymentów, rozszerzenia usług dla ludności.

Istotne zmiany wprowadzono również w charakterze stosunków kredytowych z przedsiębiorstwami rolnymi. W kwietniu bieżącego roku CK KPZR i Rada Ministrów ZSRR w celu wzmocnienia działania bodźców ekonomicznych produkcji rolnej i dla zwiększenia zainteresowania materialnego pracowników sowchozów wynikami swej pracy uznały za konieczne stopniowe wprowadzanie w państwowych gospodarstwach rolnych pełnego rozrachunku gospodarczego. Oznacza to, że gospodarstwa te powinny zapewnić zwrotność wszystkich nakładów gospodarczych, realizowanie rozszerzonej reprodukcji, tworzenie funduszy zainteresowania ekonomicznego i innych funduszy, jak również terminowy zwrot kredytu bankowego z własnych środków.

Koniecznym warunkiem tego procesu jest osiągnięcie niezbędnego poziomu rentowności sowchozów, co jest uwarunkowane podniesieniem cen zakupu, ustaleniem oprocentowania środków trwałych w rolnictwie, mających charakter produkcyjny (w wysokości 1% wartości tych środków), zwiększeniem części zysku pozostającej w dyspozycji sowchozów i zwiększeniem odpisów na tworzenie funduszu umocnienia i rozwoju gospodarstwa, funduszu zainteresowania materialnego, funduszu działalności socjalno-kulturalnej, budownictwa mieszkaniowego i funduszu ubezpieczenia sowchozów.

W dziedzinie stosunków finansowo-kredytowych gospodarstw rolnych dokonywane są istotne zmiany w kierunku zwiększenia roli kredytu w rozszerzonej reprodukcji środków trwałych i obrotowych. Z kredytu krótkotermini-

nowego Banku Państwa sowchozy mają prawo realizować nakłady takie jak: inwestycje o charakterze produkcyjnym i uzupełnianie stada podstawowego, wzrost normatywów własnych środków obrotowych, przejściowe uzupełnienie niedoboru własnych środków obrotowych. Jednocześnie szereg nakładów finansowanych dotychczas z budżetu będzie finansowanych kredytem długoterminowym.

Kredyt długoterminowy będzie udzielany na inwestycje scentralizowane o charakterze produkcyjnym na warunkach i na terminy ustalone dla kolchozów. Kredyt może być udzielony na realizację inwestycji zdecentralizowanych, w przypadku gdy na ten cel nie wystarczają środki z funduszu umocnienia i rozwoju gospodarstwa, a także na budowę domów mieszkalnych i obiektów o charakterze kulturalno-bytowym.

W związku z tym, że obecnie nakłady te będą finansowane kredytem bankowym, powstają nowe formy stosunków z systemem finansowym. Ministerstwo Finansów ZSRR zostało zobowiązane do przeznaczenia w budżecie środków na zasilenie Banku Państwa niezbędnymi funduszami o specjalnym charakterze.

Dalszy rozwój stosunków pieniężno-towarowych w sektorze spółdzielczym i kolchozach sprzyja zwiększeniu roli kredytu w rozwoju produkcji rolnej kolchozów.

Cechą charakterystyczną stosunków kredytowych z kolchozami jest to, że kredyt pośredni, otrzymywany od organizacji skupu w formie zaliczek na kontraktację, zastępuje się bezpośrednim kredytem bankowym w formie kredytu na okres między poniesieniem planowych nakładów a uzyskaniem wpływów. Do końca bieżącego planu pięcioletniego wszystkie kooperatywy rolne powinny zostać objęte tą formą stosunków kredytowych z bankiem.

Nowością w rozwoju kredytu jest to, że przewiduje się dalsze wzmocnienie podstawy kredytowej w rozliczeniach bezgotówkowych, występujących przy realizacji umów gospodarczych między dostawcami i odbiorcami. W związku z tym szczególnego znaczenia nabiera kredyt płatniczy, udzielany odbiorcom, który stale będzie występować w sferze obrotu i łącznie ze środkami własnymi przedsiębiorstwa będzie umożliwiał normalny tok realizacji produkcji. Rozwój tego rodzaju kredytu ma zasadnicze znaczenie, ponieważ terminowa zapłata, zrealizowana w ciężar kredytu bankowego, w wypadku przejściowego zapotrzebowania na ten kredyt umożliwiał ochronę interesów przedsiębiorstw dobrze pracujących i uniezależnia je od wyników finansowo-gospodarczej działalności przedsiębiorstw źle pracujących. W konsekwencji pozwala to na skoncentrowanie uwagi oddziałów banku na działalności gospodarczo-finansowej przedsiębiorstwa — ostatecznego odbiorcy produkcji. Kredytu tego udziela się na warunkach ulgowych, przy czym pełni on jak gdyby rolę kredytu gwarancyjnego dla odbiorcy w wypadku regularnego wywiązywania się z zobowiązań przez dostawców. Zwiększają się możliwości otrzymania kredytu na dokony-

wanie rozliczeń drogą wzajemnej kompensaty zobowiązań za pomocą czeków, poleceń przelewu i rozliczeń planowych.

Rozszerzenie powiązań kredytowych zmierza również do coraz większego udziału kredytu w planowanej akumulacji i kształtowaniu środków obrotowych przedsiębiorstwa oraz we współdziałaniu w procesie ich podziału w granicach przewidzianych ustawą o państwowym przedsiębiorstwie socjalistycznym. Należy stwierdzić, że kredyt ten będzie wpływać pozytywnie na terminowość wywiązywania się przedsiębiorstw z zobowiązań, na przyspieszenie obrotu środków zaangażowanych w rozliczeniach, na wzmocnienie dyscypliny płatniczej.

Jednym z nowych rodzajów kredytu jest kredyt na przejściowe uzupełnienie niedoboru obrotowych środków przedsiębiorstw. Zamiast metody budżetowej przy przydzielaniu środków, których brak czasowo odczuwa przedsiębiorstwo, na metodę kredytową — jest zgodna z założeniem pogłębienia rozrachunku gospodarczego, sprzyja wyrobieniu właściwego stosunku do środków przydzielonych przez państwo. Ma ona również na celu zwiększenie odpowiedzialności gospodarczych organów przedsiębiorstw, ministerstw i urzędów centralnych za prawidłowe i gospodarne wykorzystywanie środków obrotowych, nie dopuszcza do marnotrawstwa środków, które państwo przydziela organom gospodarczym.

Jak z tego wynika, przyjęto całkowicie odmienne rozwiązanie problemu niedoboru własnych środków obrotowych w tych przedsiębiorstwach, które nie wykonują ilościowych i jakościowych wskaźników planu, dopuszczając do powstania niedoborów własnych środków obrotowych.

Istotne zmiany wprowadzono również w kredytowaniu środków trwałych. Wzrost roli kredytu polega na tym, że poważnie rozszerzono zasięg kredytowania nakładów związanych z wprowadzeniem nowej techniki, technicznym udoskonaleniem produkcji, z organizacją produkcji artykułów masowego spożycia, z organizacją usług kulturalnych i bytowych dla ludności. Uproszczono warunki udzielania kredytu, cofnięto szczególne ograniczenia przy jego otrzymywaniu, przedłużono termin udzielania kredytu z lat trzech do sześciu oraz ustalone zostały dodatkowe źródła spłaty kredytu.

Jednocześnie zaszły zmiany w źródłach finansowania środków trwałych. Zmiany te polegają na ograniczeniu bezzwrotnego finansowania inwestycji państwowych przez Bank Inwestycyjny ZSRR. Finansowanie nowych inwestycji, których nakłady zwracają się w okresie do lat pięciu od chwili oddania do eksploatacji, jak też nakłady na rozbudowę i rekonstrukcję istniejących zakładów będą dokonywane ze środków własnych i z kredytów Banku Inwestycyjnego. To również świadczy o wzmocnieniu roli kredytu. Jeśli uprzednio w zakresie działalności Banku Inwestycyjnego kredyt obsługiwał w zasadzie sferę obrotu, to obecnie będzie on w znacznej mierze obsługiwał sferę

produkcji, w związku z czym wielkość kredytu udzielanego przez Bank Inwestycyjny wzrosła kilkakrotnie.

Poważne zmiany zachodzą również w organizacji rozliczeń jednostek gospodarczych. W celu usprawnienia systemu rozliczeń i przyspieszenia obiegu dokumentów ustalono, że przy rozliczeniach miejscowych, — a częściowo również i zamiejscowych — podstawową formą rozliczeń będą чеки, polecenia przelewu i rozliczenia planowe, gdy dotychczas przeważającą formę rozliczeń stanowiło inkaso wymagające bardziej skomplikowanego obiegu dokumentów. Równocześnie w dziedzinie rozliczeń rozszerza się praktykę stosowania akceptu następnego (zgoda na zapłatę) dokumentów rozliczeniowych, przedłużenia terminu kredytu na rozliczenia przy przeprowadzaniu jednorazowych kompensat wzajemnych zobowiązań. Odbiorcy uzyskali prawo do dokonywania zapłaty za dostawy tylko po ich faktycznym odbiorze w tych przypadkach, gdy dostawca wielokrotnie wysyłał artykuły jakościowo nie odpowiadające warunkom umowy.

Ustalenia najwyższych instancji, dotyczące zagadnień kredytowych, przewidują zwiększenie roli procentu bankowego i odpowiedzialności przedsiębiorstw za terminowy zwrot otrzymanych kredytów.

Podjęte w tej mierze środki sprowadzają się do trzech zasadniczych momentów. Po pierwsze, wprowadza się wyższe stawki procentowe w porównaniu do dotychczasowych. Po drugie, stawki te różnicuje się w zależności od rodzaju kredytu i po trzecie — procenty od kredytu obciążają bezpośrednio wyniki działalności gospodarczej przedsiębiorstwa.

W chwili obecnej podstawowa stawka procentowa wynosi 2% w stosunku rocznym, znaczna zaś część kredytów oprocentowana jest w wysokości 1%.

Uznano za konieczne podnieść stopę procentową i zróżnicować ją przykładowo w następujący sposób:

— kredyty na niesezonowe ponadnormatywne zapasy materiałowo-towarowe, których nagromadzenie przewidziane jest w planie; kredyty na nakłady przyszłych okresów w przedsiębiorstwach robót górniczych i geologicznych; kredyty na przejściowe potrzeby — do wysokości oprocentowania środków trwałych zaangażowanych w produkcji i środków obrotowych (4%—6%—7%);

— kredyty na materiały i towary, których Bank Państwa ZSRR udziela w trybie wyjątkowym, kredyty na fundusz płac; kredyty na przejściowe uzupełnienie niedoboru własnych środków obrotowych — w wysokości zwiększonej o jeden punkt w stosunku do oprocentowania środków trwałych i obrotowych;

— kredyty przeterminowane — w wysokości zwiększonej o dwa punkty w stosunku do oprocentowania środków trwałych i obrotowych.

Jednocześnie zachowuje się dotychczasową stopę procentową w wysokości 2% w stosunku rocznym od kredytów na ponadnormatywne zapasy sezonowe materiałów i towarów i na

sezonowe nakłady produkcyjne; kredyty na wprowadzenie nowej techniki i inne przedsięwzięcia związane z postępowaniem technicznym i polepszeniem organizacji produkcji, zastosowaniem naukowej organizacji pracy, zwiększeniem produkcji artykułów powszechnego spożycia, udoskonaleniem usług kulturalno-bytowych dla ludności, wprowadzeniem do produkcji nowych asortymentów, poprawą jakości i trwałości wyrobów oraz kredyty na rozliczenia.

Ważnym momentem w organizacji kredytowania jest zastosowanie różnicowania stosunków kredytowych z każdym z kredytobiorców i najbardziej efektywnych form kontroli wyników jego działalności gospodarczo-finansowej.

Codziennie stosunki kredytowe banku ze wszystkimi przedsiębiorstwami i aktywny udział kredytu w organizacji obrotu pieniężnego w kraju, dokonywanie wszystkich rozliczeń przez jednolity system kredytowy, a głównie przez Bank Państwa, stwarza możliwość aktywnego oddziaływania na wzrost produkcji, obrotu towarowego i akumulacji socjalistycznej, pozwala oddziaływać za pomocą operacji kredytowych na osiąganie szybkiego tempa rozwoju gospodarczego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wraz ze zmianami zasad planowania i stosowania bodźców ekonomicznych w istotny sposób zmienia się charakter stosunków kredytowych banku z gospodarką narodową. Stają się one bardziej trwałe i w większym stopniu związane z całym systemem zarządzania gospodarką socjalistyczną. Jeśli chodzi o metody oddziaływania banku na procesy gospodarcze, to na plan pierwszy wysuwają się czynniki o charakterze ekonomicznym, a nie administracyjnym.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR Nr 280 z dnia 3 kwietnia 1967 roku wniosła istotne zmiany w metodach zróżnicowanego podejścia do przedsiębiorstw. Zmiany te polegają na wprowadzeniu nowych kryteriów ekonomicznych do oceny działalności przedsiębiorstw. Za główne wskaźniki przy ocenie przedsiębiorstw uznano wykonanie planu sprzedaży, uzyskanie planowego zysku i utrzymanie własnych środków obrotowych na zaplanowanym poziomie. Zmienił się charakter przywilejów uzyskiwanych przez przedsiębiorstwa dobrze pracujące. Przedsiębiorstwom, które wykonują plany sprzedaży, plany akumulacji i utrzymują na zaplanowanym poziomie własne środki obrotowe w razie przejściowych trudności finansowych bank może udzielić kredytu z terminem spłaty do 60 dni na dowolne potrzeby powstające w trakcie produkcji i realizacji, odpowiednio przedstawione we wniosku przedsiębiorstwa. Wypłata tego kredytu odbywa się na warunkach szczególnie korzystnych i opartych na pełnym zaufaniu — bez oświadczenia przedsiębiorstwa o wysokości zabezpieczenia, bez wstępnej i następnej kontroli celowości wykorzystania kredytu i poza limitem. Jedynym kryterium, brany pod uwagę przy udzielaniu tego kredytu jest terminowy zwrot pożycz-

ki i spłata innych zobowiązań wobec banku w ustalonym terminie.

Wobec przedsiębiorstw, które nie wykonują podstawowych wskaźników planu i nie podejmują odpowiednich środków dla polepszenia wyników pracy może być zastosowany specjalny tryb kredytowania. System ten różni się od systemu stosowanego do roku 1967 tym, że wzmocnione zostało oddziaływanie banku za pomocą metod ekonomicznych, a mianowicie udziela się kredytu na warunkach bardziej obostrzonych, jak podwyższenie stopy procentowej, żądanie gwarancji spłaty kredytu od jednostki nadrzędnej, ograniczenia w udzielaniu poszczególnych rodzajów kredytów, przedterminowa spłata kredytu lub całkowite zaprzestanie dalszego kredytowania, przeznaczenie wszystkich wpływów pochodzących ze sprzedaży wartości będących przedmiotem zastawu bankowego bezpośrednio na spłatę zadłużenia.

Równocześnie zniesione zostały niektóre formy oddziaływania, mające posmak administracyjnych środków oddziaływania, na przykład przejście — na żądanie banku — na rozliczenia za pomocą akredytywy, ograniczenie wydatkowania środków na niezbędne potrzeby itd. Zniesiono również zasadę uznawania przedsiębiorstw za niewypłacalne.

Zdecydowana przewaga socjalistycznego systemu kredytowego nad kapitalistycznym polega na planowaniu opartym na zasadach naukowych. Rola i znaczenie planu kredytowego polega na tym, że przez planowanie środków banku oraz wielkości i kierunków akcji kredytowej w końcowej fazie sporządzania planu gospodarczego powstaje możliwość zbilansowania wskaźników planów rzeczowych i finansowych w skali całego kraju, zapewnia się utrzymanie właściwych proporcji w podstawowym planie finansowym państwa, dokonuje się powiązania z planami obiegu pieniężnego. W wyniku reformy gospodarczej poważnie wzrasta rola planu kredytowego, jako instrumentu, za pomocą którego reguluje się w sposób najbardziej celowy i ekonomicznie uzasadniony wykorzystanie środków banku.

Obecny system planowania kredytowego opiera się na wiodącej roli centralnego kierownictwa całej działalności gospodarczej państwa, na konsekwentnym przestrzeganiu zasady jednolitej polityki gospodarczej w dziedzinie finansów i kredytu.

W związku z reaktywowaniem na nowych zasadach resortowego systemu zarządzania gospodarką narodową przez właściwe ministerstwa i urzędy centralne nastąpiła reorganizacja planowania kredytowego. Przy planowaniu podstawowego woluminu kredytów środki ciężkości przeniesiony został z obwodowych ogniw banku na szczebel centrali Banku Państwa w zakresie przedsiębiorstw podległych ministerstwu związkowym i na szczebel kantonów republikańskich — w zakresie przedsiębiorstw podległych ministerstwu związkowo-republikańskiemu.

Zmieniła się struktura planu kredytowego. Obecnie w znacznym stopniu cechuje go układ administracyjny i branżowy, gdy poprzednio przeważał układ terytorialno-branżowy. W ten sposób w planie kredytowym znajdujemy obecnie odpowiedź na pytanie, w jakiej wysokości udzielone będą kredyty dla poszczególnych działów gospodarki narodowej, ministerstw i urzędów centralnych oraz republik.

Poważne zmiany nastąpiły również w systemie kierowania akcją kredytową. Równolegle do konsekwentnej centralizacji przy ustalaniu ogólnej wielkości akcji kredytowej w skali całego kraju, ministerstwa lub branży udzielono szerokich uprawnień terenowym oddziałom Banku Państwa przy przyznawaniu pożyczek poszczególnym przedsiębiorstwom w ustalaniu terminów spłaty kredytów, w określaniu warunków, od których uzależnione jest udzielanie kredytu. Szczególnie zwiększono uprawnienia przy udzielaniu kredytu na przejściowe potrzeby. Zwiększa to operatywność planu kredytowego,

co jest całkowicie zgodne z nowymi warunkami gospodarowania.

W konsekwencji, w obecnym systemie planowania udaje się skutecznie osiągać zgodność scentralizowanego i dyrektywnego charakteru planu z odpowiednio elastycznym mechanizmem kierowania akcją kredytową.

Takie są podstawowe kierunki i tendencje w rozwoju stosunków kredytowych w ZSRR na obecnym etapie.

Socjalistyczny system kredytowy w ciągu swego pięćdziesięcioletniego istnienia całkowicie wytrzymał próbę życia, był on stale udoskonalany i służył jako jedno z ważniejszych narzędzi w wykonywaniu głównych zadań budownictwa komunistycznego.

System kredytowy, ukształtowany w Związku Radzieckim, dał początek nowym, socjalistycznym zasadom organizacji kredytu i obiegu pieniężnego, a rozwiązania radzieckiego systemu w dalszym ciągu są z pożytkiem wykorzystywane w krajach obozu socjalistycznego.

ARTUR BOROWICZ

Niektóre problemy inwestycyjne przemysłu lekkiego w latach 1966–1970

Produkcja przemysłu lekkiego, która skupia się głównie w przedsiębiorstwach podporządkowanych Ministerstwu Przemysłu Lekkiego — skoncentrowana jest głównie w przemyśle włókienniczym (łącznie z dziewiarskim) w około 72%, w mniejszym zaś zakresie w przemyśle odzieżowym (około 14%) i przemyśle skórzanobuwniczym (około 12%). W pozostałych gałęziach wartość realizowanych zadań stanowi niewielki udział (blisko 2%) w skali resortu.

Największy udział w produkcji globalnej resortu mają zjednoczenia: przemysłu bawełnianego (około 27%), przemysłu odzieżowego (około 13%) i przemysłu skórzanego (około 12%).

Zgodnie z uchwałą sejmową z dnia 11 listopada 1966 roku wartość produkcji globalnej całego przemysłu lekkiego powinna wzrosnąć w roku 1970 do 133,1 mld zł, co oznacza przyrost wartości produkcji w stosunku do poprzedniej pięcioletki o 35,9 mld zł. O założonej silnej dynamice rozwoju produkcji w latach 1966 — 1970 świadczy między innymi i to, że analogiczny przyrost wynosił w cenach porównywalnych dla lat 1956 — 1960 — 18,3 mld zł, a dla lat 1961 — 1965 — 20,9 mld zł.

Najbardziej wzrosnąć ma w stosunku do roku 1965 produkcja wyrobów dziewiarskich — o 50,2% i wyrobów pończosznich — o 39,7%, a następnie także skór garbowanych miękkich — o 41,4%, tkanin lnianych i pakulanych wykończonych — o 34,1% i obuwie — o 33,6%. Nieco mniejszy przyrost zakłada się dla tkanin wełnianych i wełnopodobnych — o 23,9%, skór garbowanych twardych — o 18,9% i tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych wykończonych — o 17,2%.

Wzrost produkcji ma przede wszystkim na celu poprawę zaopatrzenia rynku krajowego w zakresie tkanin, wyrobów dziewiarskich, pończosznich, odzieży gotowej, wyrobów futrzarskich, galanteryjnych i

obuwia i równocześnie rozwój opłacalnego eksportu tych samych produktów. W szczególności wartość dostaw towarów na rynek z produkcji przemysłu lekkiego ma wzrosnąć w roku 1970 o 36% w stosunku do roku 1965, a eksport w tym samym okresie aż o 62%.

Szczególnie mocny nacisk kładzie się na poprawę jakości i podniesienie wartości produkowanych wyrobów użytkowych. W tym celu rozszerzona ma być na przykład produkcja tkanin wykończonych apreturami szlachetnymi. Przewiduje się także wydajny rozwój i urozmaicenie wyrobów włókienniczych z mieszanek włókien chemicznych z naturalnymi oraz wzbogacenie asortymentów wyrobów dziewiarskich i pończosznich z przędz teksturowanych, jak i odzieży i obuwia, z uwzględnieniem poprawy jakości, estetyki i wzornictwa.

Bardzo silnie podkreślono potrzebę dalszej chemizacji przemysłu lekkiego. W szczególności polecono przedsięwzięcie niezbędnych środków, których realizacja pozwoli na osiągnięcie, z korzyścią dla jakości produkowanych wyrobów, znacznego zwiększenia udziału włókien chemicznych, zwłaszcza syntetycznych. W wyniku tego ograniczeniu powinno ulec zużycie bawełny i wełny, czyli surowców w większości importowanych. Udział włókien chemicznych ma wzrosnąć w przemyśle włókienniczym z 43% w roku 1965 do 53,5% w roku 1970, w tym włókien syntetycznych do 15,4%. Włókna naturalne natomiast powinny być przeznaczone do produkcji tkanin odzieżowych — w szczególności bieliźnianych — przy maksymalnie możliwym ograniczeniu bądź nawet wyeliminowaniu tych włókien z produkcji wyrobów włókienniczych meblowych, dekoracyjnych, dywanów, chodników oraz tkanin i filców technicznych.

*
* *
*

Istotnym zagadnieniem przemysłu lekkiego jest poziom techniczno-ekonomiczny majątku trwałego. Charakteryzuje go znaczne zużycie oraz przestarzały park maszynowy, szczególnie w specjalnych urządzeniach branżowych. Średni stopień umorzenia majątku trwałego określony został na 50,6%. Najwyższy stopień zużycia środków trwałych ogółem występował w Zjednoczeniach: Przemysłu Wełnianego-Północ (57,8%), Przemysłu Przędzalni Czesankowych (57,4%), Przemysłu Wełnianego-Południe (55,2%). Zużycie majątku trwałego w resorcie przemysłu lekkiego jest najwyższe w przemyśle w ogóle.

Powszechna inwentaryzacja środków trwałych wykazała ponadto bardzo niekorzystną strukturę substancji majątkowej pod względem wieku. Większość majątku trwałego pochodzi bowiem sprzed roku 1946 (ogółem 67% — w tym kotły i urządzenia energetyczne — 75%, maszyny, urządzenia i aparaty specjalne branżowe — 64%), przy czym znaczną część stanowią środki trwałe sprzed 1900 roku. Na przykład na koniec roku 1961 stanowiły one w branżach: bawełnianej 14%, wełnianej 22%, lniarskiej 16%. Rozmiary środków trwałych, które powinny być wycofane z eksploatacji, określono na lata 1961 — 1965 na 4,3 mld zł, a na lata 1966 — 1970 w wysokości 3,9 mld zł, przy czym podstawową grupę stanowią maszyny, urządzenia i aparaty specjalne, branżowe. Nakłady poniesione na wymianę majątku trwałego wyniosły w ubiegłej pięcioletce 2,0 mld zł. Zużycie ekonomiczne i techniczne majątku trwałego będzie zatem istotnym problemem w przemyśle lekkim również w latach 1966 — 1970.

W tej sytuacji jasne staje się, że możliwości rozwijania postępu technicznego na bazie istniejącego parku maszynowego przez wprowadzenie nowej technologii są bardzo ograniczone. Dotyczy to w szczególności przemysłu dziewiarsko-pończoszniczego, w którym cały szereg maszyn nie nadaje się już do pełnego wykorzystania, ze względu na ich zły stan techniczny oraz zużycie fizyczne i moralne.

W ubiegłym pięcioleciu inwestycje przemysłu lekkiego nastawione były w zasadzie na powiększanie mocy produkcyjnej, niezbędnej dla zapewnienia masy towarowej na rynek i na eksport. Ponieważ jednak zjednoczenia i przedsiębiorstwa otrzymywały rokrocznie zadania produkcyjne niewiele niższe, niż to zakładał plan pięcioletni — przy znacznie niższych od założeń tego planu środkach inwestycyjnych, zmuszone one były do wysokiego wykorzystywania zdolności produkcyjnych w drodze mobilizowania wszelkich środków pozainwestycyjnych, a więc przede wszystkim powiększenia zmianowości oraz uruchamiania maszyn na najwyższe, nieraz przekraczające normę techniczną obroty, co musiało się odbić na jakości wyrobów (ciągłe zrywanie się przędzy, supły i nierówności w tkaninach).

Wszystkie wykończalnie tkanin pracowały w roku 1965 na trzy zmiany. Biorąc pod uwagę, iż maksymalne — w systemie pracy trzymianowej — współczynniki zmianowości pracy maszyn wynoszą 2,87, a w systemie pracy dwuzmianowej — 1,9 — należy stwierdzić, że przemysł lekki już w roku 1965 zbliżył się do maksymalnych możliwości wzrostu zmianowości pracy, z wyjątkiem niewielu zakładów, gdzie brak było siły roboczej, np. w niektórych mniej-

szych miastach na Dolnym Śląsku, w województwie opolskim i w Nowym Targu.

Tak więc przemysł lekki wkroczył w bieżącą pięcioletkę z wykorzystanymi w nadmiernym stopniu zdolnościami produkcyjnymi, przede wszystkim w przemyśle włókienniczym. Istniejące bowiem rezerwy w niektórych branżach nie mogą być wykorzystane bez jednoczesnego doinwestowania w drodze zakupu odpowiednich maszyn, niezbędnych do usunięcia wąskich gardeł oraz rozszerzenia atrakcyjnego asortymentu produkcji. Nadto należy podkreślić, że asortymentowość produkcji przemysłu lekkiego jest w dużym stopniu uzależniona od zamówień odbiorców, wobec czego niezbędna jest możliwość elastycznego przedstawiania produkcji w zależności od potrzeb rynku. Wymogi takiej elastyczności stwarzają konieczność posiadania rezerw zdolności produkcyjnych — szczególnie półfabrykatów — w granicach co najmniej 20%.

*
* *
*

Dla zapewnienia realizacji wyżej wymienionego programu rozwoju produkcji uchwała sejmowa z dnia 11 listopada 1966 roku przydzieliła resortowi przemysłu lekkiego nakłady inwestycyjne w łącznej sumie 18,8 mld zł, co oznacza wzrost o 57,2% w stosunku do wykonania poprzedniego pięcioletniego planu inwestycyjnego. Jednocześnie uchwała zaleciła, żeby zwracać szczególną uwagę na rekonstrukcję i rozbudowę istniejących przedsiębiorstw przez wymianę maszyn i urządzeń, likwidację wąskich przekrojów w poszczególnych zakładach i w różnych fazach wytwarzania oraz dążyć do przystosowania zakładów produkcyjnych, a w szczególności przędzalni oraz wykończalni tkanin i dzianin do zwiększonego przerobu włókien chemicznych oraz produkcji wyrobów z tych włókien w mieszankach z włóknami naturalnymi.

W świetle tych założeń wysiłki przedsiębiorstw w bieżącym pięcioleciu muszą zostać skierowane na powiększenie mocy produkcyjnej, niezbędnej dla zabezpieczenia masy towarowej na rynek i na eksport. Dlatego też, jeśli w poprzedniej pięcioletce nakłady na modernizację i rozbudowę istniejących zakładów wyniosły 9,3 mld zł i stanowiły 83% całego planu inwestycyjnego, to w bieżącym pięcioleciu wzrastają one zaledwie do 9,7 mld zł i udział ich w całym planie spada do 56%. Trzeba było bowiem przewidzieć wybudowanie 40 nowych zakładów, wyposażonych w nowoczesne maszyny, z jednej strony dla zapewnienia przyrostu potrzebnych zdolności produkcyjnych w przędzalniach i tkalniach dla przerobu nowych włókien syntetycznych, jak przędzy typu helanco, zwiększenia zdolności produkcyjnych w przemyśle dziewiarskim i pończoszniczym oraz garbarsko-obuwniczym, a z drugiej strony w celu uzyskania wyrobów o lepszej jakości i atrakcyjności. O takich kierunkach inwestowania zdecydował też fakt, że wymiana maszyn na nowe krajowe spowoduje tylko niewielki przyrost produkcji, a niejednokrotnie jedynie obniżkę kosztów, a możliwości importowania wysokosprawnych maszyn i urządzeń — zwłaszcza z krajów kapitalistycznych — są z natury rzeczy ograniczone. Ponadto modernizacja parku maszynowego w starym budownictwie jest poważnie limitowana złym stanem budynków, których adaptacja jest nieraz droższa od budowy nowych.

Tak duży wzrost nowego budownictwa nie pozostał bez wpływu na zmianę struktury technicznej nakładów inwestycyjnych. Jeśli bowiem nakłady ogółem wzrastają o 57,2% w stosunku do poprzedniej pięciolatki, to nakłady na roboty budowlano-montażowe będą wyższe aż o 81,3%, a udział ich wzrasta z 31,3% w latach 1961 — 1965 do 36,1% w bieżącym pięcioleciu. Natomiast nakłady na maszyny i urządzenia wzrastają tylko o 46,2%, z tego na maszyny produkcji krajowej o 32,4%, na maszyny z importu o 59,8%. Znaczny wzrost importu wiąże się z założonym wydatnym wzrostem przemysłu dziewiarskiego i pończoszniczego, na potrzeby którego przemysł krajowy dotychczas maszyn nie produkuje.

Tak duże zapotrzebowanie na nowe budownictwo kryje w sobie oczywiście — co już wykazał dotychczasowy przebieg realizacji planu — zagrożenia od strony możliwości wykonawczych ze względu na ogólne napięcie planu budownictwa w całej gospodarce narodowej. Nadto już obecnie wylaniają się trudności w zakresie przygotowania dokumentacji dla tych inwestycji, ze względu na ograniczony potencjał produkcyjny resortowych biur projektów. Również ewentualność niedoszacowania kosztów inwestycji stawia pod znakiem zapytania możliwości zrealizowania pełnego programu budownictwa nowego. O tych zagadnieniach będzie jeszcze dalej mowa. W każdym razie w toku wykonywania planu pięcioletniego wszystkie te momenty mogą spowodować potrzebę rewizji proporcji modernizacji i nowego budownictwa oraz przesunięcie nakładów inwestycyjnych na korzyść modernizacji, tak jak to miało miejsce w poprzednich latach.

Oczywiście w ramach planu resortowego gros nakładów — bo 80,5%, przypada na przemysł włókienniczy, natomiast na przemysł skórzano-obuwniczy — 10%, a na przemysł odzieżowy — 5%. Reszta przypada na pozostałe drobne branże, nie należące do tych podstawowych gałęzi przemysłu lekkiego. Z punktu widzenia branżowych kierunków inwestowania nadal pierwsze miejsce zajmuje przemysł bawełniany z sumą nakładów 3,8 mld zł. Również nadal na drugim miejscu pozostał przemysł wełniany z sumą nakładów 3,0 mld zł. Natomiast na trzecie miejsce w tym pięcioleciu wysunął się przemysł dziewiarsko-pończoszniczy z nakładami w sumie 2,7 mld zł, w ramach których między innymi będzie się budowało 7 nowych zakładów. Dla tego przemysłu będzie się również stawiało cały kompleks zakładów zaopatrzenia technicznego.

Kończąc na tym ogólną charakterystykę pięcioletniego planu resortowego, należy podkreślić, że zakłada się lekką poprawę jego efektywności w stosunku do poprzedniej pięciolatki. Jeśli bowiem w latach 1961—1965 przypadało na jedną złotówkę inwestycyjną 1,76 zł przyrostu wartości produkcji globalnej, to w bieżącym pięcioleciu ma się otrzymać z tego tytułu 1,90 zł. Również ogólny wskaźnik kapitałochłonności w latach 1966—1970 ulegnie poprawie z 0,57 zł do 0,53 zł.

*
* *
*

Na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się chyba problem prawidłowego i terminowego wykonania planu inwestycyjnego. Od szeregu bowiem lat plany roczne resortu nie są wykonywane, przy czym sytuacja z roku na rok raczej się pogarsza. W roku 1965 planowane nakłady zrealizowano w 93,2%, a w roku

1966 tylko w 87,6%. W bieżącym roku co prawda wykonanie planu przebiega nieco lepiej, ale wpływa na to realizacja inwestycji przedsiębiorstw, podczas gdy w podstawowych grupach inwestycji występują w dalszym ciągu zahamowania, przy czym pamiętać należy, że od początku bieżącego roku wyjątkowo pomyslnie są warunki atmosferyczne. Taki stan rzeczy nie pozostaje oczywiście bez wpływu również na wykonanie planu efektów.

W resorcie przemysłu lekkiego nie realizuje się już inwestycji priorytetowych, niemniej jednak duża ilość inwestycji, a w szczególności wszystkie nowe budowy, mają istotne znaczenie dla gospodarki narodowej i dlatego w odniesieniu do nich rokrocznie uzgadnia się między ministrami przemysłu lekkiego oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych zakres robót planowanych na dany rok. Niestety już te porozumienia odbiegają bardzo często od ustaleń narodowego planu gospodarczego; na przykład na rok 1967 przyjęto zakres robót mniejszy blisko o 125 mln zł od limitu określonego w narodowym planie gospodarczym — łącznie z poślizgiem rzeczowym z roku 1966, a mimo to nawet te ograniczone zakresy rzeczowe nie są w pełni wykonywane. Jeśli się zaś uwzględni, że liczba nowych budów w następnych latach będzie jeszcze wzrastała, łatwo zrozumieć, że przy utrzymywaniu się dotychczasowego tempa robót realizacja pięcioletniego planu inwestycyjnego resortu może być zagrożona.

Ażeby nie dopuścić do takiego stanu rzeczy podjęto już odpowiednie środki działania, zmierzające między innymi do zwiększenia własnych mocy przerobowych przedsiębiorstw remontowo-montażowych resortu, które w szerszym zakresie niż dotychczas powinny wykonywać roboty modernizacyjne dla przemysłu lekkiego. Wymagać to będzie oczywiście ponoszenia pewnych nakładów w grupach inwestycji zjednoczeń i przedsiębiorstw, których finansowanie z przyczyn poprzednio wymienionych powinno mieć pierwszeństwo.

Również nowy system finansowania stwarza pewne bodźce, które powinny przyczynić się do terminowego oddawania obiektów do użytku. Większość inwestycji bowiem objęta jest już kredytem bankowym, wobec czego w przypadku opóźnienia się terminów przekazywania obiektów do eksploatacji stosowane będzie karne oprocentowanie, obciążające wyniki finansowe inwestorów.

Bank Inwestycyjny, doceniając powagę sytuacji, nie tylko wystąpił z odpowiednimi interwencjami do kompetentnych czynników, ale powołał jednocześnie specjalny, kierujący zespół kontrolny do spraw przemysłu włókienniczego, którego zadaniem jest inicjowanie kompleksowych kontroli postępu realizacji na najważniejszych budowach, aby nie tylko ustalić przyczyny zahamowań, ale doprowadzić także do podejmowania w porę odpowiednich środków zaradczych.

Drugim, nie mniej ważnym problemem, występującym od lat, jest sprawa przygotowania inwestycji do realizacji od strony dokumentacyjnej. W bieżącym roku na przykład żadne z 10 nowo rozpoczynanych zadań inwestycji centralnych nie mogło być do końca kwietnia przyjęte do finansowania, między innymi z powodu różnych braków w zakresie dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Analogicznie przedstawiała się sytuacja, jeśli chodzi o inwestycje zjednoczeń. Równocześnie z 16 nowych budów, przewidzianych

do rozpoczęcia w przyszłym roku — 9 nie ma projektów wstępnych, zatwierdzonych w obowiązującym terminie, to jest do dnia 31 marca bieżącego roku. W tym stanie rzeczy trzeba będzie albo przesunąć ich rozpoczęcie na rok 1969, co oczywiście spowoduje zachwianie się planu uzyskania przyrostu zdolności produkcyjnych w określonym terminie, albo uzyskać zgodę na włączenie ich do planu w drodze wyjątku. Jednak w tym przypadku mogą wystąpić opóźnienia w opracowaniu pełnej dokumentacji techniczno-robotowej dla obiektów przewidzianych do rozpoczęcia w roku 1968, co z kolei będzie wymagało zgody na sukcesywne jej dostarczanie wykonawcy.

W resorcie istnieją trzy biura projektowe, które wykonują gros dokumentacji dla inwestycji przemysłu lekkiego. Moc produkcyjna tych jednostek jest niewystarczająca dla terminowego wykonywania wszystkich zleceń, czego dowodem jest między innymi wykorzystanie kredytu udzielonego zjednoczeniom w 1966 roku na dokumentację przyszłościową tylko w 77%. Najniższe wskaźniki wykorzystania udzielonych kredytów miały miejsce w zjednoczeniach: Przemysłu Welnianego-Północ — około 44% Przemysłu Odzieżowego — około 36% oraz Przemysłu Dzwierskiego i Pończosznego — około 39%. Oczywiście wydłużenie okresu projektowania było często niezależne od biur (np. brak kompletnych danych wyjściowych bądź liczne ich zmiany w toku wykonywania prac projektowych — zwłaszcza w zakresie zamaszynowania zakładów). Nadto w wielu przypadkach występowały opóźnienia w uzyskaniu decyzji Komisji Planowania przy Radzie Ministrów o lokalizacji ogólnej inwestycji. Oczywiście podejmowane być powinny wszelkie środki działania, aby wymienione przyczyny więcej się nie powtarzały. Natomiast w związku z niedoborem mocy przerobowych resortowych biur projektów trzeba będzie w szerszym zakresie stosować system podzlecania niektórych prac projektowych dla obiektów nie mających wpływu na technologię produkcji — innym biurom projektów.

Oprócz tego jednak dużo do życzenia pozostawia również jakość opracowanej dokumentacji. Liczne są przypadki niekompletnego bądź niedokładnego jej opracowania, które następnie mają wpływ na terminowe rozpoczynanie inwestycji. Obserwuje się także w dalszym ciągu zjawisko uciekania od powtarzania dokumentacji już zrealizowanych obiektów. Wszystkie te zagadnienia powinny być i są stawiane przez banki przy różnych okazjach, a zwłaszcza w czasie posiedzeń zespołów opiniujących dokumentację w zjednoczeniach bądź w resorcie.

Następnym problemem, który zagraża pełnemu wykonaniu pięcioletniego planu inwestycyjnego resortu, jest brak stabilizacji kosztów inwestycji. Wystarczy tylko porównywać kolejne roczne spisy zadań inwestycji centralnych, żeby przekonać się o rozmiarach tego zagadnienia. Wzrost kosztów inwestycji wynosił — każdorazowo w stosunku do poprzedniego roku — w roku 1964 — 9,6%, w roku 1965 — 5,4%, w roku 1966 — już 23,1%, a w bieżącym roku — 29%. W ciągu pierwszych dwóch lat bieżącego pięciolecia wzrost kosztów wynosi — tylko w odniesieniu do inwestycji centralnych — prawie 1,6 mld zł. Sprawa nie byłaby może taka groźna, gdyby rezerwa resortowa, założona w planie pięcioletnim, była wystarczająca na pokrycie tego wzrostu kosztów. Tymczasem rezerwa ta nie wynosi wiele więcej niż 1 mld zł i

praktycznie — jeśli uwzględni się jeszcze poślizgi rzeczowe — została już wykorzystana, czyli dalsze przekroczenia kosztów będą musiały wypierać z planu niektóre inwestycje nowo rozpoczynane, co z kolei odbija się niekorzystnie na pełnym wykonaniu planu efektów.

Zagadnienie wyżej omawiane powinno być badane przez banki w zasadzie przed zatwierdzeniem zbiorczych zestawień kosztów. Sprawa jest oczywiście trudna, jeśli się uwzględni, że w inwestycjach przemysłu lekkiego gros nakładów stanowią maszyny i urządzenia, i to w znacznym procencie z importu, w odniesieniu do których nieraz trudno jest uzyskać ściśle dane dotyczące ich kosztu.

Kształtowanie się kosztu inwestycji powinno być również pilnie śledzone przez banki finansujące w toku realizacji inwestycji i odpowiednio wcześniej awizowane, choćby ze względu na konsekwencje, które grożą inwestorowi — na tle nowego systemu finansowania inwestycji — w przypadku wzrostu ich wartości kosztorysowej.

Chociaż w bieżącym pięcioleciu — jak już poprzednio wspomniano — nakłady na modernizację i rozbudowę istniejących zakładów będą proporcjonalnie mniejsze niż w latach 1961 — 1965, to jednak nadal stanowić będą główny kierunek inwestowania w resorcie, co zresztą jest prawidłowe, jeśli oczywiście na podstawie rachunku ekonomicznego efektywność tego kierunku w porównaniu z budową nowego zakładu, będzie ewidentna. Mamy cały szereg przykładów w działalności przedsiębiorstw wskazujących na bezsporne korzyści, jakie daje modernizacja zakładów (np. w przedsiębiorstwie średnio- i cienkoprzędnej Zakładów 1 Maja w Łodzi, gdzie dzięki modernizacji przeprowadzonej kosztem 228 mln zł uzyskano przyrost produkcji o 56,9%, a akumulacji finansowej o 311,7 mln zł). Pamiętać jednak przy tym należy, że modernizacja wtedy jest racjonalna, gdy ma charakter kompleksowy, czyli obejmuje całe ciągi produkcyjne od przedziału aż do wykończalni i zakładów konfekcjonujących, które dawałyby w efekcie produkcję ekonomiczną, nowoczesną i dobrą.

W związku z modernizacją zakładów wyłania się jednak jeszcze inne zagadnienie. Chodzi mianowicie o to, że potrzeba wymiany parku maszynowego na bardziej nowoczesne i wydajne urządzenia powoduje prawie zawsze konieczność wykonywania pewnych robót adaptacyjnych, wynikających z innych gabarytów maszyn, konieczności zmiany instalacji itp. Istnieje na ogół tendencja traktowania tego rodzaju robót jako kapitalnych remontów, które sfinansowane są oczywiście ze specjalnych środków, przeznaczonych na nie. Chociaż z punktu widzenia osiągnięcia zamierzonego efektu gospodarczego obojętną jest rzeczą, z jakich środków sfinansowane są nakłady, to jednak ze względu chociażby na pewien porządek inwestycyjny i finansowy wymagane jest, aby dane przedsięwzięcie stanowiło jedną całość, sfinansowaną z jednego źródła i rozliczaną następnie całościowo. W tym zakresie współpraca oddziałów Banku Inwestycyjnego i Narodowego Banku Polskiego powinna być bardzo ścisła. Sprawa wymagać będzie więc każdorazowo wnikliwego zbadania. Jeśli bowiem okaże się, że nakładom na modernizację towarzyszą roboty, wykonywane w ramach kapitalnych remontów, mimo że charakteru tego nie posiadają, trzeba będzie na podstawie porozumienia obydwóch banków dążyć do tego, aby roboty zostały

włączone do danego przedsięwzięcia inwestycyjnego oraz jednocześnie uzyskać zgodę, by odnośne środki mogły być przelewane z funduszu remontowego na rachunek funduszu inwestycyjnego, z którego są finansowane wszystkie inwestycje modernizacyjne. Nie oznacza to oczywiście, aby nie mogła być prowadzona równolegle działalność remontowa, o ile rzeczywiście roboty te taki charakter mają, co trzeba będzie każdorazowo dokładnie zbadać.

Bardzo istotne znaczenie dla realizacji planów inwestycyjnych resortu ma problem zabezpieczenia dostaw maszyn i urządzeń, które stanowią blisko 55% sumy nakładów ogółem. W roku 1966 tylko w zakresie inwestycji zjednoczeń zanotowano perturbacje z tego tytułu u 18 inwestorów. Polegały one na nieterminowych dostawach maszyn i urządzeń, albo na niemożności ich zapewnienia w ogóle. Należy liczyć się z tym, że trudności w tym zakresie będą miały miejsce w dalszym ciągu, przy czym wynikają one między innymi z ograniczonych środków dewizowych, jeśli chodzi o maszyny importowane oraz z niedostatecznego potencjału krajowego przemysłu maszyn dla przemysłu lekkiego.

Pewne komplikacje w realizacji inwestycji wynikają również z tego względu, że dostawy z przemysłu maszynowego uzależnione są w dużym stopniu od koniunktury na rynkach zagranicznych. W

szczegółności często się zdarza, że maszyny pierwotnie zaplanowane na zaopatrzenie kraju, przeznacza się na eksport i vice versa, co oczywiście wpływa ujemnie na realizację inwestycji przemysłu lekkiego i nie sprzyja stabilizacji resortowego planu inwestycyjnego.

Dlatego też Bank Inwestycyjny w swoich wystąpieniach podkreślił potrzebę poprawy sytuacji na tym odcinku między innymi przez wzmocnienie bazy technicznej przemysłu maszyn włókienniczych, sugerując zarazem ograniczenie asortymentu produkcji na rzecz podniesienia jakości i jej unowocześnienia.

*
* *

Bieżące pięciolecie stwarza dla przemysłu lekkiego — po jego niedoinwestowaniu w poprzednich okresach — pewne możliwości częściowego nadrobienia zaległości. Aby to osiągnąć trzeba zrealizować ten plan w pełnym zakresie. Do lepszego wykonywania planów mogą w pewnej mierze przyczynić się także banki, które przez swoją działalność opiniotwórczą i kontrolną powinny oddziaływać na proces inwestycyjny przede wszystkim w kierunku maksymalnej koncentracji środków na inwestycje kontynuowane i kończone, w celu osiągnięcia założonych efektów produkcyjnych w określonych terminach.

KRYSTYNA PRZYBOROWSKA
FELIKS ZACHWIEJA

Kraków

Problemy funkcjonowania nowego systemu finansowego przedsiębiorstw

Okres, jaki minął od chwili wprowadzenia w życie nowego systemu finansowego i kredytowego, pozwala już na sformułowanie pewnych wstępnych uwag na temat funkcjonowania tych systemów.

Na tle obserwacji działania nowego systemu finansowego stwierdza się na ogół większe zainteresowanie przedsiębiorstw zarówno planowaniem, jak i realizacją zadań.

Korzystniejsze niż poprzednio tendencje zarysowały się w latach 1966 — 1967 szczególnie w zakresie gospodarki zapasami. W przemyśle okręgu krakowskiego zahamowane zostały — począwszy od czwartego kwartału 1966 roku — występujące w uprzednich okresach nieprawidłowe relacje przyrostu zapasów do wzrostu produkcji. Poprawę sytuacji w kształtowaniu się zapasów trudno by jednak było przypisać w pełni działaniu nowego systemu, to jest działaniu ekonomicznej „gry”. zapasy-inwestycje. Współdziałały tu bowiem z dużą siłą czynniki pozatekoniczne, związane szczególnie z realizacją uchwał VII Plenum KC PZPR w zakresie usprawniania organizacji produkcji.

Słabe jeszcze działanie nowego systemu zależne jest od szeregu złożonych czynników, a między innymi od różnej sytuacji poszczególnych przedsiębiorstw czy ich grup. W sytuacji korzystniejszej znajdują się na ogół przedsiębiorstwa dobrze zorganizowane, właściwie wyposażone w fundusze własne, posiadające nowoczesny, nie wymagający uzupełnień park ma-

szynowy. Istotny jest również przedmiot ich działalności i warunki zbytu gotowej produkcji.

Do grupy uprzywilejowanych można by zaliczyć przedsiębiorstwa produkujące środki wytwarzania: ilość wykonywanych przez nie produktów jest na ogół niewielka, wahania asortymentowe nie występują z dużym nasileniem. Lepsza sytuacja tych przedsiębiorstw w nowym systemie wynika z warunków, jakie uzyskują one w związku z wytwarzaniem dóbr zaopatrzeniowo-inwestycyjnych, i zaopatrywania odbiorców, niejednokrotnie na prawach wyłączności, w podstawowe surowce i materiały.

Warunki te mogą być przez przedsiębiorstwa wykorzystywane do **przejęciowego zmniejszenia stanu zapasów** przez wyfakturowywanie większych partii swoich wyrobów w okresach, w których dokonywane jest rozliczenie prawidłowości pokrycia funduszami własnymi potrzeb eksploatacyjnych. Możliwość okresowego „oczyszczania” magazynów dostawców dóbr zaopatrzeniowo-inwestycyjnych powoduje, że **mogą oni w pewnym stopniu regulować stan zapasów** w dostosowaniu do planu lub dla uzyskania środków na sfinansowanie własnej działalności inwestycyjnej.

Równocześnie sytuacja pozostałych jednostek, z których większość stanowią przedsiębiorstwa wytwarzające przedmioty spożycia, będzie się pogarszać w takim stopniu, w jakim uprzednio scharakteryzowana grupa przedsiębiorstw wykorzystywała swoje uprzywilejowane stanowisko. Przemysł wytwarzający przed-

mioty spożycia, uzależniony w dużej mierze od terminów i wielkości zaopatrzenia, zmuszony jest do **przyjmowania celowo „spiętrzonych” dostaw** i angażowania w okresie rozliczeń (tj. 30 czerwca i 31 grudnia) dodatkowych środków funduszu rozwoju w celu sfinansowania **przejściowo zwiększonych zapasów**. Może to powodować uszczuplenie środków pierwotnie przeznaczonych na działalność inwestycyjną lub nawet w ogóle uniemożliwiać prowadzenie tej działalności.

Przedstawiony stan pogarsza w praktyce sytuację drugiej grupy przemysłu, która w nowym systemie ma start trudniejszy ze względu na ogólne niedoinwestowanie, zużyty często park maszynowy, przestarzałą technologię i słabszą na ogół organizację pracy. Bogatszy wachlarz asortymentowy wyrobów stawia przedsiębiorstwa tego przemysłu w trudniejszej sytuacji, ze względu na większe możliwości narastania zapasów, również nieprawidłowych, w związku z koniecznością dostosowywania wyrobów do zmiennych często wymagań rynku.

Upłynnienie zapasów po produkcji wycofanej lub zmienionej technologicznie nie przychodzi łatwo, pomimo że stanowią one często materiały pełnowartościowe. Nabywcy chętniej składają zamówienia bezpośrednio u producenta, mając gwarancję co do jakości (atesty), natomiast z nieufnością odnoszą się do dostaw pochodzących z upłynnienia.

Porównując sytuację tych dwóch grup przedsiębiorstw dostrzega się w praktyce często nieuzasadnione nadmiary środków własnych na inwestycje w jednych przedsiębiorstwach, przy dotkliwym ich braku — nawet na najniezbędniejsze inwestycje — w innych zakładach. Nieprawidłowy rozrzut środków na inwestycje — uwidocznił się w wielu przypadkach przy opracowywaniu planów na 1967 rok — może spowodować nieuzasadnione dysproporcje w tempie udoskonaleń technicznych i modernizacji produkcji poszczególnych branż czy grup przedsiębiorstw.

Obowiązująca zasada współzależności ekonomicznej: zapasy-inwestycje stawia w gorszej sytuacji własną działalność inwestycyjną przedsiębiorstw. W pierwszej kolejności pokrywane są bowiem potrzeby eksploatacyjne przed sfinansowaniem nakładów na inwestycje własne. Takie rozwiązanie ma wyzwać inicjatywę przedsiębiorstw zmierzającą do poprawy gospodarki zapasami.

W wielu przedsiębiorstwach były podejmowane starania mające na celu usprawnienie tej gospodarki, jakkolwiek zainteresowanie nie zawsze szło we właściwym kierunku. Przedsiębiorstwa brały bowiem pod uwagę przykre następstwa ujawniania zapasów zbędnych i nadmiernych, wiążące się z koniecznością pełnego ich sfinansowania funduszami własnymi.

Pewne niezadowolenie przedsiębiorstw budzi fakt stosowania tych samych rygorów finansowych za **każde** przekroczenie stanu zapasów w okresach regulacji, w tym również z przyczyn, na które przedsiębiorstwa nie mają bezpośredniego wpływu. Należą tu między innymi spiętrzenia dostaw zwłaszcza z importu, kompletowanie wysyłek zarówno na rynek wewnętrzny, jak i na eksport, stosowanie ekonomicznie uzasadnionych (z punktu widzenia producenta) wielkości dostaw przez łączenie zamówień na dany artykuł od wszystkich odbiorców, pomimo że umowy o dostawy miały zróżnicowane terminy wysyłek itp.

W tej sytuacji **przedsiębiorstwa objęte nowym systemem — chcąc zabezpieczyć się przed ewentualnym przekroczeniem planowanych zapasów — są zmuszone: albo do utrzymywania faktycznego, średniego stanu zapasów poniżej wielkości planowanych**, tak żeby możliwe wahania w stanach „in plus” nie przekroczyły stanu planowanego na koniec okresów rozliczeń — **albo do przyjęcia w założeniach planu w sposób nieprawidłowy wielkości przekraczających przewidywane średnie zapotrzebowanie przedsiębiorstw**.

O stopniu zagrożenia działalności inwestycyjnej przez prawidłowe niejednokrotnie wahania w stanach zapasów może świadczyć fakt, że na przykład w Hucie im. Lenina, w której wielkość nakładów na inwestycje w stosunku do wartości zapasów kształtuje się jak 1:37, przekroczenie planowanych zapasów blisko o 20% całkowicie pozbawia kombinat możliwości finansowania własnej działalności inwestycyjnej.

Świadczy to o tym, że konieczne jest usprawnienie zasad rozliczania funduszy własnych w sposób zapobiegający omówionym wyżej nieprawidłowościom.

W celu zmobilizowania przedsiębiorstw i stworzenia zachęty do ujawniania zapasów zbędnych i nadmiernych byłoby również **celowe wprowadzenie bodźców, które różnicowałyby sposób finansowania zapasów nieprawidłowych w zależności od tego, czy ujawnienie dokonane zostało przez przedsiębiorstwo we własnym zakresie, czy też przez zewnętrzne jednostki kontrolujące (banki, NIK, wydziały RN)**.

Jeżeli wyodrębnienie zapasów nieprawidłowych zostało dokonane przez przedsiębiorstwo we własnym zakresie — zapasy takie mogłyby być finansowane w okresie przyjętym w planie rozładowania na takich warunkach, jak zapasy bieżące (40% kredyt + 60% fundusze własne), natomiast w drugim przypadku (gdy ujawnienia dokonały czynniki zewnętrzne) — przedsiębiorstwa byłyby zobowiązane do pokrycia nieprawidłowych zapasów w 100% funduszami własnymi.

Wskazane byłoby również bliższe zdefiniowanie — ewentualnie branżowo — pojęcia zapasów nadmiernych i sezonowych, które to pojęcia są przez przedsiębiorstwa interpretowane w sposób niejednorodny. Dużym ułatwieniem byłoby przyspieszenie prac nad wprowadzaniem norm rzeczowych, które to prace przebiegają jeszcze w wielu branżach z dużym opóźnieniem.

*
* *
* *

Podstawowym zagadnieniem, wynikającym z intencji zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką, jest racjonalizacja działania wszystkich ogniw gospodarczych. Uchwały IV Plenum KC PZPR poświęcają dużo miejsca problemowi tworzenia warunków, w których mogłaby się rozwijać zdrowa inicjatywa, a prawidłowy przebieg procesów gospodarczych byłby zabezpieczony dopływem środków w wystarczających rozmiarach. W nowym systemie działalność rozwojowa przedsiębiorstw finansowana jest ze środków własnych, zgromadzonych głównie z części odpisów z zysku. Takie rozwiązanie miało sprzyjać rozwijaniu elementów kierowania zdecentralizowanego i wyzwalać rezerwy w ramach szeroko pojętej samorządności przedsiębiorstw.

Dla umożliwienia przeprowadzenia kalkulacji środków, jakie przedsiębiorstwa mogą przeznaczać na cele rozwojowe w perspektywie najbliższych lat, przyjęto zasadę stabilizacji norm finansowych, które

mają być ustalane na okresy kilkuletnie. W dotychczasowej praktyce postulaty te nie były w pełni realizowane, co utrudnia sprawny przebieg samofinansowania przedsiębiorstw. Nie notowano przypadków, ażeby — zgodnie z uchwałą nr 347 z dnia 15.11.1966 roku o NPG na rok 1967 — przedsiębiorstwa otrzymały kompletne wskaźniki i normy w terminie do dnia 8 grudnia 1966 roku.

W zasadzie w całym przemyśle — mimo teoretycznych pięcioletnich norm podziału amortyzacji — wskaźniki te ustalane były najczęściej na okres dwuletni, przy czym na rok następny, po roku objętym planem, miały one charakter orientacyjny i nie wiążący.

Normy dotyczące podziału zysku są na ogół jednoroczne i nie zawsze prawidłowo zharmonizowane z planowymi założeniami rozwojowymi przedsiębiorstw. Mała jest jeszcze trafność określania ich wysokości, przy czym niejednokrotnie nie bierze się pod uwagę elementów składających się na wielkość zapotrzebowania na fundusz rozwoju. Środki tego funduszu często nie gwarantują pokrycia niezbędnych potrzeb w zakresie przyrostu środków obrotowych i działalności inwestycyjnej. Dotacje z funduszu rezerwowego nie zawsze eliminują te trudności wobec odczuwanego braku środków również na szczeblu zjednoczeń.

W jednym na przykład z przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego w Krakowie, którego produkcja globalna według cen porównywalnych przekracza rocznie półtora miliarda złotych, ustalony został w planie na rok 1966 fundusz rozwoju w wysokości 4 mln złotych (określony przez zjednoczenie kwotowo, zamiast wskaźnikiem odpisu z zysku) — a na rok 1967 już tylko w wysokości jednego miliona złotych. Norma odpisu nie jest proporcjonalna do wielkości tego przedsiębiorstwa, a szczególnie do jego potrzeb rozwojowych. Nie zostały bowiem pokryte potrzeby zarówno w zakresie wzrostu zapasów, jak i inwestycji w najniezbędniejszym zakresie. Według wyliczeń omawianego przedsiębiorstwa — fundusze niezbędne na jego potrzeby rozwojowe powinny wynosić około 10% całorocznego zysku. W planie na rok 1967 wskaźnik odpisów na fundusz rozwoju wynosi tylko 0,47% zysku.

W innym przypadku, odnoszącym się do przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego, fundusz rozwoju na rok 1967 ustalono w wysokości 60 tys. zł — pomimo że potrzeby tylko w zakresie spłat kredytu bankowego wynoszą 2,5 mln zł. Mała stabilność norm finansowych powoduje, że fundusz rozwoju, ustalony jako pochodna wielkości zysku, również tych cech dotychczas nie posiada. Wiąże się to głównie z niewielką jeszcze realnością ustalania dyrektywnego wskaźnika rentowności, który z tego powodu jest w przedsiębiorstwach wielokrotnie w ciągu roku zmieniany — w zależności najczęściej od możliwości jego osiągnięcia.

Dyrektywność wskaźnika rentowności, jego pozytywna rola w kształtowaniu ekonomiki pracy przedsiębiorstw jest w dużym stopniu osłabiana zbyt późnym przekazywaniem zadań i następnie wielokrotnym ich korygowaniem już w zatwierdzonych planach. Tylko nieliczna grupa przedsiębiorstw dotrzymała terminu opracowania planów techniczno-ekonomicznych na rok 1967. Do dnia 31 grudnia 1966 roku, a więc do czasu, kiedy przedsiębiorstwa powinny były już mieć opracowane plany na rok 1967, tylko 70%

przedsiębiorstw okręgu krakowskiego otrzymało niezbędne zadania i normy. Sytuacja w tym zakresie była mniej korzystna niż dla okresu o rok wcześniejszego, ponieważ do dnia 31 grudnia 1965 roku wskaźniki i normy do planu na rok 1966 posiadało 86% przedsiębiorstw.

Przekazywanie wskaźników i norm „na raty” i z dużym opóźnieniem, kwestionowanie przez przedsiębiorstwa ich realności — powodowało wielokrotne poprawianie planów oraz odwoływanie się przedsiębiorstw w sprawie korekty otrzymanych wskaźników. „Przetargi” przedsiębiorstw z ich jednostkami nadrzędnymi o urealnienie wskaźnika rentowności doprowadziły w szeregu przedsiębiorstw do akceptowania przez jednostki nadrzędne stanu faktycznego jako planu za miniony okres.

Dyrektywny wskaźnik rentowności na przykład dla jednego z największych przedsiębiorstw przemysłowych regionu krakowskiego był w roku 1966 wielokrotnie zmieniany, a ostatnia, szósta jego wersja została — w odniesieniu do planu na rok 1966 — zatwierdzona dopiero w kwietniu 1967 roku.

Realność dyrektyw nie uległa w roku 1967 poprawie, o czym świadczyć może większa, niż w poprzednim roku liczba odwołań wniesionych przez przedsiębiorstwa do swoich jednostek nadrzędnych. Niepełne jeszcze oddziaływanie wskaźnika rentowności wiąże się również z niewłaściwym ustalaniem cen, które często dają zróżnicowaną w sposób nieuzasadniony rentowność na poszczególnych asortymentach.

Wskaźnik zysku na przykład w jednym z przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego wahał się na poszczególnych asortymentach w granicach 10 — 200%. Sytuacja ta została uznana za nieprawidłową i na rok 1967 dokonano radykalnej zmiany cen. W nowych warunkach przedsiębiorstwo — zamiast wysokich zysków, jak w roku ubiegłym — ponosi straty, które na poszczególnych wyrobach wynoszą od 4 do 60%, przy czym ilość asortymentów nierentownych stanowi około 90% całości produkcji. Nowy cennik, zmniejszając dawną rentowność, nie uwzględnił wzrostu kosztów związanych między innymi z podwyżką cen metali kolorowych. Przedsiębiorstwo, dostrzegając wady nowego cennika, zwróciło się do jednostki nadrzędnej z prośbą o korektę cen.

Przedsiębiorstwa wskazują również na inny aspekt niedoskonałego jeszcze funkcjonowania wskaźnika rentowności. Nowy system finansowy słusznie preferuje w większym stopniu korzyści wynikające z przyjęcia do planu maksymalnego wskaźnika rentowności. Nieosiągnięcie dyrektywnego wskaźnika rentowności odbija się w sposób dotkliwy na sytuacji finansowej i bodźcach materialnego zainteresowania przedsiębiorstw. Przekroczenie natomiast zaplanowanej rentowności nie daje — według opinii przedsiębiorstw — korzyści proporcjonalnych do włożonych wysiłków. Niewielki przyrost odpisów na fundusz zakładowy za poprawę wskaźników finansowych nie wpływa w sposób wyraźny na wzrost wydajności i wyzwalania inicjatywy załóg.

W jednym z przedsiębiorstw przemysłu spożywczego — przy osiągnięciu ponadplanowego zysku w identycznej kwocie w roku 1965 i w roku 1966 — odpisy na fundusz zakładowy były w roku 1966 niższe o 53% od sumy tego funduszu w roku poprzednim.

Wyплаты z funduszu zakładowego mają w wielu przedsiębiorstwach tendencję spadkową. Obserwuje się często zmniejszenie wypłat przypadających na

jednego pracownika — mimo poprawy i osiągania lepszych wyników ekonomicznych. Na przykład w jednym dobrze zorganizowanym, dużym przemysłowym zakładzie hutnictwa metali nieżelaznych w Krakowie — pomimo poprawy rentowności: z 14,8% do 15,2% w roku 1966 — fundusz zakładowy był niższy w 1966 roku o 35% w porównaniu z rokiem poprzednim. Stosunek funduszu zakładowego do ogólnej kwoty osobowego funduszu płac zmniejszył się do 5,5%, a przeciętna wypłata na jednego pracownika obniżyła się z 1.834 zł w roku 1965 do 1.107 zł w roku 1966.

Możliwość korzystniejszego ustawienia funduszu zakładowego za pomocą tak zwanych „kontrplanów” jest — według opinii niektórych przedsiębiorstw — praktycznie niewielka. Zgłaszane z inicjatywy zakładów propozycje o przyjęcie do planu rentowności wyższej, niż wynika to z dyrektywy zjednoczenia, nie zawsze znajdują uznanie jednostki nadrzędnej, nie przynosząc tym samym materialnych korzyści zakładzie.

Zgłoszona na przykład przez jedno z przedsiębiorstw przemysłu materiałów budowlanych możliwość uzyskania lepszych wyników finansowych (dyrektywa: 6,4%, propozycja: 8,3%) — nie została przez jednostkę nadrzędną przyjęta jako „kontrplan”. Zjednoczenie skorygowało pierwotny wskaźnik dyrektywny, ustalając go w nowej wysokości według możliwości zgłoszonej przez przedsiębiorstwo. Decyzja taka pozbawiła zakład przywileju zwiększenia z tego tytułu odpisu na fundusz zakładowy.

Istotnym czynnikiem, który według opinii szeregu przedsiębiorstw wywiera zbyt radykalny wpływ na kształtowanie się wskaźnika rentowności i tym samym na wielkość odpisów na fundusz zakładowy, są straty nadzwyczajne i pozaoperacyjne. W ostatnim okresie w wielu przedsiębiorstwach miał miejsce wzrost tego rodzaju strat. Zasadniczą przyczyną tego są płacone obecnie przez przemysł większe kary umowne z tytułu niewywiązywania się z warunków dostaw wobec jednostek handlu. „Ogólne warunki dostaw”, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 1967 roku, zwiększyły poważnie, w stosunku do poprzednio obowiązujących, wysokość płaconych przez przemysł kar umownych.

W niekorzystnej zwłaszcza sytuacji są zakłady, których produkcja oparta jest na dostawach z importu. Nieregularność zaopatrzenia jest często przyczyną niewywiązywania się przez przemysł z dostaw i opłacania na rzecz handlu wysokich kar umownych. Kary naliczane wobec dostawców tylko w niewielkim stopniu rekompensują straty poniesione z tego tytułu.

Przedsiębiorstwa przemysłowe związane są dość precyzyjnie terminami dostaw na rzecz handlu, których niedotrzymanie powoduje płacone im kar. W umowach natomiast o dostawy na rzecz przemysłu terminy realizacji zamówień formułowane są w sposób bardzo ogólny, co daje możliwość dostarczania surowców i materiałów w ciągu kwartału, a nawet półroczu — bez narażania się na konsekwencje płaconia odszkodowań. Wykonanie dostawy nawet jednorazowo pod koniec kwartału oznacza w tych warunkach dotrzymanie przez dostawcę terminu umownego, pomimo że niedostarczenie surowców w ciągu kwartału było przyczyną niewywiązywania się wobec handlu z dostaw artykułów, których terminy ustalane są najczęściej na poszczególne miesiące.

Często są jeszcze przypadki formułowania przez dostawców przemysłu terminów wykonania umów w sposób następujący: „II półrocze”, „na przestrzeni roku...”, „dostawa w miarę zgromadzenia zleceń” (kompletowanie zleceń w hutnictwie) lub nawet „dostawa w miarę posiadanych zapasów”¹⁾.

Mimo istnienia podstawy do naliczania kar — przemysł dość często nie korzysta z tych uprawnień, obawiając się między innymi skutków pogorszenia i tak już niełatwych stosunków z dostawcami, zwłaszcza materiałów deficytowych. Odstępowanie od dochodzenia tych roszczeń następuje niejednokrotnie na polecenie jednostek nadrzędnych, jeśli pretensje dotyczą przedsiębiorstw tego samego pionu.

W systemie pobudzania przedsiębiorstw do racjonalnego gospodarowania niemalże miejsce zajmuje również wprowadzona od ubiegłego roku instytucja oprocentowania środków trwałych. Krótki stosunkowo okres jej działania nie daje możliwości pełnej oceny wpływu bodźców na poprawę gospodarki środkami trwałymi i kształtowanie wyników finansowych. Jakkolwiek w wielu przedsiębiorstwach stwierdzono większą aktywność w zakresie ujawniania obiektów zbędnych, to jednak wprowadzenie oprocentowania nie wpłynęło — jak dotychczas — w sposób wyraźny na przyspieszenie likwidacji zbędnych środków trwałych. Przyczyną tego są dość duże trudności zagospodarowywania nadmiarów, przekraczające niejednokrotnie możliwości przedsiębiorstw, czasochłonność likwidacji oraz obawa przed obciążeniem wyników finansowych kosztami likwidacji. W zjednoczeniach natomiast brak zainteresowania likwidacją środków trwałych związany był z niechęcią do uszczuplania podstawy gromadzenia funduszy remontowych, która zmniejsza się przy postawieniu środków w stan trwale nieczynny.

Dotychczasowy tryb oprocentowania nie zmienił w zasadniczym stopniu — jak podkreślają to przedsiębiorstwa — pewnej obojętności służb technicznych wobec nadmiarów środków trwałych. Możliwości większego zainteresowania tych pionów likwidacją zbędnych obiektów majątkowych mogłyby zaistnieć wówczas, gdyby uzyskane z tego tytułu środki finansowe były przekazywane na pozalimitowe finansowanie postępu i modernizacji, w ramach drobnych inwestycji przedsiębiorstw.

Oprocentowanie środków trwałych, obciążając wyniki działalności, miało skłaniać przedsiębiorstwa do lepszego wykorzystania majątku produkcyjnego. Aktualne rozwiązania umożliwiają jednak włączenie do planu techniczno-ekonomicznego oprocentowania w sposób, który z góry zakłada obniżenie wyników bilansowych w kwocie odpowiadającej sumie oprocentowania wszystkich środków trwałych, **niezależnie od stopnia przydatności** ich dla przedsiębiorstwa. W tych warunkach **oprocentowanie jest w zasadzie ekonomicznie obojętne** z punktu widzenia wykonania planowanego zysku.

Zmniejszenie w ciągu roku podstawy oprocentowania majątku trwałego może przynieść ponadplanowy zysk. Korzyści, jakie może przynosić zysk ponadplanowy zarówno w zakresie wyposażenia przedsiębiorstw w fundusze własne, jak i w odniesieniu do materialnych bodźców zainteresowania załogi, nie są jednak zbyt duże. W tym stanie rzeczy przedsiębiorstwo nie jest dostatecznie zainteresowane uplyn-

¹⁾ Sformułowania wzięte z konkretnych materiałów przedsiębiorstw.

nianiem w ciągu roku środków trwałych, zbędnych jeśli chodzi o osiągnięcie ponadplanowego zysku.

Dlatego też wydaje się celowe **przyjęcie do planu techniczno-ekonomicznego oprocentowania tylko tej części środków trwałych**, która nie przekracza pewnego **optimum w warunkach pracy danego przedsiębiorstwa**. Tym samym skutki finansowe z tytułu oprocentowania środków trwałych zbędnych obciążałyby w sposób bezpośredni i **pozaplanowy** wyniki bilansowe, co mogłoby stanowić dodatkowy bodziec szybszego zagospodarowywania obiektów nieprzydatnych w przedsiębiorstwie.

Oprocentowanie gospodarczo nie uzasadnionych środków trwałych zaciążyłoby w sposób odczuwalny na całokształcie sytuacji finansowej przedsiębiorstwa i wysokości odpisów na fundusze materialnego zainteresowania załogi. Konieczność rozgraniczania środków trwałych na przydatne i zbędne przy okazji sporządzania rocznych planów techniczno-ekonomicznych stworzyłaby dodatkowe warunki do analizy posiadanego majątku trwałego i spowodowałaby bliższe zainteresowanie się tym odcinkiem gospodarki również organów samorządu robotniczego.

*
* *
*

Finansowe instrumenty kierowania działalnością przedsiębiorstw, uwzględnione w decyzjach IV Plenum KC PZPR, przyczyniły się niewątpliwie do

zwiększenia zainteresowania przedsiębiorstw zagadnieniami ekonomicznymi. Dotychczasowe obserwacje świadczą, że uruchomienie nowych dźwigni ekonomicznych zaczęło w wielu przedsiębiorstwach oddziaływać pozytywnie na ich konkretną — nie tylko finansową — sytuację.

W artykule zwrócono uwagę tylko na pewne aspekty negatywne, związane z wprowadzaniem w życie nowego systemu, wynikające z trudności i niedomagań, które — jak zaobserwowano — tkwią głównie w unormowaniach szczegółowych i nie zawsze właściwej ich realizacji. Wprowadzane nowe rozwiązania systemowe sięgają dość głęboko w procesy gospodarowania, w tym również w sferę technicznych zamierzeń przedsiębiorstw, co niejednokrotnie narusza dotychczasowe, tradycyjne metody pracy, nie uwzględniające w dostatecznej mierze zagadnień ekonomicznych.

Konieczność myślenia „po nowemu” sprawia, że wprowadzenie nowych rozwiązań może napotykać w pierwszym okresie pewne opory i tym ostrzej mogą być oceniane przez niektóre przedsiębiorstwa ewentualne mankamenty czy niedoskonałości w nowo wprowadzanych, bardziej postępowych metodach działania. Dobre przyswojenie nowych koncepcji pozwoli dopiero po dłuższym okresie na lepsze zastosowanie w praktyce korzystnych rozwiązań oraz pozytywnych zmian.

ZDZISŁAW RESZCZYŃSKI

Kraków

Zagadnienia z dziedziny organizacji pracy kredytowej

Problemem, który chciałbym omówić w niniejszym artykule, jest zwiększenie sprawności pracy kredytowej oddziału operacyjnego banku, a więc zagadnienie sprawności działania wydziału kredytów jako wyodrębnionej komórki, a raczej jednostki organizacyjnej.

Jako sprawne rozumieć należy takie działanie, które w maksymalnym stopniu posiada walory dobrej roboty, a więc walory prakseologiczne. Oceniając zalety działania z punktu widzenia sprawności musimy uznać za ważne, żeby działanie było skuteczne, a skuteczne jest wtedy, jeśli prowadzi do skutku zamierzonego jako cel¹⁾.

Osiągnięcie zamierzonego celu wymaga odpowiedniego zespolenia działań „...scalenie czynności poszczególnych w jedną czynność złożoną”²⁾. Dochodzi my więc do problemów organizacyjnych, w szczególności do zagadnienia organizowania czynności wykonywanych przez zespół pracowników kredytowych — w taki przy tym sposób, żeby zgodnie z poprzednio dokonanym założeniem osiągnąć jak największą sprawność, jak największą skuteczność działania.

Skuteczność działania zespołowego zależy w podstawowej mierze od sprawnego (w tym samym prakseologicznym znaczeniu) kierownictwa. W artykule skoncentrujemy zatem uwagę na zagadnieniu, czy można osiągnąć postęp w pracy kredytowej przez analizę

i weryfikację czynności wykonywanych przez naczelnika wydziału kredytów.

Aby uniknąć zarzutu jednostronności, chciałem się zastrzec od razu, iż nie uważam, że zagadnienie poprawnego organizowania czynności przez naczelnika wyczerpuje całość problemu, który określiłem jako zwiększenie sprawności pracy kredytowej. Jest to jeden z aspektów tego problemu, do którego — w ujęciu zresztą dyskusyjnym — chciałbym się ustosunkować. Nie zamierzam nawet przekonywać czytelnika, że aspekt taki jest w naszych warunkach najistotniejszy, jakkolwiek, na podstawie osobistych doświadczeń, tak sądzę.

Pozostawiając na boku szczegółową listę zadań czy obowiązków, które mniej lub bardziej obszernie zestawia każdy regulamin organizacyjny oddziału operacyjnego NBP, można przyjąć, że podstawowa funkcja naczelnika wydziału kredytów polega na pełnieniu w powierzonym zespole ludzi roli regulatora naprowadzającego stale na cel, który zespół jako całość ma osiągnąć. Dzieje się to przez redukcję składowa złożoności i przypadkowości w działaniu zespołu. W ten sposób działa każdy kierownik — funkcja dyrygenta w orkiestrze może być charakterystycznym przykładem takiego sterowania³⁾.

Nie sądzę, żeby trzeba było szerzej uzasadniać znaczenie tej roli. Tam, gdzie wspólny cel osiąga się

1) T. Kotarbiński: Traktat o dobrej robocie. Wrocław — Warszawa 1958, s. 116, 131.

2) T. Kotarbiński: op. cit., strona 147.

3) Patrz S. Beer: Cybernetyka a zarządzanie. Warszawa 1966, s. 31.

przez działanie zespołowe, każdy z członków zespołu realizuje własny cel szczegółowy, który musi być podporządkowany celowi nadrzędnemu. Na każdym etapie działania ujawnia się potrzeba skoordynowania celów szczegółowych, scalenia ich w jedną.

Regulator potrzebny jest także do pobudzania aktywności. Wydaje się, że w szczególnych warunkach pracy kredytowej ta strona zagadnienia ma duże znaczenie. W tak zwanym oddziaływaniu na przedsiębiorstwa spotykamy się z trudnościami w wymierzalności wyników, co wiąże się między innymi z luźnym często powiązaniem między działaniem i efektami. Są sytuacje, gdzie tak zwane wyniki pozytywne przychodzą same bez wysiłku. Aktywność wówczas kurczy się, zastępowana bywa pozorowaną aktywnością. Zamiera ona także i wówczas, gdy pomimo wysiłków nie można uzyskać zadowalających rezultatów. Przychodzi zniechęcenie i pozorowanie aktywności w wyolbrzymianych warunkach obiektywnych trudności.

Nie kwestionując konieczności istnienia regulatora pracy zespołu kredytowego można postawić jednak pytanie, czy funkcję taką ma pełnić naczelnik wydziału kredytów, czy też należy ona raczej do dyrektora oddziału operacyjnego. Przepisy wewnętrzne pozostawiają tak wiele spraw do decyzji dyrektora, że wątpliwości są uzasadnione. Dyrektor niewątpliwie odpowiada za całość pracy oddziału, a więc także i za pracę ekonomiczno-kredytową. Ale ta ostatnia stanowi tylko część całości, którą nadzoruje, a więc w zasadzie intensywność zainteresowań dyrektora pionem kredytowym musi być proporcjonalnie mniejsza. Przy właściwym wypełnianiu przez naczelnika jego funkcji regulacyjnej w stosunku do wydziału kredytów, rola dyrektora powinna sprowadzać się do ingerowania w formie ogólnego nadzoru, bez potrzeby podejmowania interwencji⁴).

W praktyce spotyka się różne sytuacje: nierzadko spotkać można dyrektorów, którzy biorą na siebie obowiązki naczelników w sensie tu przedstawionym. Czasem jest to konieczne, ktoś bowiem musi wykonywać funkcje regulatora pracy zespołu kredytowego — inaczej kuleje ona nawet przy dobrej obsadzie personalnej. Sądzę jednak, że stan taki nie powinien być chroniczny. Wówczas bowiem nasuwa się pytanie, dlaczego dyrektor, będąc dobrym fachowcem, nie potrafi przygotować i wdrożyć naczelnika do wykonywania jego roli. W takiej sytuacji nie ma na ogół powodu do podnoszenia zastrzeżeń co do poprawności kredytowania i kontroli przedsiębiorstw; niebezpieczeństwo polega na tym, że dyrektor zaabsorbowany zbyt silnie sprawami kredytowymi zaniedbywać może inne dziedziny swej pracy.

Rozważmy bardziej konkretnie, na czym polegać może regulacyjna rola naczelnika w działaniu zespołu kredytowego, które powinno wykazywać — co jest zupełnie oczywiste — w wysokim stopniu cechy działania zorganizowanego. Przyjmijmy za J. Zieleniewskim, że działanie w sposób zorganizowany, czyli tak zwany cykl organizacyjny, można podzielić na następujące etapy:

- 1) stwierdzenie celu,
- 2) planowanie (organizowanie toku działań),

- 3) pozyskanie zasobów i organizowanie struktur,
- 4) realizacja,
- 5) kontrola.

Spróbujmy obecnie przeanalizować funkcje naczelnika na każdym z tych etapów.

Cel działania oddziału banku ujęty jest w statucie i wytycznych organizacyjnych dla oddziałów operacyjnych. Jest nim oddziaływanie na prawidłowe gospodarowanie jednostek gospodarki narodowej, to znaczy na prawidłowe wykonanie zadań gospodarczych i prawidłowe zużycie środków. Dodatkową konkretyzację (z ukazaniem celów hierarchicznie niższych) zawierają wytyczne prezesa NBP i wytyczne oddziału wojewódzkiego. Co więc pozostaje w tej dziedzinie dla naczelnika wydziału kredytów?

Ogólnie uznaje się, że chodzi o dostosowanie wymienionych wytycznych do konkretnych warunków pracy danego oddziału, to znaczy ustalenie co w nich i w jakim zakresie będzie się realizować. W tym ujęciu zawiera się także ewentualne poszerzenie wytycznych o zadania w nich nie wymienione, a w skali oddziału istotne.

Jest to na pewno słuszne, ale to za mało dla określenia roli naczelnika. Podkreślić należy — już we wstępnym etapie cyklu organizacyjnego — znaczenie integrowania i skoordynowania zadań szczegółowych tak, aby było wyraźnie widoczne, że wydział (oddział) jako całość realizuje jeden wspólny cel. Rola naczelnika polega na optymalizacji działania w stosunku do wspólnego celu wydziału przez scalenie wysiłku wszystkich pracowników i na wszystkich odcinkach. Teoretycznie powinna obowiązywać zasada „zrównania produktywności krańcowej”, to znaczy ostatnia jednostka pracy, skierowana na którejkolwiek kontrolowane przedsiębiorstwo, powinna dać ten sam przyrost użytecznego wyniku, a więc identyczną poprawę gospodarki. W praktyce (pomijając nawet problem wymierzalności, o którym już wspomniano) nie ma ścisłych metod, na których można by było takie wyliczenie oprzeć. Nie przekreśla to jednak istnienia zagadnienia. Naczelnik, kierując się doświadczeniem i znajomością sytuacji powinien zdecydować, którym przedsiębiorstwem i w jakim zakresie należy się w danym okresie (czy momencie) zająć.

Tendencje do zajmowania się w równym stopniu (równocześnie lub czasem — co gorsza — kolejno) wszystkimi kontrolowanymi jednostkami są nieprawidłowe, przeczą zasadzie racjonalności działania i pozbawiają części wyników możliwych do osiągnięcia.

Nie powinna występować również i taka sytuacja, że ocena pracy kredytowej oddziału jest odmienna w oczach różnych wydziałów, a nawet stanowisk pracy oddziału wojewódzkiego. Nierówny poziom pracy wydziału kredytów wskazuje na złe wykonywanie funkcji regulacyjnych przez naczelnika. Płyne stąd wniosek o konieczności uwzględniania zasady optymalizacji celu stojącego przed wydziałem kredytowym jako całością, między innymi przy dokonywaniu tak zwanego przydziału przedsiębiorstw pracownikom. Należałoby więc brać pod uwagę i aktualny stan gospodarności przedsiębiorstwa i umiejętności pracownika. Ponieważ i jeden i drugi czynnik ulega zmianom, zachodzić może konieczność dokonywania korekt w przydziale.

W pierwszym rzędzie należy zapewnić skuteczność oddziaływania na przedsiębiorstwa złe pracujące. Ogólnie rzecz biorąc, zbyt częste dokonywanie zmian w przydziale przedsiębiorstw nie jest traktowane

⁴ T. Kotarbiński w cytowanym już dziele odróżnia interwencję (wtrącanie się w tok zdarzenia) od ingerencji (praktyczne uczestnictwo w zdarzeniu chociażby w drodze napięcia wewnętrznego), s. 155.

⁵ Patrz J. Zieleniewski: Organizacja zespołów ludzkich. Warszawa 1964.

jako posunięcie racjonalne, pozbawia bowiem korzyści już osiągniętej specjalizacji⁶⁾. Ten moment wymaga uwzględnienia. Wybieramy ostatecznie rozwiązanie, które daje w sumie większe korzyści (kryterium stanowi ogólny cel wydziału).

Jeśli chce się w konkretny sposób mówić o zagadnieniach **organizowania toku działań**, należy — sądzę — wyodrębnić i wysunąć na pierwsze miejsce kwestię specyficznego dla pracy kredytowej ogólnego toku działania. Analogicznie — jak na etapie stwierdzania celu, gdzie cele szczegółowe muszą być podporządkowane celowi ogólnemu — ustalenie toku działań szczegółowych powinno wynikać z ogólnych zasad. W toku działania można wyodrębnić trzy fazy:

- a) wstępne rozpoznanie,
- b) dokładna analiza gospodarki przedsiębiorstwa,
- c) zastosowanie środków oddziaływania.

Można — doszukując się analogii między pracą inspektora kredytowego i pracą lekarza — określić pierwszą fazę jako ustalenie, czy występują objawy chorobowe i czego dotyczą (jakich odcinków działalności przedsiębiorstwa), drugą fazę jako postawienie diagnozy (rodzaj schorzenia i jego przyczyny) i wreszcie trzecią fazę — terapię wynikającą z diagnozy.

W praktyce — jak się wydaje — zbyt często przeoczana jest różnica między pierwszą i drugą fazą toku postępowania. Nie uwzględnia się jej w dostatecznej mierze przy planowaniu czynności i nie różnicuje się także metod działania, które nie mogą być w obu fazach identyczne. Bez wstępnego poznania sytuacji nie powinno się podejmować decyzji o przeprowadzaniu szczegółowej analizy określonego odcinka gospodarki kontrolowanej jednostki, bo może się ona okazać zupełnie zbyteczna. Postępowanie takie prowadzi do marnotrawstwa wysiłku, przeczy zasadzie ekonomiczności, która jest „podstawową postacią sprawności działania”⁷⁾.

Niewyodrębnianie dwóch omawianych faz toku działania powoduje, między innymi, wiele niejasności przy ocenie pracy oddziałów przez kontrolujące je organa rewizyjne. Zamieszczanie na przykład w ocenie uwagi, że oddział nie zbadał określonego odcinka gospodarki przedsiębiorstwa nie może stanowić obciążenia, jeśli wstępne rozpoznanie wykazało, że problem jest małej wagi.

Dokładna analiza wszystkich problemów gospodarczych we wszystkich kontrolowanych jednostkach znacznie przekracza istniejące w oddziałach możliwości. Ale wstępne rozpoznanie obowiązuje, bez niego bowiem nie można realizować zasadniczego celu działania banku. Brak informacji, umożliwiających wstępne rozpoznanie, nie stanowi absolutnie żadnej podstawy do przyjęcia założenia, że nieprawidłowości nie występują. Zarzut odnoszący się do zaniedbań w pierwszej fazie toku działania będzie zawsze zarzutem poważnym.

Podstawową funkcję naczelnika na omawianym etapie cyklu organizacyjnego (planowanie) widzę w ścisłym wdrożeniu zespołu do przestrzegania opisanych trzech faz ogólnego toku działania, ze zwróceniem szczególnej uwagi na fazę pierwszą, jako logiczną podstawę dalszego toku postępowania.

Nie będziemy zajmować się tutaj kwestią, jak daleko wkraczać ma naczelnik swoimi decyzjami w tok szczegółowych działań wykonywanych przez inspektorów kredytowych. Należy ona do dziedziny sposobów kierowania ludźmi, która wykracza poza tematykę tego artykułu. Ale jest jeszcze jeden aspekt regulacyjnej roli naczelnika na etapie organizowania toku działań, na który warto zwrócić uwagę: chodzi o organizowanie działania zespołowego, kooperacji uwzględniającej podział pracy⁸⁾. Praktycznie takie potrzeby nie występują często, ale być może dlatego, że nie dostrzega się (czy nie chce dostrzec) możliwości i korzyści płynących ze współdziałania. Inspektorzy kredytowi są indywidualistami; na ile jednak wpływa na to tradycja, a na ile rzeczywiste warunki pracy kredytowej — trudno odpowiedzieć bez dokładniejszej analizy zagadnienia. Wydaje się, że wiele indywidualnych celów realizowanych przez inspektorów mogłoby być osiągniętych w sposób bardziej ekonomiczny przy wykorzystaniu wzajemnej koleżeńskej pomocy (mniejszy w sumie wysiłek, a przede wszystkim krótszy czas postawienia np. diagnozy w odniesieniu do określonego niezadowolającego pracującego przedsiębiorstwa). I właśnie naczelnik, jako regulator pracy zespołu kredytowego, powinien to zagadnienie dostrzegać i rozwiązywać zgodnie z zasadą ekonomizacji działania.

Pozyskiwanie zasobów obejmuje zarówno zasoby osobowe, jak i rzeczowe. W pracy kredytowej czynnik osobowy wysuwa się na pierwsze miejsce. Chodzi więc głównie o przysposobienie wykonawców do realizacji wyznaczonych celów. Spotykamy się tutaj z bardzo szeroką problematyką, którą najogólniej można zawrzeć w dwóch punktach:

- a) spowodować, żeby pracownicy mogli sprostać postawionym zadaniom,
- b) sprawić, żeby chcieli je dobrze wykonać.

W pierwszym z tych punktów mieszczą się zagadnienia doboru pracowników, przydziału zadań, dokształcania jak i wreszcie konkretnego przygotowania do wykonania określonego zadania. Drugi punkt ma naturę jeszcze bardziej złożoną — tu tkwią kwestie właściwego, odpowiadającego ogólnemu celowi, doboru zadań, przekonania zespołu o ich słuszności, konsekwencji w realizacji, stwarzania bodźców do pracy, sprawiedliwego obciążenia, utrzymania koleżeńskej atmosfery, pobudzania inicjatywy itd.

Wiele z tych zagadnień, jak widać, wiąże się wyraźnie z wcześniejszymi etapami cyklu organizacyjnego. Nie powinno to dziwić. Etapy zorganizowanego działania wynikają wprawdzie z siebie logicznie, biorąc jednak pod uwagę przebieg działania w czasie stwierdzamy, że niektóre etapy przebiegać mogą prawie równocześnie: na przykład trafny dobór celów stanowi zarazem element przysposobienia wykonawców. Wykonując dobrze jedno, osiągamy zarazem (przynajmniej w części) i drugie. Między poszczególnymi etapami cyklu organizacyjnego występuje też zjawisko powiązania zwrotnego. Przydział inspektorom kredytowym przedsiębiorstw do kontroli należy do etapu przysposobienia wykonawców; można go rozpatrywać w ścisłej zależności od celów, które mają być realizowane (jak to już wspomniano), ale wiadomo zarazem bardzo dobrze, że od

⁶⁾ Ale specjalizacja ma też strony ujemne, jak znudzenie i wyjąłowanie (porównaj J. Zieleniewski op. cit., s. 302).

⁷⁾ Patrz J. Zieleniewski op. cit., strona 230.

⁸⁾ Nie należy tego rozumieć jako propozycji przedmiotowego rozdziału zadań — rozdział pozostaje podmiotowy (por. J. Katyński: „Wiadomości NBP” nr 2/66).

przydziału zależy, jakie zadania można będzie postawić do realizacji w odniesieniu do określonych przedsięwzięć (według możliwości wykonawców).

Problemy przysposobienia wykonawców są to w istocie kwestie odnoszące się przede wszystkim do elementów, zasad, metod, techniki kierowania ludźmi, które są szeroko rozwijane w różnych publikacjach⁹⁾. W pracy bankowej występują one w identycznej postaci jak i w innych jednostkach organizacyjnych¹⁰⁾, nie zamierzam więc szerzej ich w tym artykule analizować. Na tle natomiast tych zagadnień chciałbym zastanowić się nad kilkoma specyficznymi kwestiami, które stanowią często pewne dylematy.

Pierwsza z kwestii odnosi się do przygotowania — przysposabiania się — naczelnika do wykonywania swoich zadań. Można postawić pytanie, czy naczelnik powinien na przykład umieć wszystko, ściślej, czy powinien znać wszystkie przepisy, które mogą mieć zastosowanie w czynnościach wydziału. Byłoby to na pewno korzystne dla pracy wydziału, ale nie jest chyba konieczne, a pytanie czy — jest w ogóle możliwe. Naczelnik nie powinien być nastawiony na to, żeby być pamięcią wydziału, ambicje takie zużywają wiele energii, a efekt tego jest znikomy.

Naczelnik natomiast przy podejmowaniu decyzji, które regulują pracę wydziału, musi taką pamięcią bezwzględnie dysponować. Nie musi to być jego własna osobowa pamięć; funkcje te mogą być rozdzielone między członków zespołu, którzy będą się specjalizować, jeśli chodzi o ich wiedzę, w określonych grupach zagadnień.

Podobnie w komputerze — a sięgnięcie do takiej analogii jest z cybernetycznego punktu widzenia całkowicie uzasadnione — sterowanie reprezentuje układ całkowicie odrębnych elementów niż pamięć. Naczelnik nie może być ignorantem, musi być bezwarunkowo fachowcem w dziedzinie pracy kredytowej. Ale czy określone informacje, przydatne przy wykonywaniu zadań wydziału, zachowuje we własnej pamięci, czy też odwołuje się do pamięci cudzej, albo czy sam zagłębia się w przepisy, żeby uzyskać podstawę do wydania decyzji, czy zleca to pracownikom — o tym decydować powinien rachunek efektywności ostatecznych wyników pracy. Mogą być one osłabione zarówno przez niepamiętanie, jak i nadmierne zużycie czasu na zapamiętywanie.

Kwestią następną, wiążącą się z tym co powiedziano wyżej, jest pytanie, czy naczelnik przy wykonywaniu swych funkcji regulacyjnych musi mieć pomoc i jaki powinien być ewentualnie zakres takiej pomocy. Obowiązuje zasada wyznaczania pra-

cownikom zadań wykonalnych, między innymi, wykonalnych w czasie, który na to wyznaczono. Ta sama zasada odnosi się i do naczelnika: powinien mieć tyle czasu, żeby podołać mógł obowiązkowi, które na nim spoczywają. Pod tym względem sytuacja w różnych oddziałach przedstawiać się będzie na pewno niejednolicie. Ogólnie można powiedzieć, że konieczność pomocy występuje wówczas, gdy:

— wydział kredytów jest duży, a nie zamierza się dokonywać podziału na dwa wydziały,

— naczelnik obciążony jest dodatkowymi obowiązkami, w szczególności zastępstwem dyrektora oddziału.

W oddziałach, w których nie ma etatowego zastępcy dyrektora, a takich oddziałów jest większość, na naczelnika wydziału kredytów spadają obowiązki, które z pracą kredytową przeważnie mało mają wspólnego. Jest to nieuniknione, ale pozostawać może w sprzeczności z funkcją regulatora pracy wydziału kredytów, którą uważamy za podstawową. Z punktu widzenia organizacji pracy kredytowej nadmierne wyręczanie się przez dyrektora naczelnikiem jest bardziej szkodliwe niż przejmowanie przez dyrektora funkcji naczelnika, o czym już była mowa. Warto się zastanowić, czy szersze delegowanie uprawnień dyrektora (sprawa dyskutowana już na łamach „Wiadomości NBP”) nie pozwoliłoby także na zmniejszenie ciężaru zastępstwa w razie nieobecności dyrektora¹¹⁾.

Pomoc w wykonywaniu funkcji regulacyjnych naczelnika może uzyskać przez utworzenie stanowiska zastępcy naczelnika. Możliwe są i inne rozwiązania — historycznie starsza jest koncepcja wyodrębniania zespołów, z których każdy ma swego kierownika. Takie jednak rozwiązanie powoduje wzrost liczby szczebli kierownictwa, który — jeśli się tylko da — należy ograniczać do minimum. W warunkach bezpośredniego kontaktu naczelnika ze wszystkimi pracownikami kredytowymi, regulacyjna funkcja naczelnika może być — sądzę — wykonywana w sposób najbardziej efektywny.

Przyjęcie powyższej tezy nie tylko przesądza kwestię tworzenia oddzielnych zespołów kredytowych, ale także sprawę podziału czynności między naczelnika i jego zastępcę. Podział bowiem, polegający na tym, że zastępca pełni identyczne funkcje regulacyjne w odniesieniu do części wydziału (określonej grupy przedsiębiorstw) pod zwierzchnim kierownictwem naczelnika w istocie nie różni się od podziału na zespoły.

Podział pracy powinien mieć charakter — jeśli można tak powiedzieć — techniczny. Oznacza to podział czynności, które łącznie składają się na funkcję regulacyjną w taki sposób, że z góry ustalone, wyznaczone czynności wykonuje zastępca. Przykładowo zastępca może zajmować się wyznaczaniem celów szczegółowych (akceptacja) dla poszczególnych inspektorów kredytowych; przygotowaniem toku działania zmierzającego do realizacji tych szczególnych celów; przysposobieniem wykonawców — ogólnym lub szczegółowym (np. metody inspekcji o określonym kierunku); przeprowadzaniem bieżącej kontroli; selekcjonowaniem informacji gospodarczej, niezbędnej

11) Chodzi zwłaszcza o obowiązki organizacyjno-administracyjno-gospodarcze, drobne a uciążliwe. Patrz W. Kleżun: Decentralizacja zarządzania w oddziałach operacyjnych NBP. „Wiadomości NBP” nr 2/66, także R. Napiórkowski: Hierarchia zadań dyrektora oddziału operacyjnego. „Wiadomości NBP” nr 8/66.

9) Można odesłać czytelnika do rozdziału 5 powołanego dzieła J. Zieleniewskiego lub do broszury z serii Biblioteki Organizatora Produkcji — Z. Heidrich: Zasady organizacji i kierownictwa (w szczególności roz. 5 i 6). Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa 1966.

10) Np. Z. Heidrich we wspomnianym opracowaniu, które w założeniu odnosi się do kierowania przedsiębiorstwami przemysłowymi, wymienia następujące, traktowane jako najważniejsze, obowiązki kierownika:

- 1) stwarzanie warunków niezbędnych, żeby wykonawcy mogli wykonywać zlecane im zadania;
- 2) rozwijanie elementów twórczych w działaniu kierownym;
- 3) stwarzanie dla kierowanych sytuacji pobudzających do sprawnego, wydajnego i efektywnego działania;
- 4) podnoszenie kwalifikacji kierowanych, przyczyniających się do ich rozwoju i awansu życiowego;
- 5) sprawiedliwa ocena działalności kierowanych;
- 6) stwarzanie właściwych stosunków międzyludzkich, zachęcających do zgodnej i harmonijnej współpracy (str. 89).

Można je w całości odnieść także do pracy bankowej.

do wytyczania zadań (celów) wydziału itp. zagadnieniami.

Czynności regulacyjne, wykonywane przez naczelnika, będą bazować na pracy wykonanej już przez zastępcę; będą dzięki temu mniej pracochłonne, co powinno umożliwić bardziej wielostronną i bardziej skuteczną regulację. Tam, gdzie nie ma warunków do powołania zastępcy naczelnika, pomoc dać może komórka analiz zbiorczych¹²). Sądzymy, że także i tam, gdzie powołano zastępcę naczelnika, komórka analiz zbiorczych powinna wykonywać — i faktycznie wykonuje — czynności wchodzące w skład funkcji regulacyjnej, to znaczy ściślej mówiąc — czynności ułatwiające jej wykonywanie.

Czynności regulacyjne wymagają dopływu odpowiedniej informacji; jest ona niezbędna na każdym etapie cyklu organizacyjnego, a szczególnie jej rola uwidocznia się przy wiązaniu ostatniego etapu (kontrola) z etapem pierwszym (stwierdzenie celu) dla zapewnienia ciągłości i konsekwencji w postępowaniu. Selekcja informacji i wyciąganie stąd wniosków co do kierunków dalszego działania, co do korekt w działaniu, niezbędnych do osiągnięcia założonego celu, to czynności z natury swej związane z funkcjami regulacyjnymi. A przecież są to czynności wykonywane właśnie przez istniejące w oddziałach komórki analiz zbiorczych.

Takie postawienie sprawy pozwala w sposób niedwuznaczny określić warunki, w których celowe jest utworzenie komórki analiz: pomoc dla naczelnika wydziału kredytów przy wykonywaniu funkcji regulacyjnych; uzyskujemy zarazem odpowiedź na pytanie, jakie czynności powinna komórka ta wykonywać.

Dokonując selekcji informacji i wyciągając stąd wnioski komórka analiz zbiorczych pracuje zarówno na użytek wewnętrzny, jak i zewnętrzny. Przez ten ostatni rozumiem przekazywanie informacji dla czynników (organizacji), które pełnią funkcje regulatorów w stosunku do pracy oddziału i w stosunku do pracy przedsiębiorstw na równi (równolegle) z bankiem. Pogląd, że chodzi o ten sam zakres informacji wynika stąd, że celem działania wszystkich tych zewnętrznych regulatorów jest doprowadzenie — w sposób bezpośredni lub pośredni — do prawidłowego stanu gospodarki przedsiębiorstw.

Kwestia informacji, poruszona w związku z omawianiem jej znaczenia dla funkcji regulacyjnych, nasuwa pewne dodatkowe uwagi. Przede wszystkim informacja powinna być uzyskiwana w sposób najbardziej ekonomiczny z punktu widzenia celu, do którego służy. Dlatego właśnie zachodzi konieczność uwzględniania różnic w metodach działania w tych kolejnych fazach toku postępowania, które określiliśmy poprzednio jako fazę wstępną rozpoznania i fazę szczegółowej analizy. Należy także podkreślić, że pozyskiwanie informacji, która nie służy żadnemu określönemu celowi, przeczy zasadzie ekonomizacji działania. Wydaje się, że zasada ta bywa czasem naruszana, choćby w tym sensie, że zbierający informacje nie uświadamiają sobie wyraźnie, w jakim celu to robią.

W praktyce oddziałów poświęca się przeważnie dużo uwagi tak zwanej statystyce zbiorczej, pro-

wadzenie której obciąża między innymi komórki analiz zbiorczych. Nie należy jednak przeceniać roli statystyki zbiorczej jako źródła informacji przydatnych przy wykonywaniu funkcji regulacyjnych w odniesieniu do pracy wydziału kredytów. Traktowanie w taki sam sposób zbiorczych zestawień danych w skali krajowej i w skali oddziału operacyjnego jest nieporozumieniem. Mała ilość jednostek i ich niejednorodność — poza pewnymi ograniczonymi pionami — powodują, że wielkości średnie mają charakter czysto przypadkowy, nie pozwalają na żadne wnioski odnoszące się do operatywnego działania.

Użyteczność zbiorczej statystyki oddziału operacyjnego wyraża się w zestawieniu obok siebie w przejrzystej formie analogicznych danych dotyczących różnych jednostek, co ułatwia wyrobienie sobie poglądu na ich wagę i płynące stąd znaczenie dla wyboru celów działania. Łączenie elementów w grupy może być jedynie środkiem pomocniczym, umożliwiającym łatwiejsze przeprowadzenie analizy. Ale celem analizy jest zawsze wskazanie problemów i jednostek, w stosunku do których powinno być zastosowane oddziaływanie. I nie ma innej alternatywy w pracy oddziału operacyjnego.

Analiza tak rozumianej, jak to przedstawiono wyżej, statystyki zbiorczej może dostarczyć wiele wartościowych informacji. Nie należy jej jednak traktować jako wyłącznego ani nawet podstawowego źródła informacji. Nie wystarczy w zakresie wstępnego rozpoznania, ze względu na jej opóźnienie; stanowi raczej instrument weryfikacji przyjętych wcześniej, w oparciu o inne materiały informacyjne, kierunków działania¹³).

Przysposobienie wykonawców (ciągle pozostajemy w obrębie problematyki tego etapu cyklu organizacyjnego) obejmuje — jak o tym była już mowa, zarówno ich dokształcanie (możliwość wykonania zadań), jak i utrzymywanie aktywności (chęć wykonania zadań). Trzeba w związku z tym powiedzieć, że aktywność samego naczelnika jest czynnikiem o podstawowym znaczeniu. Inaczej nie może on pełnić funkcji regulatora pracy wydziału (czyli faktycznie kierować pracami wydziału) i nie będzie zdolny utrzymać aktywności zespołu na wymaganym poziomie.

Jak powiedziano na wstępie, w warunkach pracy kredytowej działanie czynników osłabiających zaznacza się bardzo mocno. Działają one nie tylko w stosunku do pracowników — od ich wpływu nie jest wolny i naczelnik. Dodatkowym elementem, o którym należy wspomnieć, są sprzeczności wewnętrzne, kryjące się w samej zasadzie inwigilacji czystej. Naczelnik, postępujący zgodnie z tą zasadą, przypomina wartownika czuwającego, gotowego do interwencji. Jeśli jednak potrzeba interwencji nie występuje, ulega ulega rozproszeniu, czujność uspieniu.

Jednak „wartownik nieruchomy, lecz uważający różni się czymś istotnym od wartownika, który śpi na warcie; pierwszy jest czynny, drugi nie”¹⁴). Naczelnik nie interweniujący powinien więc uczestniczyć we wszystkich sprawach ważnych w pracy wydziału, powinien być w pogotowiu. Jest więc problemem podstawowym kwestia, jak utrzymać się w stanie stałego

¹²) Nie należy tego rozumieć jako zachęty do tworzenia komórek analiz zbiorczych, jest to jedno z możliwych rozwiązań.

¹³) Kwestie związane z uzyskiwaniem informacji należą do dziedziny pozyskiwania zasobów rzeczowych. Tu poruszyliśmy je na marginesie przysposobienia wykonawców (w tym samego naczelnika).

¹⁴) Patrz T. Kotarbiński: op. cit., strona 154.

pogotowia. Na to nie ma gotowej recepty. Pomocnym środkiem, który można by zalecić, jest koncentracja uwagi na zachodzących zmianach (nie na sytuacji, która byłaby niezmienna w czasie) i przeciwstawianie się odczuciu, że nic się nie dzieje. Ważne jest wyrabianie sobie zmysłu obserwacyjnego i krytycyzmu w stosunku do zauważanych zjawisk. Ale najważniejsze jest na pewno uświadomienie sobie konieczności i wola, aby być w pogotowiu.

Etap **realizacji cyklu działania zorganizowanego** nie odpowiada pojęciu funkcji regulacyjnych. Jest to już wykonawstwo odpowiadające funkcjom podstawowym¹⁵⁾ danej jednostki organizacyjnej. Jest wobec tego pytanie, czy bezpośrednie zajmowanie się czynnościami wykonawczymi jest zgodne czy też sprzeczne z funkcją regulacyjną wypełnianą przez naczelnika.

Jest sprawą istotną dostrzeganie różnicy między funkcją, na którą składać się mogą czynności szeregu osób, a czynnościami określonej osoby, które odnosić się mogą do różnych funkcji. Pełnienie funkcji regulacyjnej, to podstawowe zadanie naczelnika i należałoby dlatego eliminować czynności, które mu w tym przeszkadzają. Nie zawsze jednak tak być musi. W małych oddziałach na przykład czynności regulacyjne mogą nie wyczerpywać w pełni czasu pracy naczelnika; powierza mu się wówczas świadomie także czynności wykonawcze. Ale i w innych okolicznościach może być celowe włączanie się naczelnika do określonych ważnych prac, przy czym czynności wykonawcze będą traktowane jako metoda pośredniej realizacji celów mieszczących się w ramach funkcji regulacyjnej. Włączając się do czynności wykonawczych naczelnik nie tylko osiągnąć może lepszą realizację zadań, ale także pogłębia własne poznanie sytuacji, ważne dla precyzowania dalszych kierunków działania; podnosi przygotowanie pracowników — i własne — i ich kwalifikacje zawodowe, dokonuje kontroli pracy itp.

Ale byłoby bardzo źle, gdyby naczelnik czynności wykonawcze uznał za swe wyłączne zadania i zapomniał o funkcji regulacyjnej. Mogą być co prawda sytuacje, w których naczelnik decyduje się na czynności wykonawcze pod presją opinii otoczenia, które uważa jego stanowisko za synekurę. Lecz sam fakt powstania takiej opinii upoważnia do wniosku, że naczelnik nie wykonywał funkcji regulacyjnej, że pracownicy nie czuli jego ingerencji w prace wydziału. Podjęcie czynności wykonawczych stanowić może w takiej sytuacji moralną rehabilitację, ale jako kierunek aktywności jest błędne.

Etap **kontroli** kończy cykl organizacyjny, a zarazem stanowi przejście do cyklu następnego: w wyniku kontroli następuje korekta działania, które w zmieniających się warunkach ma osiągnąć wyznaczony cel. Kontrola wprowadza w działalność regulatora, jakim jest naczelnik, czynnik sprzężenia zwrotnego, tak ważny w funkcjonowaniu wszystkich układów sterowanych.

Podobnie jak w poprzednich punktach artykułu, nie mam zamiaru szerzej rozwijać zagadnienia kontroli w ogóle, natomiast ograniczę się do konkretnych spostrzeżeń odnoszących się do pracy kredytowej. W warunkach pracy bankowej ocena pracy, która jest istotą kontroli, powinna być dokonywana wielokrotnie przy uwzględnianiu różnej perspektywy czasowej.

Kontrola bieżąca nie może dostrzec wszystkich powiązań przyczynowo-skutkowych, wszystkich konsekwencji podjętego działania. Po pewnym czasie to, co wstępnie oceniliśmy dodatnio, może okazać się obciążone tyłoma minusami, że zmuszeni jesteśmy zmienić swój sąd.

Wydaje się, że przy ocenie własnej pracy w zbyt małym stopniu uwzględnia się fakt, iż efekty działalności gospodarczej i oddziaływania na sytuację gospodarczą dojrzewają powoli w czasie. Jest godne zalecenia dokonywanie retrospektywnej oceny działalności kredytowej oddziału za okresy półroczne i roczne, w celu zwiększenia efektywności działania.

Innym problemem, zasługującym na uwagę, jest sprawa roli oddziału wojewódzkiego na tle przedstawionej tu funkcji naczelnika wydziału kredytów oddziału operacyjnego. Można przyjąć tylko jedno założenie: za wykonanie zadań oddziału jest odpowiedzialne kierownictwo oddziału, regulatorem pracy wydziału kredytów jest wyłącznie naczelnik tego wydziału (uwzględniamy oczywiście rolę dyrektora oddziału) i oddział wojewódzki w tej funkcji zastępować go nie może.

Oddział wojewódzki spełnia także funkcje regulacyjne, ale w innym zasięgu. Jest mianowicie regulatorem pracy zespołu złożonego z naczelników wydziałów kredytów oddziałów operacyjnych. Stwierdzając niezadowalający poziom pracy na jakimś odcinku — oddział wojewódzki dokonywał będzie posunięć regulacyjnych w odniesieniu do kierownictwa, a nie do pracownika oddziału operacyjnego. Branżyści oddziału wojewódzkiego przeprowadzają w oddziałach operacyjnych inspekcje konieczne do uzyskania informacji umożliwiających dokonywanie przez oddział wojewódzki funkcji regulacyjnych. Pracownik oddziału wojewódzkiego wykonuje jednak zarazem czynności instruktażowe: wypowiada wobec pracownika oddziału operacyjnego swój pogląd na formalną prawidłowość postępowania i ocenia celowość działania na podstawie osiągniętych efektów. W tej mierze wyręcza właściwie naczelnika. Praktyka taka powinna być utrzymana jako prosta i wygodna. Ale o treści instruktażu powinien być (w dowolnej formie) poinformowany naczelnik i tylko on — jako kierownik — będzie decydował o działaniu pracownika i przekazywał mu decyzję do wykonania.

Zachodzi jeszcze pytanie, czy nie może wystąpić kolizja między regulacyjną rolą naczelnika wydziału kredytów oddziału operacyjnego, a podobną i w dodatku nadrzędną rolą oddziału wojewódzkiego. Nie jest to wykluczone choćby dlatego, że wyrównywanie krańcowej efektywności oddziaływania w skali oddziału operacyjnego i wyrównywanie takiej efektywności w określonej branży w skali wojewódzkiej może prowadzić do różnych, rozbieżnych postulatów.

Nie sądzę, żeby formalna nadrzędność oddziału wojewódzkiego upoważniała do wniosków, że postulaty jego muszą być w pierwszej kolejności realizowane. Przypadki rozbieżności zdań wymagają starannego zbadania i podjęcia uzgodnionych decyzji. Regulacyjna rola naczelnika wydziału kredytów oddziału operacyjnego nie powinna być podważana przez oddział wojewódzki w interesie celów stojących przed bankiem.

* *

*

¹⁵⁾ Porównaj J. Zieleniewski: op. cit., strona 324 i 329.

Badania przeprowadzone i opublikowane przez Biuro Organizacji Narodowego Banku Polskiego¹⁶⁾ mówią o tym, że na planowanie pracy przeznaczają naczelnik 10% swojego efektywnego czasu, a na kontrolę — 6%. Jak na podstawowe etapy cyklu organizacyjnego wydaje się, że jest to za mało. Najwięcej czasu pochłania bieżące kierowanie wydziałem (około 40%) i zbieranie informacji (około 20%). Są to — jak wynika z bardziej szczegółowych tabel — często czynności wykonawcze, a głównie czytanie wszystkiego, co wpływa do wydziału. Zachodzi obawa, że tak pojęte bieżące kierowanie przesłania kierowanie perspektywiczne, na które w bilansie czasu brak miejsca, że pracochłonność pozyskania informacji pozostaje w dysproporcji do możliwości jej wykorzystania.

¹⁶⁾ Badania organizacji pracy naczelników wydziałów kredytów i głównych księgowych oddziałów operacyjnych. NBP Biuro Organizacji. Warszawa, listopad 1966 rok.

Te właśnie dane w pierwszym rzędzie skłoniły mnie do zabrania głosu.

ALFRED KĘPIŃSKI

Problemy związane z zaopatrzeniem rolnictwa i wsi w wodę

Zagadnienie należytego rozwiązania zaopatrzenia w wodę rolnictwa i wsi, to jedno z istotnych zagadnień naszej gospodarki narodowej, z którym związana jest możliwość poprawy zdrowotności i poziomu sanitarnego wsi, zwiększenie produkcji hodowlanej i rolnej oraz uatrakcyjnienie życia w wiejskich jednostkach osadniczych. Omówieniu tych zagadnień poświęcony jest niniejszy artykuł.

W zaopatrzeniu rolnictwa i wsi w wodę w rachubę wchodzi następujące zasadnicze rodzaje rozwiązań systemów i urządzeń wodociągowych:

1. **Wodociągi grupowe**, dostarczające wodę dla określonej liczby jednostek osadniczych (miejskich i wiejskich), znajdujących się na oznaczonym obszarze.

2. **Wiejskie wodociągi grupowe**, dostarczające wodę dla sąsiadujących ze sobą wsi i gospodarstw rolnych.

3. **Wodociągi wiejskie**, realizowane dla pojedynczych wsi.

4. **Wodociągi jednostkowe państwowych gospodarstw rolnych, ośrodków maszynowych, mleczarni, zakładów przemysłu rolnego, szkół rolniczych itp.** obiektów zlokalizowanych na terenie gromad (urządzenia zakładowe).

5. **Publiczne ujęcia wody w wiejskich jednostkach osadniczych.**

6. **Ujęcia wody pojedynczych gospodarstw chłopskich i działek przyzagrodowych członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych z zabudowaniami wyposażonymi w instalację wodociagową** (urządzenia indywidualne).

7. **Ujęcia wody pojedynczych gospodarstw chłopskich i działek przyzagrodowych członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych z zabudowaniami nie wyposażonymi w instalację wodociagową** (urządzenia indywidualne).

Z wymienionym wyżej podziałem związane są i wynikają z niego różnice dotyczące stosunków użytkowych, sanitarnych, technicznych i inwestycyjnych przy realizacji poszczególnych systemów i urządzeń wodociągowych.

Pod stosunkami użytkowymi rozumiem możliwość praktycznego wykorzystywania wody dla różnych potrzeb wsi i rolnictwa, a mianowicie:

— do picia, dla potrzeb kuchennych i higienicznych mieszkańców wsi,

— do pojenia, przygotowania karmy i mycia zwierząt,

— do utrzymania czystości w pomieszczeniach dla zwierząt,

— do polewania przydomowych ogrodów warzywnych, kwiatowych, sadów, roślin w inspektach i szklarniach,

— do nawadniania upraw polowych,

— do przygotowania roztworów sztucznych nawozów mineralnych,

— do przygotowania roztworów środków owadobójczych i chwastobójczych,

— dla potrzeb sprzętu mechanicznego,

— dla potrzeb produkcyjnych zakładów przemysłowych, mleczarni, młynów, warsztatów rzemieślniczych i innych obiektów produkcyjnych, zlokalizowanych na terenie gromad,

— dla potrzeb ośrodków użyteczności publicznej (domy kultury, ośrodki zdrowia, szkoły, łaźnie, pralnie itp.) zlokalizowanych w wiejskich jednostkach osadniczych,

— do gaszenia pożarów,

— dla potrzeb dekoracyjnych (baseny, wodotryski) w wiejskich jednostkach osadniczych.

Ostatecznym celem zaopatrzenia rolnictwa i wsi w wodę powinno być zapewnienie dostarczenia wody dla pełnego pokrycia wszystkich wyżej wymienionych potrzeb. Z powodu zapotrzebowania stosunkowo dużych ilości wody wymagałoby to oparcia się o wydajne źródła wody i w konsekwencji, ze względów technicznych i ekonomicznych, prowadziłyby do realizacji wodociągów grupowych.

Na drugim krańcu potrzeb — krańcu potrzeb nieodzownych, które muszą być zaspokojone w każdym, nawet najprymitywniejszym przypadku, występuje konieczność zapewnienia wody do picia, potrzeb higienicznych i kuchennych ludności wiejskiej oraz do pojenia i przygotowania karmy dla zwierząt. Oczywiście posiadanie przez gospodarstwo rolne ujęcia wody, zapewniającego wodę na potrzeby podstawowe jego mieszkańców i posiadanych zwierząt, umożliwia wykorzystanie wody z tego ujęcia również i na inne cele, na przykład: mycie zwierząt, polewanie ogrodników przyzagrodowych, przygotowanie roztworów środków owadobójczych i chwastobójczych oraz może zapewnić wodę na wypadek pożaru.

Zgodnie z powszechnie stosowaną praktyką zaspokajanie potrzeb nieodzownych odbywa się z małych

ujęć wody, zlokalizowanych na terenie własnego gospodarstwa.

Z formą i zakresem rozwiązania technicznego zaopatrzenia w wodę rolnictwa i wsi związany jest w sposób jednoznaczny stan sanitarny wsi, wyrażający się w poziomie zdrowotności ich mieszkańców oraz stanie zdrowia zwierząt hodowlanych. W konsekwencji pociąga to za sobą poważne skutki społeczne i ekonomiczne, chociaż nie wykazywane bezpośrednim rachunkiem.

Problemy techniczne realizacji systemów i urządzeń wodociągowych zaopatrzenia rolnictwa i wsi w wodę, tak jak i wszelkich innych poczyniń inwestycyjnych, sprowadzają się do grup spraw dotyczących:

- opracowania dokumentacji technicznej (projektowo-kosztorysowej),
- wykonania zaprojektowanych urządzeń,
- prowadzenia prawidłowej eksploatacji tych urządzeń.

W przypadku realizacji **wodociągu grupowego** opracowanie dokumentacji technicznej, wykonanie wodociągu i jego prawidłowa eksploatacja wymagają w naszych stosunkach zaangażowania specjalistycznego biura projektowego, posiadającego odpowiednie doświadczenie w zakresie projektowania wodociągów, odpowiedniego inżynierskiego przedsiębiorstwa wykonawczego oraz stworzenia formy organizacyjnej i zapewnienia personelu do obsługi urządzeń wodociągowych.

Przy realizacji **wodociągów wiejskich dla pojedynczych wsi** opracowanie dokumentacji technicznej, jak i wykonanie wodociągu powinno być przeprowadzane przez jedno przedsiębiorstwo, dysponujące odpowiednimi możliwościami projektowymi i wykonawczymi w tym zakresie (przedsiębiorstwa zaopatrzenia rolnictwa w wodę). Upraszcza to sprawę projektowania i zbliża ją do potrzeb wykonawstwa. Oddzielny problem stanowi sprawa eksploatacji wodociągów wiejskich — nadzór działania wodociągu, dokonywanie systematycznej konserwacji urządzeń oraz koniecznych napraw i remontów.

Wodociągi jednostkowe państwowych gospodarstw rolnych, ośrodków maszynowych, mleczarni itp. obiektów realizowane są na ogół na podstawie dokumentacji technicznej, opracowywanej przez specjalistyczne biura projektowe, jako część składowa dokumentacji budowy, rozbudowy lub przebudowy tych obiektów. Wykonanie urządzeń wodociągu jednostkowego w zasadzie powinno być powierzane przedsiębiorstwu montażu instalacji sanitarnych lub przemysłowych.

Ze względu na różnorodny charakter obiektów rolniczych, które mogą posiadać wodociągi jednostkowe, różną wielkość tych obiektów, potrzebę realizacji określonego rodzaju ujęcia wody (np. roboty wiertnicze), w wielu przypadkach uzasadnione jest zlecenie wykonania i opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej specjalistycznemu przedsiębiorstwu wykonawczemu, dysponującemu również komórką projektową, analogicznie jak przy realizacji wodociągu wiejskiego.

W przypadkach **wodociągów jednostkowych** (zakładowych), należących do określonych jednostek gospodarczych i przez te jednostki eksploatowanych, a dysponujących na ogół personelem technicznym, sprawa właściwej eksploatacji urządzeń wodociągowych nie powinna następczą zasadniczych trudności,

Publiczne ujęcia wody w wiejskich jednostkach osadniczych sprowadzają się przeważnie do studzien, z których woda jest czerpana przez mieszkańców. Przy głębszych ujęciach publicznych sprawa opracowania dokumentacji technicznej oraz wykonanie ujęcia powinno być przeprowadzone przez specjalistyczne przedsiębiorstwo. W przypadku małych ujęć o charakterze publicznym (studnie abisyńskie, studnie szybowe) ujęcie wody może być wykonane przez odpowiedniego rzemieślnika na podstawie rysunków rozwiązań typowych. Ujęcia tego rodzaju nie następczą poważniejszych problemów eksploatacyjnych ani nie wymagają większych zabiegów konserwacyjnych.

Ujęcia wody pojedynczych gospodarstw chłopskich mogą być wykonane w postaci:

1. Studzien szybowych (kopanych i zapuszczanych):
 - a) studzien szybowych bez obudowy, wyposażonych w urządzenia do ręcznego czerpania wody (żuraw, kołowrót),
 - b) studzien szybowych z obudową, wyposażonych:
 - w urządzenia do ręcznego czerpania wody,
 - pompę ręczną,
 - zespół pompowy o napędzie elektrycznym.
2. Studzien rurowych:
 - a) studnie abisyńskie (wbijane, wkręcane) wyposażone w pompę ręczną,
 - b) płytkie studnie wiercone, wyposażone w zespół pompowy o napędzie elektrycznym.
3. Ujęcia wód źródłanych.

Według spisu rolnego z czerwca 1962 roku ilość indywidualnych gospodarstw rolnych wynosiła w kraju 3 177 000. Nie wszystkie indywidualne gospodarstwa rolne posiadają w obejściu własne ujęcie wody (około 26%), a wiele gospodarstw chłopskich posiada ujęcie wody o sezonowym spadku lub zaniku wody (około 9%). Według danych z 1962 roku szacuje się, że kłopoty z wodą odczuwało około 35% ogólnej liczby gospodarstw chłopskich w kraju, to jest około 1 130 000 gospodarstw. Oczywiście ta ilość gospodarstw chłopskich odczuwających kłopoty w związku z zaopatrzeniem w dostateczną ilość wody nawet dla potrzeb podstawowych, nie uwzględniając już jakości wody uzyskiwanej ze studzien o dostatecznej wydajności, nadaje rangę problemowi zaopatrzenia mieszkańców wsi w wodę.

Dla zapewnienia realizacji odpowiednich pod względem technicznym i sanitarnym rozwiązań indywidualnych ujęć wody w gospodarstwach chłopskich powinny być opracowane rysunki typowych małych ujęć wody i typowych rozwiązań instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych w zagrodach chłopskich. Rysunki typowych rozwiązań powinny być udostępniane chłopom za pośrednictwem inspektoratów do spraw zaopatrzenia rolnictwa i wsi w wodę prezydów rad narodowych.

Na podstawie rysunków typowych ujęć wody i typowych rozwiązań instalacji wodnych i kanalizacyjnych w zagrodzie chłopskiej zakłady rzemieślnicze branży studniarskiej i instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych będą w stanie wykonywać na zlecenie chłopów potrzebne im indywidualne urządzenia wodociągowe w zagrodach.

Ponieważ obecny stan zakładów rzemieślniczych w zakresie znajomości zasad studniarstwa i instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych nie jest wysoki, otwar-

ta jest sprawa rozwoju usług na tym odcinku oraz wzmoczenie akcji szkolenia kadr. Pod koniec 1966 roku w branży studniarskiej na terenie całego kraju czynnych było łącznie 398 zakładów rzemieślniczych o stanie zatrudnienia 716 osób, w tym na wsi 200 zakładów, zatrudniających 289 osób.

Odrębny problem stanowi sprawa zaopatrzenia rynku w materiały i elementy konieczne do budowy studzien szybowych, studzien abisyńskich, płytkich studzien wierconych oraz w materiały do instalacji wodnych i kanalizacyjnych. Zapewnienie dostatecznej wielkości tej produkcji i zorganizowanie należytej jej dystrybucji, to zadanie dla producentów i dla Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

W celu poprawy warunków bytowych ludności wiejskiej, polepszenia warunków rozwoju produkcji rolnej oraz dla poprawienia stanu ochrony przeciwpożarowej na wsi wydana została ustawa z dnia 10 grudnia 1965 roku o zaopatrywaniu rolnictwa i wsi w wodę (Dz. U. nr 51, poz. 314). Zgodnie z tą ustawą zaopatrywanie rolnictwa i wsi w wodę należy do planowej działalności państwa. Ustawa dzieli urządzenia zbiorowego zaopatrywania rolnictwa i wsi w wodę na:

1) urządzenia podstawowe, do których zalicza się ujęcia służące do potrzeb zbiorowego zaopatrywania w wodę wraz z urządzeniami do oczyszczania, uzdatniania i magazynowania wody,

2) urządzenia półpodstawowe, do których zalicza się zewnętrzne sieci rozprowadzania wody i urządzenia do odprowadzania ścieków, związane ze zbiorowym zaopatrywaniem w wodę,

3) urządzenia szczegółowe, do których zalicza się odgałęzienia od zewnętrznej sieci rozprowadzania wody służące do zaopatrywania zbiorowego, instalacje wewnętrzne w budynkach oraz instalacje do odprowadzania ścieków z tych budynków.

Zgodnie z ustaleniami ustawy budowa urządzeń podstawowych należy do państwa. Państwo może budować urządzenia półpodstawowe za zwrotem części kosztów przez właścicieli nieruchomości, a urządzenia szczegółowe za zwrotem całości kosztów tych urządzeń przez właścicieli nieruchomości zaopatrywanych w wodę.

Budowa przez państwo urządzeń podstawowych następuje na podstawie uchwały prezydium powiatowej rady narodowej. Budowa przez państwo urządzeń półpodstawowych i szczegółowych następuje na podstawie decyzji prezydium powiatowej rady narodowej, wydanej na wniosek co najmniej połowy właścicieli (użytkowników) nieruchomości położonych na terenie danej wsi albo kółka rolniczego, rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub spółki wodnej. W przypadkach gospodarczo uzasadnionych prezydium powiatowej rady narodowej może z urzędu podjąć decyzję o budowie urządzeń półpodstawowych.

Budowa urządzeń zbiorowego zaopatrywania rolnictwa i wsi w wodę, podejmowana przez zrzeszenia użytkowników, realizowana jest ze środków tych zrzeszeń oraz z własnych środków ludności przy pomocy państwa.

Co do pomocy państwa przy budowie wodociągów dla wsi, problem ten reguluje uchwała nr 53 Rady Ministrów z dnia 1 marca 1966 roku w sprawie zakresu i zasad pomocy państwa przy budowie, odbudowie i rozbudowie urządzeń zaopatrywania rolnictwa i wsi w wodę (M. P. nr 10, poz. 67). Zgodnie

z tą uchwałą pomoc finansowa państwa przy budowie urządzeń zbiorowego zaopatrywania rolnictwa i wsi w wodę, podejmowanej przez zrzeszenia, udzielana jest tym zrzeszeniom w postaci dotacji na pokrycie kosztów budowy urządzeń podstawowych i półpodstawowych, po zgromadzeniu przez zrzeszenie (kółka rolnicze, spółdzielnie produkcyjne, spółki wodne) własnych środków w wysokości co najmniej 30% kosztów budowy urządzeń podstawowych i 50% kosztów budowy urządzeń półpodstawowych. Dotacja państwa nie może przekroczyć 70% wartości kosztorysowej budowy urządzeń podstawowych i 50% wartości kosztorysowej urządzeń półpodstawowych, nie wliczając w to kosztów badań i dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz nadzoru inwestorskiego.

Zrzeszeniom udziela również państwo pomocy na pokrycie kosztów badań i kosztów sporządzenia niezbędnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz nadzoru inwestorskiego. O udzieleniu zrzeszeniu dotacji na pokrycie kosztów budowy urządzeń wodociągowych decyduje prezydium rady narodowej. Dotacja jest udzielana po stwierdzeniu, że zrzeszenie ma zapewnioną dostawę materiałów na cele budowy urządzeń zaopatrywania w wodę.

Mieszkańcom wsi przyznawane są kredyty bankowe na wniesienie udziałów pieniężnych do zrzeszeń prowadzących budowę urządzeń wodociągowych. Kredyty te udzielane są mieszkańcom wsi (jednostkom gospodarki nie uspołecznionej) przez Bank Rolny na okres dwunastu lat, w tym karencja wynosi do dwóch lat, przy oprocentowaniu wynoszącym dla terenów zachodnich i północnych 2% w stosunku rocznym, a dla pozostałych terenów kraju — 3% w stosunku rocznym.

Kredyty bankowe udzielane są również zrzeszeniom na pokrycie brakującego udziału własnych środków pieniężnych, na pokrycie nie wniesionych udziałów pieniężnych mieszkańców oraz na poczet zadeklarowanej subwencji jednostek uczestniczących w kosztach budowy urządzeń wodociągowych.

Kredyty na pokrycie brakującego udziału własnych środków pieniężnych i na pokrycie nie wniesionych udziałów pieniężnych mieszkańców udzielane są zrzeszeniom na okres do lat 20 z karencją w tym okresie do lat dwóch, a kredyty na poczet zadeklarowanej subwencji jednostek partycypujących w kosztach budowy urządzeń udzielane są na okres do lat dwóch. Oprocentowanie tych kredytów wynosi:

— gdy zrzeszeniem jest spółdzielnia produkcyjna — 1% w stosunku rocznym,

— gdy zrzeszeniem jest spółka wodna — 1% w stosunku rocznym,

— gdy zrzeszeniem jest kółko rolnicze — 2% w stosunku rocznym,

— dla innych zrzeszeń, posiadających osobowość prawną — 3% w stosunku rocznym.

Budowa (przebudowa, rozbudowa, odbudowa) indywidualnych urządzeń wodociągowych w gospodarstwach chłopskich finansowana jest z własnych środków właścicieli (użytkowników).

Pomoc finansowa ze strony państwa, w świetle uchwały nr 53 Rady Ministrów z dnia 1 marca 1966 roku w sprawie zakresu i zasad pomocy państwa przy budowie, odbudowie i rozbudowie urządzeń zaopatrywania rolnictwa i wsi w wodę, może być udzielana w formie kredytów bankowych na budowę indywidualnych urządzeń zaopatrywania w wodę, a w przy-

padku gdy na wsi zostanie podjęta zespołowa budowa indywidualnych urządzeń zaopatrywania w wodę lub jeżeli budowa takich urządzeń wykonana została w wyniku przeprowadzonej przez właściwy do spraw rolnych organ prezydium powiatowej rady narodowej, planowej akcji indywidualnego zaopatrywania w wodę gospodarstw rolnych na określonych terenach, część kredytów bankowych zaciągniętych na budowę urządzeń indywidualnych w granicach do 20% podlega umorzeniu na wniosek wymienionego organu prezydium powiatowej rady narodowej.

Bank Rolny udziela długoterminowych kredytów (na okres spłaty do lat dwunastu, w tym dwuletnia karencja) właścicielom (użytkownikom) gospodarstw rolnych oraz członkom rolniczych spółdzielni produkcyjnych na budowę (rozbudowę, odbudowę) indywidualnych urządzeń zaopatrywania w wodę (studni), jeżeli koszt budowy uzasadnia udzielenie kredytu długoterminowego. Oprocentowanie kredytów jest analogiczne, jak dla kredytów udzielanych na wniesienie udziałów pieniężnych przez mieszkańców wsi do zrzeseń prowadzących budowę urządzeń wodociągowych.

Na budowę indywidualnych urządzeń wodociągowych ludność wiejska ma również możliwość uzyskania średnioterminowych kredytów w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych (do wysokości 15 000 zł na okres spłaty do lat siedmiu, przy oprocentowaniu wynoszącym 4% w stosunku rocznym).

Sprawa zaopatrzenia rolnictwa i wsi w wodę związana jest również z gospodarką wodną w kraju. W świetle ustawy z dnia 30 maja 1962 roku — prawo wodne (Dziennik Ustaw nr 34, poz. 158) rozróżnia się trzy główne formy korzystania z wód:

- powszechne korzystanie z wód,
- zwykłe korzystanie z wód,
- szczególne korzystanie z wód.

Powszechne korzystanie z wód służy do zaspokajania potrzeb osobistych obywateli i potrzeb ich gospodarstw domowych lub rolnych, bez zastosowania urządzeń specjalnych, ze stanowiących własność państwa wód powierzchniowych oraz do uprawiania sportów wodnych na tych wodach. Powszechne korzystanie z wód powierzchniowych z mocy prawa dozwolone jest każdemu.

Zwykłe korzystanie z wód dotyczy użytkowania przez właścicieli dla potrzeb własnych i potrzeb gospodarstwa domowego lub rolnego wód stanowiących ich własność — znajdujące się na gruncie właściciela powierzchniowe wody stojące oraz wody w studniach i rowach. Zwykłe korzystanie odnosi się także do wody podziemnej, znajdującej się na gruncie stanowiącym własność użytkownika wody i nie wymaga uzyskania pozwolenia wodnoprawnego, jeśli jej ujęcie dokonane jest na głębokości nie większej niż 30 metrów lub wydajność ujęcia nie przekracza 6 metrów sześciennych na godzinę.

Szczególnym korzystaniem z wód — w rozumieniu prawa wodnego — jest korzystanie, które wykracza poza powszechne i poza zwykłe korzystanie z wody. Szczególne korzystanie z wód wymaga uzyskania pozwolenia wodnoprawnego.

Podane wyżej postanowienia ustawy — prawo wodne — wyraźnie określają podstawowe prawa użytkowników wód oraz rozgraniczają przypadki, w których przy pobieraniu wody jest lub nie jest wymagane uzyskanie pozwolenia wodnoprawnego. Obie grupy przypadków występują przy zaopatrywaniu rolnictwa i wsi w wodę.

W dokonanym wyżej przeglądzie problemów związanych z realizacją systemów i urządzeń wodociągowych dla zaopatrywania rolnictwa i wsi w wodę staraliśmy się przedstawić różne ich aspekty, jak również wyczerpująco i jasno naświetlić je.

ZBIGNIEW ŁADOS

Programowanie prac bankowych dla elektronicznej maszyny cyfrowej NCR 315

OD REDAKCJI

W związku z dużą przyszłością techniki elektronicznego przetwarzania danych w NBP i w innych instytucjach resortu finansów, jest wskazane, aby jak najszersze grono czytelników zapoznało się z informacjami publikowanymi w cyklu artykułów na ten temat. Informacje są z konieczności dość ogólne, co powoduje że mogą być niekiedy niezrozumiałe. Dlatego redakcja prosi o nadsyłanie zapytań i uwag czytelników, w celu udzielenia odpowiednich wyjaśnień na łamach „Wiadomości NBP” (adres Redakcji: Warszawa 1, skp. 1011).

I.

Dla uzupełnienia informacji na temat właściwości eksploatacyjnych posiadanej przez bank elektronicznej maszyny cyfrowej (w skrócie EMC) NCR 315, trzeba również scharakteryzować metody programowania dla tej maszyny. Opisane w poprzednich artykułach poszczególne części zestawu EMC nie dają bowiem

pełnego obrazu możliwości tej maszyny. Duże streszczenie informacji o metodach programowania maszyny NCR 315 powinno dać ogólny pogląd na najważniejsze różnice, jakie zachodzą między EMC a innymi maszynami stosowanymi dotychczas w bankowości. Wyjaśnienia dotyczą programowania problemów administracyjno-ekonomicznych, gdyż maszyna NCR 315 jest urządzeniem wyspecjalizowanym do tego ro-

działu czynności. Oczywiście można za pomocą maszyny NCR 315 wykonywać również obliczenia inżynierjno-techniczne, naukowo-matematyczne itp., niemniej jednak obliczenia te byłyby wykonywane w wielu przypadkach nieoptymalnie w porównaniu z czasem EMC zużyty przez inną EMC, wyspecjalizowaną w tym kierunku.

Ogólne informacje o języku compiler

Dla lepszego zilustrowania roli jaką w EMC spełnia program wydaje się celowe podanie kilku wstępnych, bardzo ogólnych informacji na ten temat:

1. EMC nie może wykonać żadnej pracy użytkowej, o ile uprzednio nie wprowadzi się programu do pamięci wewnętrznej jednostki centralnej (patrz — Elektroniczne przetwarzanie danych w NBP „Wiadomości NBP” Nr 7/67). Jest to pamięć „robocza”, łatwo dostępna. Oprócz programu umieszcza się w tej pamięci również: dane księgowe, statystyczne i inne dane służące do przetwarzania (rys. 1). Zazwyczaj jednak danych tych jest tak dużo, że wszystkie nie pomieszczą się w pamięci wewnętrznej, a wówczas wczytuje się je do pamięci partiami z tak zwanej pamięci zewnętrznej, tj. z taśm lub kart magnetycznych (patrz — „Wiadomości NBP” Nr 8/67).

2. Program stanowi zestaw podstawowych rozkazów EMC (w tzw. języku wewnętrznym EMC), odpowiednio dobranych dla wykonania zaplanowanego zadania.

3. W celu oszczędnego zagospodarowania pamięci wewnętrznej w jednostce centralnej EMC przejściowo przechowywane tam informacje księgowe, statystyczne itp. (dla wykorzystania w programie) mogą składać się z tak zwanych słów o dowolnej długości, w granicach od 1 do 8 sylab (rys. 2), tj.:

- a) od 3 do 24 cyfr (dla obliczeń arytmetycznych) lub
- b) od 2 do 16 znaków tzw. alfanumerycznych, tj. liter i cyfr.

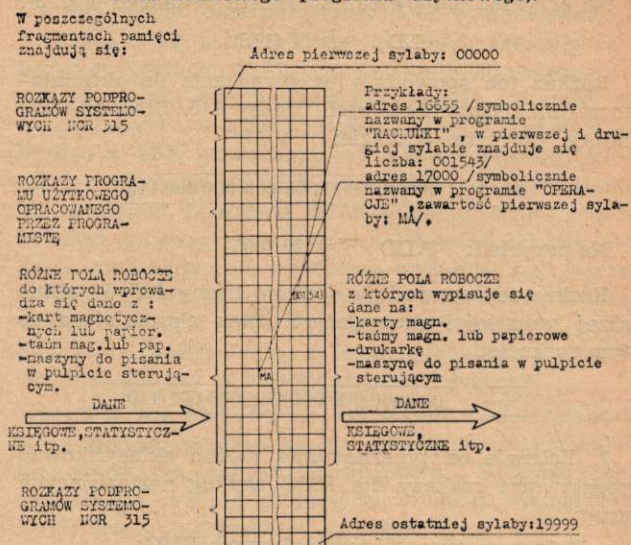
Rozmiary słów ustala więc programista, kierując się praktycznymi potrzebami (wielkością maksymalną kwot, nazwisk, imion, symbolu statystycznego, księgowego itp.). W każdym rozkazie dla EMC musi być oczywiście podana długość słowa aktualnie potrzebnego przy wykonaniu tego rozkazu. Natomiast same rozkazy mają stałą długość i mieszczą się bądź to w dwóch albo w czterech sylabach pamięci wewnętrznej.

4. Aby w pamięci można było odpowiednio rozmieścić rozkazy programu, dane księgowe, statystyczne itp. zastosowano system umownego adresowania każdej z 20 000 sylab pamięci wewnętrznej EMC. Tak więc w rozkazach EMC można stosować adresy od numeru 00 000 (dla pierwszej sylaby) do numeru 19 999 (dla ostatniej sylaby pamięci wewnętrznej EMC), patrz rys. 1. Na przykład: pozycje księgowe lub statystyczne są wczytywane z kart magnetycznych CRAM, z taśm perforowanych, z taśm magnetycznej lub z kart perforowanych do pamięci wewnętrznej do tych sylab, których adres jest podany w rozkazie czytania.

Jak z powyższego wynika, rola umownego zaadresowania pamięci wewnętrznej EMC jest w programowaniu bardzo duża. Gdy na przykład programista chce, aby rozkazy w programie nie były wykonywane po kolei, lecz w innym porządku, wówczas musi podać

Rysunek 1

Schemat wykorzystania pamięci wewnętrznej jednostki centralnej maszyny elektronicznej NCR 315 (w czasie działania bankowego programu użytkowego).



OBJASNIENIA

Pamięć wewnętrzna posiada pojemność 20000 sylab. Każda sylaba (jedna klatka w rysunku) jest najmniejszą jednostką pamięci, którą można w programie adresować. W jednej sylabie można przechować przejściowo 3 cyfry dla obliczeń lub 2 znaki tzw. alfanumeryczne (dla celów związanych np. z drukowaniem). W dwóch lub w czterech sylabach można też przechować jeden rozkaz dla EMC.

specjalny rozkaz skoku (JUMP) oraz adres innego rozkazu, do którego też ma „skoczyć”.

Oprócz pamięci wewnętrznej jednostka centralna EMC posiada między innymi również 62 rejestry, które mają znaczenie pomocnicze przy adresowaniu oraz dodatkowy, bardzo ważny w EMC rejestr zwany akumulatorem, w którym przechowuje się różne informacje przejściowo, pomiędzy wykonaniem poszczególnych rozkazów programu.

Przykłady

Na przykład rejestr nr 10 z adresem: 16543

16543

Akumulator z liczbą — 1.354.634.578,88

— 000000000000135463457888

5. Każdy pojedynczy, podstawowy rozkaz EMC, jest kombinacją bitów (zer lub jedynek), zawartą w dwóch lub w czterech sylabach. Bity wprowadzone do specjalnych obwodów sterujących działaniem EMC powodują wykonanie odpowiednich operacji w EMC. Przykład dwusylabowego rozkazu w języku wewnętrznym EMC:

111100000001000100010101

Bardzo zwięzłe sformułowanie rozkazów w języku wewnętrznym EMC umożliwia pomieszczenie większej ilości rozkazów w pamięci wewnętrznej EMC. Niemniej jednak programowanie w tej formie byłoby bardzo kłopotliwe.

6. W maszynie NCR 315 można stosować 119 rodzajów podstawowych rozkazów. Aby ułatwić pracę programisty, nie pisze on rozkazów w języku tzw. wewnętrznym, tj. zer i jedynek, lecz w formie umownych,

łatwych do zapamiętania symboli (w tzw. języku zewnętrznym lub w autokodzie):

Na przykład (odpowiednik rozkazu podanego w p. 5):

LD # N (115)

Rozkaz ten spowoduje wprowadzenie do akumulatora (dla dalszych obliczeń) liczby 115. Stan akumulatora po tym rozkazie:

+	000 000 000 000 000 000 000 115
---	---------------------------------

Na przykład: ADD # N (995)

Rozkaz ten spowoduje dodanie liczby 995 do aktualnej zawartości akumulatora. Stan akumulatora po tym rozkazie:

+	000 000 000 000 000 000 001 110
---	---------------------------------

7. Zależnie od przeznaczenia można sklasyfikować podstawowe rozkazy dla EMC według następujących grup:

(A) Dotyczące operacji wewnętrznych EMC:

(a) rozkazy arytmetyczne EMC np.:

ADD (dodaj do zawartości akumulatora)

SUB (odejmij od zawartości akumulatora)

MULT (mnóż zawartość akumulatora)

DIV (dziel zawartość akumulatora)

ADD M (dodaj zawartość akumulatora do zawartości pamięci)

(b) rozkazy logiczne dla EMC np.:

COMP (porównaj zawartość akumulatora z zawartością pamięci)

TEST G } badaj czy w wyniku wyżej wy-

TEST L } mienionego porównania słowo za-

TEST E } wartę

w akumulatorze było większe (G), mniejsze

(L), czy równe (E) słowu zawartemu w odpow-

wiednich sylabach pamięci wewnętrznej. W

przypadku pozytywnej odpowiedzi program

powinien być kontynuowany od specjalnego

adresu podanego w tym rozkazie. W przypad-

ku negatywnej odpowiedzi wykona się po

prostu następny, kolejny rozkaz w programie.

(c) rozkazy organizacyjno-porządkowe dotyczące

programu (np. rozkazy: „skoków” w progra-

mie, liczenia cykli, redakcyjne itp.).

(B) Dotyczące operacji z jednostkami peryferyjnymi EMC (np. rozkazy: czytania informacji z karty i taśm perforowanych, z karty i taśm magnetycznych do pamięci wewnętrznej EMC lub wypisywania informacji z pamięci wewnętrznej na karty lub taśmy magnetyczne, rozkazy perforowania taśmy papierowej, drukowania w drukarce EMC itp.).

8. Pierwszy rozkaz zawarty w programie zostaje (automatycznie lub przez operatora obsługującego EMC) wprowadzony do specjalnego rejestru w EMC, następnie kolejno i automatycznie są pobierane z pamięci wewnętrznej jednostki centralnej następne rozkazy; w ten sposób jest wykonywany program aż do ostatniego rozkazu.

9. Jak podano w p. 4 pamięć wewnętrzna jednostki centralnej jest adresowalna. Byłoby jednak dla programisty bardzo uciążliwe prowadzenie szczegółowej ewidencji tych adresów i podawanie w rozkazach numerów adresów. Najmniejsza zmiana przydziału numeru adresu wymagałaby wówczas wielu poprawek

w programie. Programista nadaje więc w programie symboliczne nazwy (dowolnie wymyślane) adresom początkowym pól w pamięci wewnętrznej, w których będą różne dane do przetwarzania. W poszczególnych rozkazach programu programista powołuje się potem na te nazwy. Na przykład:

RACHUNKI (nazwa adresu pola, w którym będą zawarte numery i salda rachunków)

OPERACJE (nazwa adresu pola, w którym będą zawarte numery i kwoty operacji księgowych) itp. (rys. 1).

Oprócz tego programista podaje w programie ilość sylab, która określa długość tych pól. Nazwy na ogół dobiera się w ten sposób, żeby były łatwe do zapamiętania.

10. Aby symboliczne nazwy rozkazów przetłumaczyć na formę absolutną (zer i jedynek), jedynie zrozumiałą dla obwodów sterujących w EMC, zatrudniano dawniej specjalistów od tego rodzaju „tłumaczeń” (tzw. kodystów). Producenci EMC ułatwili jednak tę pracę, gdyż opracowali dla EMC specjalny program tłumaczący omawiane symbole: z języka zewnętrznego (patrz p. 6) na język wewnętrzny EMC (patrz p. 5).

Dla maszyny NCR 315 ten program-tłumacz otrzymał nazwę NEAT COMPILER (zwany dalej compilerem) i posiada jeszcze szereg dodatkowych zadań usprawniających pracę programisty. Compiler zastępuje również nazwy symboliczne adresów (p. 9) odpowiednimi numerami adresów (np.: adres 16655, adres 17000 itp.).

11. W wielu programach administracyjno-ekonomicznych powtarzają się niektóre fragmenty prac, np.: czytanie danych księgowych, statystycznych itp. z karty CRAM, wpisywanie tych danych na karty CRAM, identyczne czynności, ale z udziałem taśm magnetycznych itp. W tym celu producent maszyny NCR 315 opracował standardowe podprogramy, zawierające od-

Rysunek 2

Przykłady słów w maszynie NCR 315 (zebranych w jednej pozycji np.: statystycznej o długości 15 sylab. Duża ilość podobnych pozycji tworzy tzw. zbiór).

a	b	c
015	FR	ZE
MY	SL	01
70		

d
-00
000
099
999
987
654
321
789

Objaśnienia:

ad (a) Słowo jednosylabowe składające się maksymalnie z 3 cyfr

lub znaku minus i 2 cyfr /tzw. interpretacja numeryczna, do obliczeń/. W tym przypadku słowo to informuje o ilości sylab w pozycji/ stosuje się to wówczas, gdy w tym samym zbiorze mogą być pozycje o różnej ilości słów/.

ad (b) Słowo czterosylabowe /np.: nazwa/, składające się mak-

symalnie z 8 liter lub cyfr i ew. innych znaków /tzw. interpretacja alfanumeryczna do celów redakcyjnych i wydawniczych/.

ad (c) Słowo dwusylabowe /np.: symbol/ interpretacja alfanumeryczna.

ad (d) Słowo osmiosylabowe /maksymalne/ z liczbą ujemną,

/np.: w groszach, dla oznaczenia storna lub kwoty debetowej/. Interpretacja numeryczna, dla obliczeń /jak ad a/.

powiednie rozkazy, nadając każdemu podprogramowi odpowiednią nazwę (tzw. makrorozkazy). Wystarczy, żeby programista umieścił w swoim programie nazwę takiego makrorozkazu, a compiler automatycznie włączy do programu odpowiedni podprogram. W ten sposób niewątpliwie oszczędza się dla programisty czas na opracowanie niektórych fragmentów programu.

12. Jeżeli programista popełni błąd formalny, np.: omyłkę przy podawaniu nazwy rozkazu, wówczas compiler ujawni taki błąd i spowoduje podanie odpowiedniej uwagi na marginesie wydrukowanego przez EMC programu.

Przykład

Compiler jest podstawowym, najczęściej stosowanym językiem programowania dla maszyny NCR 315. Użytkowy program EMC składa się z kilkuset lub kilku tysięcy rozkazów i dlatego zanim programista przystąpi do pisania programu, musi najpierw wykonać różne czynności przygotowawcze, przede wszystkim powinien opracować ogólny i szczegółowy plan programu (tzw. schemat blokowy). Dla zobrazowania niektórych metod programowania w języku compiler podano poniżej znacznie uproszczony (fikcyjny, szkoleniowy) fragment programu:

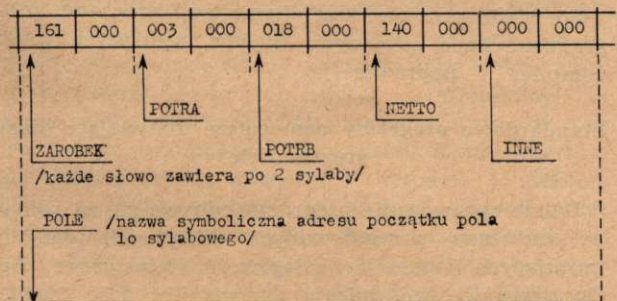
a) **Temat.** W poszczególnych fragmentach programu już rozwiązano wprowadzenie do pamięci wewnętrznej EMC danych dotyczących: kwoty zarobku brutto i kwoty różnych potrąceń (A, B).

W programie, za pomocą rozkazu DATA, zarezerwowano dla tych danych odpowiednie ilości sylab w pamięci wewnętrznej EMC, a dla ułatwienia pracy programiście będzie on w programie stosował poniżej podane nazwy symboliczne dla tych adresów:

Lp.	Nazwy symboliczne	Rozkaz rezerwujący	Ilość sylab rezerwowanych
1	POLE	DATA 01	10S
2	ZAROBK	DATA 02	2S
3	POTRA	DATA 02	2S
4	POTRB	DATA 02	2S
5	NETTO	DATA 02	2S
6	INNE	DATA 02	2S

Rozkaz DATA (po polsku DANE) jest pomocniczym rozkazem, potrzebnym jedynie dla compilera do rozplanowania pamięci wewnętrznej. Rysunek 3 przedstawia sposób rozplanowania tego pola pamięci. Następnie programista musi ułożyć listę rozkazów dla obliczenia zarobku pracownika, umieszczając kwotę

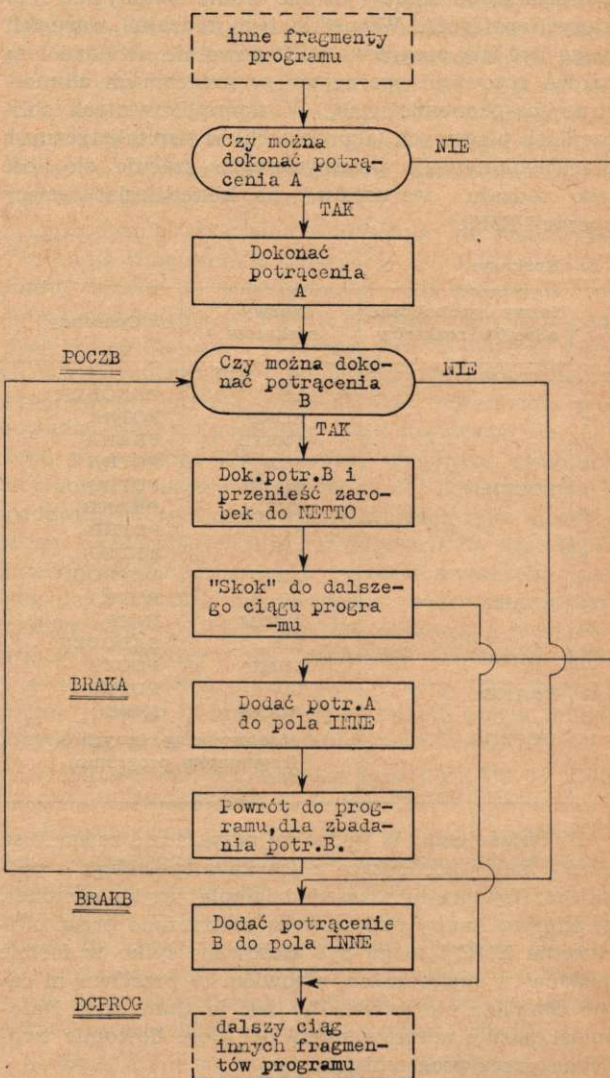
Rysunek 3
Rozplanowanie małego fragmentu pola roboczego pamięci wewnętrznej maszyny NCR 315 (dla potrzeb programu, z podaniem przykładowej zawartości poszczególnych sylab oraz symbolicznych adresów każdego słowa).



zarobku netto w polu NETTO. Każdorazowo należy badać czy potrącenie nie przekroczy wysokości zarobku. Jeżeli taka sytuacja zaistniała, należy wówczas nie dokonywać tego potrącenia, lecz w polu pamięci o nazwie INNE przechowywać podsumowane, niezrealizowane potrącenia. Dla uproszczenia przykładu nie podano w jaki sposób informacje zostały wprowadzone do pamięci wewnętrznej EMC, w jaki sposób wyliczono w EMC potrącenia, jak wykorzystano te informacje do wydrukowania listy płac, jak powtarzano ten fragment programu do wykonania identycznych obliczeń dotyczących innych pracowników, jakiego rodzaju inne badania i wyliczenia wykonuje się jeszcze w takim programie itp. Przykład ilustruje w bardzo wąskim zakresie typowe operacje logiczne EMC, polegające na uzależnieniu dalszego przebiegu wyliczeń od zbadania czy są spełnione pewne warunki.

b) **Schemat blokowy** (rys. 4). Schemat blokowy jest to graficzne przedstawienie kolejnych fragmentów oraz powiązań logicznych programu. Schemat jest opracowany według przyjętych w banku standardowych zasad, podanych w rysunku 5.

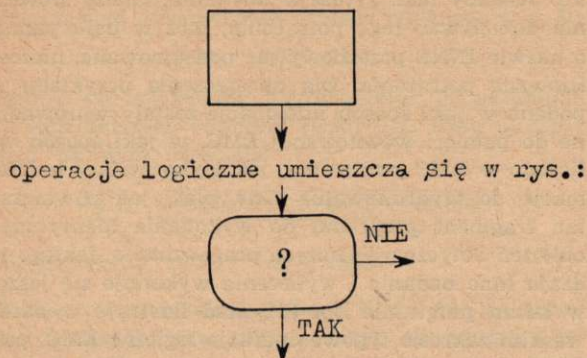
Rysunek 4
Schemat blokowy uproszczonego fragmentu programu EMC.



to podkreślenie dotyczy adresów symbolicznych rozkazów /dowolnie ustalanych przez programistę/

Rysunek 5

zwykle informacje umieszcza się w rys.:



Rozwiązanie podane w schemacie blokowym przewiduje ponadto sytuację, w której można dokonać potrącenia B, natomiast nie można dokonać potrącenia A z powodu zbyt wysokiej kwoty tego potrącenia. Inaczej trzeba by ułożyć ten schemat, gdyby założenia do programu przewidywały, iż w przypadku braku dostatecznego wynagrodzenia, potrącenie A powinno być dokonane częściowo lub, gdyby ustalono, że musi być zawsze pozostawiona pewna minimalna kwota uposażenia, od której już nie wolno dokonywać niektórych potrąceń. Wszystkie tego rodzaju „warunki” mogą być dla programu EMC dowolnie ustalane i są bardzo typowymi operacjami w programach administracyjno-ekonomicznych. W skomplikowanych obliczeniach płacowych (akordowych) w kapitalistycznych przedsiębiorstwach przemysłowych szacuje się ilość tego rodzaju „warunków” na kilkadziesiąt tysięcy operacji EMC.

c) Rozkazy:

Lp.	Nazwy symboliczne adresów rozkazów	Nazwy rozkazów	Operandy
1	POCZB	LD	ZAROBK
2		COMP	POTRA
3		TESTL	BRAKA
4		SUB	POTRA
5		COMP	POTRB
6		TESTL	BRAKB
7		SUB	POTRB
8	BRAKA	ST	NETTO
9		JUMP	DCPROG
10		LD	POTRA
11	BRAKB	ADDM	INNE
12		LD	ZAROBK
13		JUMP	POCZB
14	DCPROG	LD	POTRB
15		ADDM	INNE
16		(dalszy ciąg innych fragmentów programu)	

d) **Objaśnienia:** W podanym przykładzie zawarte są skróty nazw pochodzące z języka angielskiego i polskiego. Wynika to z zasad działania języka compiler, w którym nazwy rozkazów są zastrzeżone przez producenta EMC i mogą być stosowane tylko w formie podanej w podręczniku, albowiem w przeciwnym razie compiler nie wiedziałby jak je tłumaczyć. Natomiast nazwy adresów mogą być dość dowolnie tworzone przez programistę.

Opis rozkazów fragmentu programu:

Ad. 1. „LD” (skrót od LOAD) jest rozkazem powodującym wprowadzenie kwoty z dwóch sylab znajdujących się w polu pod adresem „ZAROBK” do aku-

mulatora. Akumulator jest głównym rejestrem (rodzaj dodatkowej pamięci) wykorzystywanym przez niektóre rozkazy.

Ad. 2. „COMP” (skrót od COMPARE) jest rozkazem powodującym badanie zawartości akumulatora (obecnie jest tam kwota zarobku) z zawartością dwóch sylab pola POTRA (jest tam kwota potrącenia A).

Ad 3. „TEST L” (skrót od TEST LESS) jest rozkazem zbadania czy wynik porównania ad 2) wykazał, że kwota zarobku jest mniejsza (LESS) od kwoty potrącenia A? W przypadku pozytywnej odpowiedzi nastąpi wykonanie rozkazu znajdującego się pod adresem o nazwie symbolicznej BRAKA (p. 10). W przypadku negatywnej odpowiedzi na to pytanie (kwota zarobku nie jest mniejsza od potrącenia A) zostanie wykonany następny rozkaz (p. 4).

Ad 4. „SUB” (skrót od SUBTRACT) jest rozkazem, który spowoduje odjęcie kwoty potrącenia A od kwoty zarobku.

Ad 5 — 7. Przebieg tych rozkazów jest podobny do omówionych, z tym że dotyczy potrącenia B.

Ad 8. „ST” (skrót od STORE) jest rozkazem, który powoduje przeniesienie reszty zarobku (po potrąceniach) do pola o adresie początkowym NETTO.

Ad 9. „JUMP” jest rozkazem skoku do dalszego ciągu programu (inne obliczenia itp.).

Ad 10 — 13. Te cztery rozkazy są wykonywane tylko wówczas, gdy nie można było dokonać potrącenia A. „ADD M” (skrót od ADD TO MEMORY) jest rozkazem, który spowoduje dodanie do zawartości pola „INNE” uprzednio wprowadzonej do akumulatora kwoty potrącenia A. Przez rozkaz JUMP powraca się do programu w celu zbadania czy można dokonać potrącenia B.

Ad 14 — 15. Podobnie jak ad 10 — 11 odnośnie potrącenia B.

W rysunku 3 podano przykładowo stan pamięci wewnętrznej EMC po wykonaniu niniejszego fragmentu programu. Kolejne czynności programisty zostały opisane w artykule pt. „Czynności przygotowawcze do przejęcia obsługi pracy bankowej przez EMC”, „Wiadomości NBP” Nr 9/67.

Rozkazy programu wpisuje się do specjalnych formularzy, które ułatwiają pracę pracownikom zajmującym się perforowaniem treści programu na kartach lub taśmie papierowej. Program compiler zawiera kilkadziesiąt tysięcy rozkazów dla EMC i w całości nie zmieściłby się w pamięci wewnętrznej EMC. Dlatego jest wczytywany fragmentami, zaś pierwszy fragment compilera powoduje wczytanie do EMC treści z kart lub taśmy, w której został wyperforowany program opracowany przez programistę. Rozpoczyna się następnie tłumaczenie i kontrola EMC, która po około 30 minutach (dla programu średnich rozmiarów) powoduje wydrukowanie całego programu użytkowego zarówno w formie napisanej przez autora programu, jak również w języku wewnętrznym EMC.

Po wykonaniu pierwszej kompilacji programu programista bada przyczyny błędów wykrytych przez compiler i poprawia je.

Standardowe programy pomocnicze ułatwiające pracę programiście

Dalsze sprawdzanie programu odbywa się za pomocą zawczasu przygotowanych fikcyjnych danych, imitujących operacje księgowe, statystyczne itp. Opracowanie tego rodzaju danych jest dość trudne,

gdyż dane te powinny być reprezentatywne, a więc zawierać różnorodne rodzaje pozycji występujących w praktyce, z maksymalnie dużymi kwotami, z różnorodnymi symbolami oraz z wszelkiego typu błędami i usterkami, jakie mogłyby się ewentualnie zdarzyć (przy przekazywaniu informacji do EMC). Próby uruchomienia programu za pomocą tego rodzaju danych nazywa się testowaniem programu.

Kilkadziesiąt programów (dotyczących jednej pracy) przygotowuje kilku lub kilkunastu programistów w różnej kolejności. Często się zdarza, że do testowania nie przystępuje się w takiej kolejności programów, w jakiej w przyszłości będzie się odbywać ich użytkowe przetwarzanie w EMC. Z tych względów trzeba bardzo często wprowadzać fikcyjne dane testowe na karty CRAM lub na taśmy magnetyczne w takiej formie, jak gdyby programy poprzedzające testowany program były już gotowe. Przygotowywanie takich danych testowych jest pracochłonne i absorbuje przez okres przejściowy dość duże ilości kart lub taśm magnetycznych. Ułatwieniem w tej pracy są specjalne, standardowe programy, dostarczone przez producenta EMC. Programy te powodują wykonanie (przykładowo) następujących prac w EMC:

- wprowadzenie przygotowanych przez programistę danych testowych na karty CRAM lub na taśmy magnetyczne,
- wygenerowanie, przez specjalny generator, przypadkowych danych testowych na kartach CRAM, na podstawie wskazówek podanych przez programistę,
- wydrukowanie treści kart CRAM lub taśm magnetycznych,
- wydrukowanie treści kart lub taśm perforowanych (zawierających dane testowe) itp.

W ten sposób dość duży zakres testowania jednego programu jest uniezależniony od opracowania innych programów dotyczących tej samej pracy, co wpływa w znacznym stopniu na przyspieszenie terminu rozpoczęcia całej pracy. Ponadto każdy programista jest odpowiedzialny za realizację swojego programu i musi to udokumentować wynikami testowania.

Istnieją również specjalne standardowe programy „śledzące” przebieg realizacji programu w czasie testowania. Programy te powodują wydrukowanie różnorodnych informacji kontrolnych, wskazujących programiście w jaki sposób jest realizowany w EMC opracowany przez niego program. Popularną metodą stosowaną przez programistów jest drukowanie wartości określonych pól pamięci wewnętrznej EMC i rejestrów w celu stwierdzenia w jakim stanie jest program w chwili, gdy przerwano jego działanie wskutek zauważonych usterek.

Wieloletnia praktyka programistów problemów administracyjno-ekonomicznych wykazała, że nie można opracować programu dużego lub średniej wielkości, który by po skompilowaniu w EMC nie zawierał żadnych usterek i od razu nadawał się do użytku. Oczywiście każdy ambitny programista stara się zredukować ilość tych usterek do minimum i jak najszybciej uruchomić swój program, zużywając na ten cel jak najmniejszą ilość czasu EMC. Zdarzają się jednak bardzo różnorodne sytuacje i niektóre błędy są bardzo trudne do wykrycia nawet przez doświadczonego programistę. Tego rodzaju trudności najczęściej występują przy wątpliwościach w interpretacji tekstu instrukcji eksploatacyjnych EMC, wy-

danych przez producenta EMC, a opracowanych przez Centrum Elektroniczne w języku polskim. Do każdego pomocniczego programu standardowego są również opracowane w języku polskim odpowiednie wyjaśnienia. Dla dalszego usprawnienia pracy Centrum Elektroniczne opracowało we własnym zakresie kilka dodatkowych programów tego typu. Ogółem Centrum Elektroniczne wydało około 2000 stron druku różnych instrukcji i wyjaśnień eksploatacyjnych, dotyczących maszyny NCR 315.

Generatory programów sortowania, kopiowania itp.

Przy małej różnorodności symboli statystycznych i konieczności wykonania niezbyt dużego zestawienia statystycznego lub księgowego oraz wydrukowania tego zestawienia w drukarce EMC może bardzo często okazać się zbyt trudne opracowywanie specjalnego programu sortowania, co przyspiesza przebieg tej pracy w EMC. Program użytkowy, który nie wymagałby konieczności sortowania danych, jest indywidualnie opracowany przez programistę w ten sposób, że powoduje: czytanie przez EMC informacji (np. z kart CRAM lub z taśm magnetycznych), sumowanie liczb oddzielnie dla każdego symbolu w pamięci wewnętrznej EMC, a w końcu wydrukowanie zestawienia w drukarce EMC. Taki tryb postępowania jest jednak niemożliwy przy bardzo dużej różnorodności symboli statystycznych lub księgowych (np. dla kilkuset lub kilku tysięcy rachunków analitycznych w księgowości bankowej) i wówczas trzeba pozycje statystyczne lub księgowe, zawierające te symbole, posortować za pomocą specjalnego programu.

Opracowanie programu sortowania nie jest trudne i zajmuje programiście zazwyczaj tylko kilka godzin czasu (łącznie ze sporządzeniem dokumentacji), pomimo że program w języku wewnętrznym EMC jest dość skomplikowany i obszerny. Jest to możliwe dzięki dostarczonemu przez producenta EMC specjalnemu programowi zwanemu „generatorem” programów sortowania. Nazwa „generator” jest stosowana dla tego typu programów, które tworzą (generują) programy użytkowe na podstawie bardzo małej ilości informacji podawanych zazwyczaj w formularzach typu ankietowego, zawierających kilkadziesiąt pytań, na które trzeba udzielić odpowiedzi, wyperforowanych następnie w kartach lub w taśmie papierowej. Jednocześnie wygenerowany program sortowania może być włączony między inne programy użytkowe EMC i może być wielokrotnie wykorzystany. Czas generowania jednego programu wynosi około pięciu minut. Użytkowy program sortowania powoduje:

- sukcesywne wczytywanie z kart CRAM do EMC danych przeznaczonych do sortowania,
- sukcesywne porównywanie symboli statystycznych, księgowych lub innych i układanie pozycji zawierających te symbole we wzrastającej kolejności; (porównanie symboli i układanie pozycji jest wykonywane dla coraz to większych grup pozycji. W tym celu przeznacza się dwa lub cztery zestawy dodatkowych kart magnetycznych CRAM, na których przejściowo są przechowywane zgrupowane pozycje),
- wpisywanie na karty CRAM całkowicie posortowanego już zbioru pozycji według narastającej wielkości symboli. Każdy symbol, uwzględniany przy sortowaniu (maksymalnie osiem symboli) może maksymalnie zawierać 24 cyfry lub 16 liter.

Fikcyjny przykład dla trzech pozycji fragmentu zbioru nie posortowanego:

Nazwisko pracownika	Nr województwa	Nr pracownika	Różne informacje*)
KOWALSKI Jan	01	019345	48ME0010ANWT
ABECKI Józef	02	018635	30ME0005ANWT
ZETOWSKI Jan	01	019000	28ME0209NIST

*) Pierwsze dwie cyfry oznaczają wiek pracownika.

Przykład trzech pozycji tego samego fragmentu zbioru posortowanego tylko według numeru pracownika:

Nazwisko pracownika	Nr województwa	Nr pracownika	Różne informacje*)
ABECKI Józef	02	018635	30ME0005ANWT
ZETOWSKI Jan	01	019000	28ME0209NIST
KOWALSKI Jan	01	019345	48ME0010ANWT

Inny przykład sortowania trzech pozycji, podczas którego sortowano ten zbiór według dwóch symboli:

- numeru województwa
- i ponadto — wieku pracownika

Nazwisko pracownika	Nr województwa	Nr pracownika	Różne informacje
ZETOWSKI Jan	01	019000	28ME0209NIST
KOWALSKI Jan	01	019345	48ME0010ANWT
ABECKI Józef	02	018635	30ME0005ANWT

Symbol, który jest podstawą sortowania może być umieszczony w dowolnym miejscu sortowanej pozycji. Pozycje mogą być posortowane w EMC również wówczas, gdy symbol składa się z liter alfabetu, jednakże typowe dla języka polskiego litery nie będą w maszynie NCR 315 ułożone we właściwej kolejności, na skutek dodatkowej adaptacji, jaką wykonano w drukarce EMC w celu włączenia do niej polskich znaków. Kolejność liter alfabetu będzie więc następująca:

A Ą Ć Ł A B C D E F G H I Ę J K L M N O P Ó R Ń Ś

Ż S T U V W X Y Z

Oczywiście w przypadkach, gdyby to było niezbędne, można taki zbiór pozycji przepisać na inne karty magnetyczne, przemieszczając pozycje z literami polskimi we właściwe miejsca zbioru.

W przetwarzaniu danych administracyjnych sortowanie pozycji jest typowym programem, stosunkowo dość często występującym (średnio około 20% ogólnej ilości programów dla typowej pracy księgo-

wo-statystycznej). Przy zastosowaniu maszyn licząco-analitycznych systemu kart dziurkowanych, do sortowania wykorzystuje się specjalne maszyny zwane sorterami. Przy sporządzaniu niektórych zestawień statystycznych i zastosowaniu zwykłych sumatorów w banku sortuje się ręcznie karty kontowe lub wielokrotnie czyta się te same dokumenty, aby sumować kwoty dotyczące tych samych symboli statystycznych. Nic więc dziwnego, że sprawność sortowania dużych ilości danych jest jednym z głównych elementów oceny przydatności EMC do przetwarzania danych administracyjnych.

Oprócz generatora programów sortowania istnieją jeszcze generatory innych programów, na przykład: generator programów kopiowania informacji z jednych kart CRAM na inne karty CRAM. Ponadto producent EMC dostarczył ostatnio całą serię programów — generatorów, działających w zorganizowanym, wspólnym systemie, tak zwanym języku BEST.

Program — bibliotekarz

Następnym z kolei bardzo ważnym programem dla pracy EMC jest specjalny program — bibliotekarz (tzw. LIBRARIAN) oraz pośrednio współdziałające z nim inne programy standardowe (System Supervisor, Extremity Routine itp.), dostarczone również przez producenta EMC.

Trudno sobie wyobrazić obecnie, żeby operator obsługujący EMC znał dokładnie kilkaset programów EMC, wiedział kiedy każdy program i w jakiej kolejności ma być wykonywany, lub też przy każdym programie sprawdzał te informacje w dokumentacji programowej. W tych pracach dużym ułatwieniem są specjalne programy dostarczone przez producenta EMC, umożliwiające stworzenie tzw. biblioteki programów, zawartej w kartach magnetycznych CRAM, a następnie umożliwiające korzystanie z tej biblioteki. Programy użytkowe i inne mogą być wpisywane do biblioteki w dowolnym porządku, jednakże można dokładnie ustalić kolejność wykonywania przez EMC poszczególnych programów. Za pomocą programu LIBRARIAN można ponadto:

- usuwać z biblioteki programy nieaktualne,
- uzależnić wykonywanie przez EMC poszczególnych programów od określonych dat kalendarza,
- spowodować, żeby EMC automatycznie kontrolowała aktualność przetwarzanych zbiorów informacji zawartych w kartach magnetycznych CRAM,
- dokonywać drobnych poprawek w programach itp.

Im lepiej jest zaprojektowana obsługa operatorska programów, tym szybciej w EMC jest wykonywana praca.

W następnym artykule będą podane metody programowania dla maszyny NCR 315 z przykładami, przy użyciu bardziej zautomatyzowanego języka, zwanego COBOL.

Z doświadczeń krajów socjalistycznych

JERZY GNIEWASZEWSKI

Finansowanie i kontrola inwestycji w Bułgarii

Bułgaria wprowadziła nowy system zarządzania gospodarką narodową, oparty na stosowaniu bodźców ekonomicznych w procesie wykonywania zadań wynikających z centralnie ustalonego i zatwierdzonego planu gospodarczego. Zmiany wprowadzone w systemie zarządzania gospodarką narodową nie zmieniły — w sposób istotniejszy — w praktyce zasad i trybu planowania, finansowania i kontroli procesu inwestycyjnego, chociaż omawiając poszczególne urzędzenia, jak i rozwiązania wskazywano na różnice, zachodzące między tzw. starym a nowym systemem inwestycyjnym. Wynika to zapewne stąd, że w Bułgarii został utrzymany nadal wysoce scentralizowany system decydowania na szczeblu najwyższym, to jest Rady Ministrów, nie tylko o rozmiarach, ale i o poszczególnych inwestycjach. Utrzymano również dotychczasowy system finansowania — bezpośrednio z budżetu — w stosunku do podstawowych, rozwojowych dziedzin gospodarki narodowej, takich jak na przykład: przemysł maszynowy, górnictwo, przemysł chemiczny oraz inwestycji nieprodukcyjnych.

W Bułgarii, podobnie jak w naszym kraju, opracowywane są dokumenty planu perspektywicznego na 15 — 20 lat. Wytyczają one zasadnicze kierunki rozwoju gospodarki narodowej oraz poszczególnych działów i gałęzi. Podstawowe znaczenie dla procesu inwestycyjnego mają jednakże plany pięcioletnie. Przy opracowywaniu tych planów za punkt wyjścia przyjmuje się osiągnięty poziom ekonomiczno-techniczny gospodarki narodowej oraz założone kierunki rozwoju. Na tej podstawie centralny planifikator określa ogólne rozmiary inwestycji i podział ich na poszczególne resorty. Resorty rozdzielają otrzymane limity na zjednoczenia, a te z kolei na przedsiębiorstwa. Jednocześnie określa się kryteria ekonomicznej efektywności, jakim powinny odpowiadać projektowane inwestycje.

Otrzymywane od inwestorów bezpośrednich konkretne propozycje inwestycyjne, opracowane w ramach przekazywanych im limitów, są analizowane i rozpatrywane na poszczególnych szczeblach administracyjnych, a następnie zestawiane w spisy zadań zatwierdzonych przez Radę Ministrów.

Zatwierdzony plan pięcioletni stanowi podstawę do zlecenia opracowania dokumentacji projektowej, zamawiania maszyn i urządzeń oraz prowadzenia prac poszukiwawczych.

Plany roczne budowane są na analogicznych zasadach, w zasadzie jako wycinki roczne planu pięcioletniego.

Bardzo istotne dla bułgarskiego systemu planowania jest to, że w planie rocznym mogą być ujęte tylko te inwestycje, na które zostały uprzednio zawarte umowy o roboty budowlano-montażowe, o dostawę maszyn itp. Stąd też w Bułgarii nie ma w zasadzie problemu niezbilansowania planu inwestycyjnego — sytuacji tak charakterystycznej u nas.

W Bułgarii inwestycje dzielą się na:

- inwestycje limitowe, to jest inwestycje imiennie wymienione w planie,
- inwestycje pozalimitowe, to jest inwestycje, których wielkość określono w planie w kwocie globalnej,
- inwestycje szybko rentujące się, to jest inwestycje nie objęte planem.

Decydujące znaczenie dla całego planu inwestycyjnego mają inwestycje limitowe. W zasadzie całość inwestycji o charakterze gospodarczym objęta jest planem centralnym. Zatwierdzanie dokumentacji in-

westycji limitowych i wprowadzenie ich do planu należy do kompetencji Rady Ministrów lub właściwego ministra, w zależności od wielkości inwestycji. Wszystkie poważniejsze inwestycje (szeroko pojęte) zatwierdzane są przez Radę Ministrów.

Inwestycje pozalimitowe określane są globalnie w planie, a następnie wielkości te dzielone są na ministerstwa i zjednoczenia. Inwestycje realizowane w tej grupie są finansowane w całości ze środków własnych przedsiębiorstw i zjednoczeń.

Inwestycje szybko rentujące się (wysoko efektywne), są to inwestycje, których potrzeba powstała w ciągu roku, jeżeli jednocześnie istnieje możliwość ich zrealizowania od strony wykonania robót i zabezpieczenia dostawy maszyn. Okres budowy w tej grupie inwestycji nie powinien przekraczać 6 miesięcy, a włożone nakłady powinny być zwrócone w ciągu dwóch lat. Inwestycje szybko rentujące mogą być realizowane zarówno ze środków własnych, jak i kredytu bankowego.

*
* *
*

W bułgarskim systemie finansowania inwestycji mogą występować:

- kredyty na inwestycje limitowe,
- kredyty na inwestycje szybko rentujące,
- kredyty antycypacyjne.

Kredyty na inwestycje limitowe mogą występować obok środków własnych jako źródło finansowania inwestycji, które nie są finansowane bezpośrednio z budżetu. Nie ma przy tym zależności (procentowej czy innej) między środkami własnymi a kredytami bankowymi. Inwestor po wprowadzeniu inwestycji do planu korzysta z kredytu bankowego w przypadku braku środków własnych. Warunkiem udzielenia kredytu przez bank jest pozytywna ocena ekonomicznej efektywności kredytowanej inwestycji, wyrażona na etapie projektu planu.

Kredyt udzielany jest na całe zadanie inwestycyjne i jest oprocentowany w wysokości 2% rocznie. Oprocentowanie kredytu udzielanego na nakłady przekraczające pierwotną wartość kosztorysową wynosi 6% rocznie (o ile przekroczenie to nie zostanie pokryte ze środków własnych). Od kredytu nie spłaconego w terminie (kredyt przeterminowany) pobierane jest oprocentowanie w wysokości 8% w stosunku rocznym.

Spłata kredytu powinna nastąpić ze środków własnych przedsiębiorstw w okresie do 10 lat po zakończeniu i rozliczeniu inwestycji (do 20 lat w gospodarce rolnej). Kredyt może być także spłacony z budżetu.

Kredyt jest wykorzystywany w transzach rocznych, odpowiadających limitom nakładów określonych na rok dla danej inwestycji w planie inwestycyjnym. W przypadku przyspieszenia realizacji danej inwestycji istnieje możliwość uruchomienia części transzy kredytu na poczet transzy kredytu roku następnego.

Kredyty na inwestycje szybko rentujące udzielane są — w przypadku braku środków własnych — po stwierdzeniu przez bank, że inwestycja odpowiada warunkom tej kategorii inwestycji. Kredyt udzielany jest z terminem spłaty do dwóch lat po zakończeniu inwestycji, przy oprocentowaniu 2% rocznie (kredyt przeterminowany oprocentowany jest w wysokości 8% rocznie) i jest spłacany ze środków własnych.

Wysokość kredytu, jaka może być przez bank uruchomiona w danym roku, określana jest w rocznym planie kredytowym banku. Jest ona następnie dzielona na poszczególne okręgi bankowe (bez podziału na ministerstwa czy gałęzie przemysłu).

Przekroczenie wielkości kredytu, wynikającej z planu rocznego banku, wymaga zgody Rady Ministrów.

Kredyty antycypacyjne mogą być udzielane na przyspieszenie realizacji inwestycji finansowej z budżetu. Kredyt ten musi być spłacony do końca pierwszego kwartału roku następnego ze środków przydzielonych na realizację tej inwestycji w następnym roku; jest on oprocentowany w wysokości 2%. Kredyt antycypacyjny może być także udzielony w przypadku występowania przejściowych zahamowań w akumulacji środków własnych na inwestycje. Kredyty te udzielane są w ramach rezerwy przewidzianej w planie kredytowym banku.

*
* *
*

W bułgarskim systemie inwestycyjnym wiąże się bodźce ekonomiczne z procesem wyboru racjonalnych rozwiązań danej inwestycji, jej realizacją oraz terminowym zakończeniem i osiąganiem zaprojektowanej zdolności produkcyjnej.

Racjonalnym rozwiązaniem inwestycji ma sprzyjać instytucja konkursu i jej rozszerzenie na coraz większe i bardziej skomplikowane inwestycje. Założeniem konkursu jest, aby — po stwierdzeniu przez władze centralne potrzeby rozwijania określonej produkcji — zgłosiły się co najmniej dwa przedsiębiorstwa wyrażające chęć podjęcia inwestycji dla uzyskania zakładanego przyrostu zdolności produkcyjnej. Przedsiębiorstwa te powinny zgłosić się do banku z odpowiednio opracowaną dokumentacją (założeniami) wraz ze wskazaniami techniczno-ekonomicznymi, uzasadniającymi te rozwiązania, opracowane według określonego schematu.

Bank przeprowadza szczegółową analizę inwestycji i jej ekonomicznego uzasadnienia i następnie dokumentację wraz ze swoją opinią przekazuje do ministerstwa.

W ministerstwie materiały banku rozpatrywane są przez specjalnie powołaną komisję (złożoną z przedstawicieli ministerstwa i banku, przedstawicieli komisji planowania, komitetu rozwoju nauki i techniki), która wydaje decyzje co do przyjęcia wariantu inwestycji. Następnie inwestycja wprowadzana jest do spisu zadań inwestycji limitowych i zatwierdzana w normalnym trybie.

Również w tym kierunku powinny działać bodźce, polegające na możliwości obniżenia oprocentowania kredytu na inwestycje, jeżeli rozwiązania zaprojektowanej inwestycji utrzymane są na poziomie światowych osiągnięć techniki. Przewiduje się również możliwość wydłużania okresu spłaty kredytu, w przypadku gdy w realizowanej inwestycji nakłady na maszynę przekraczają 70% całej wartości kosztorysowej inwestycji.

Terminowe kończenie inwestycji ważnych dla gospodarki narodowej związane jest z możliwością uzyskania funduszu premiowego, przeznaczanego dla wykonawcy (około 88%) oraz dla inwestora, dostawcy i biura projektów (12%). Wysokość tego funduszu zależy od trudności danej inwestycji i jest zróżnicowana dla poszczególnych gałęzi. Fundusz premiowy wynosi określony odsetek wartości kosztorysowej inwestycji: od 0,3% do 0,5% wartości kosztorysowej inwestycji dla przemysłu włókienniczego, obuwniczego, budownictwa, łączności, socjalno-kulturalnego, mieszkaniowego, rolniczego oraz melioracji, od 0,6% do 0,8% dla przemysłu materiałów budowlanych, hutnictwa, od 0,7% do 0,9% dla budownictwa elektrycznego. Za każdy miesiąc przedterminowego oddania inwestycji do użytku dodaje się 0,1% na fundusz premiowy.

Za nieterminowe oddanie inwestycji do użytku wykonawca płaci karę w wysokości 0,1% wartości robót za każdy dzień do 30 dni opóźnienia oraz jednorazowo 2%, jeżeli inwestycja nie zostanie oddana

trzydziestego dnia. Następnie ustala się nowy termin oddania jej do użytku. Za naruszenie tego terminu płaci się kary w podwójnej wysokości (0,2% i 4%).

Według nowych rozwiązań wysokość kar ma być w większym zakresie uzgadniana w umowie między inwestorem a wykonawcą, podobnie jak i dodatkowa zapłata za przedterminowe oddanie inwestycji do użytku.

Inwestor korzystający z kredytu bankowego, w przypadku nieterminowego jej zakończenia, płaci bankowi podwyższone odsetki zaliczone w ciężar strat przedsiębiorstwa (odsetki podstawowe od kredytu inwestycyjnego nie wpływają na wyniki przedsiębiorstwa, pokrywane są bowiem z budżetu). Przy przedterminowaniu zakończenia inwestycji odsetki karne wynoszą:

— w okresie do 3 miesięcy	— 4%
— w okresie do 6 miesięcy	— 6%
— w okresie do 9 miesięcy	— 8%
— w okresie do 12 miesięcy	— 10%
— ponad 12 miesięcy	— 12%

Jeżeli w finansowaniu inwestycji uczestniczyły obok kredytu bankowego środki własne, to odsetki pobiera się od części wartości kosztorysowej, proporcjonalnie do udziału kredytu w całości finansowania inwestycji.

Osiąganie zaprojektowanej zdolności produkcyjnej związane jest również z działaniem bodźców ekonomicznych. W tak zwanym starym systemie 50% zysków pochodzących z wcześniejszego uzyskania zaprojektowanej zdolności produkcyjnej przeznaczone jest na premie dla załogi, która uzyskała te rezultaty. Opóźnienie w stosunku do ustalonego harmonogramu osiągania zdolności produkcyjnej powoduje pogarszanie wyników działalności nowego zakładu na skutek przyznawania dotacji wyrównawczych tylko w wysokości wynikającej z planu. Według zasad tak zwanego nowego systemu bank ma pobierać oprocentowanie od nie osiągniętej różnicy między planowaną a rzeczywistą uzyskaną produktywnością środków trwałych, powstałych w wyniku inwestowania (analogiczne zasady mają obowiązywać w stosunku do całości majątku trwałego przedsiębiorstw). Na przykład, jeżeli planowano uzyskanie produkcji z jednostki wartości środka trwałego w wysokości 0,25, a faktycznie osiągnięto tylko 0,18, to od różnicy, to jest 0,07, przedsiębiorstwa będą płacić karne odsetki. Nie określono jednak jeszcze wysokości karnych odsetek, jak również nie ustalono, czy podstawą będzie wartość brutto czy netto środków trwałych.

Teoretycznie również biuro projektów ma ponosić odpowiedzialność za nieosiągnięcie pełnej zaprojektowanej zdolności produkcyjnej (jeżeli udowodni się winę projektanta) w formie poniesienia przez biuro strat, powstałych z tytułu nieosiągnięcia zdolności produkcyjnej oraz zwrócenia części lub całości zapłaty za dokumentację.

Przewiduje się również pewne oddziaływanie ekonomiczne przez zastosowanie oprocentowania środków zgromadzonych na rachunkach funduszy inwestycyjnych przedsiębiorstw i zjednoczeń, co ma powstrzymać od podejmowania niskoefektywnych inwestycji.

W Bułgarii spotykamy się również w pewnym zakresie z problemem przekraczania pierwotnie zatwierdzonej wartości kosztorysowej. Wartość ta jest dyrektywna na etapie wstępnego projektu zadania inwestycyjnego. Rezerwa na roboty nie przewidziane wynosi w ramach zbiorczego zestawienia kosztów 3%, a przy robotach geologicznych może być podwyższona nawet do 5 — 15%. Przekroczenie wartości kosztorysowej wymaga uzyskania zgody Rady Ministrów.

W nowym systemie finansowania przekroczenie wartości kosztorysowej pokrywane jest środkami własnymi lub kredytem bankowym, oprocentowanym w wysokości 6%, przy równoczesnym istnieniu obowiązku uzyskania zgody na przekroczenie wartości (ponad 10 tys. lewa).

Bank bierze udział w opracowywaniu zarówno planów pięcioletnich, jak i planów rocznych w zakresie inwestycji. Udział ten polega na opiniowaniu opracowanych projektów planu. Opinia banku jest przesyłana do Rady Ministrów.

Główna tematyka opinii dotyczącej planu pięcioletniego obejmuje ustosunkowanie się banku do propozycji podziału środków (limitów) na inwestycje na poszczególne resorty i zjednoczenia oraz do oceny planu postępu ekonomicznego i technicznego.

Opinie banku dotyczące planów rocznych mają bardziej konkretny charakter i dotyczą głównie poszczególnych inwestycji włączonych do planu. Inwestycje te opiniuje się przede wszystkim w następujących aspektach:

- możliwości zbytu produkcji, która ma powstać w wyniku inwestowania,
- realności zabezpieczenia przyszłej produkcji w surowce, materiały i energię elektryczną,
- zabezpieczenia racjonalnej kooperacji,
- realności kosztu inwestycji,
- poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych w stosunku do wskaźników osiągniętych.
- okresu zwrotności nakładów inwestycyjnych i ewentualnie kredytu bankowego.

Analizie poddawane są przede wszystkim inwestycje objęte konkursem. W stosunku do tych inwestycji opinia banku jest obowiązująca. W odniesieniu do innych inwestycji bank może swą opinię wyrazić, przy czym może to zrobić w zwięzonym zakresie, ale wyniki jej nie mają tak zasadniczego znaczenia, jak to ma miejsce w stosunku do inwestycji objętych konkursem.

Wyniki pracy opiniodawczej banku ujmowane są w rodzaj operatów-opracowań, które wraz z dokumentacją inwestycji przekazywane są do ministerstwa nadzorującego inwestora. Ministerstwa nie mają prawa rozpatrywania inwestycji objętej konkursem bez opinii banku. Opinia banku — według ocen towarzyszących bułgarskich — jest jednym z czynników w istotny sposób wpływających na podejmowanie decyzji o wprowadzeniu inwestycji do planu.

Bank również analizuje przygotowanie inwestycji do realizacji od strony zabezpieczenia jej w wymagana dokumentację, umowy o roboty budowlano-montażowe i dostawę maszyn. Praca ta wykonywana jest przed zestawieniem projektu planu narodowego, to jest od maja do sierpnia roku przedplanowego.

Należy sadzić, że bank opracowuje również swego rodzaju opinie zbiorcze, aby móc zająć stanowisko wobec planu resortu czy całego planu inwestycyjnego, choć to nie zostało wyraźnie powiedziane.

* * *

W Bułgarii, podobnie jak u nas, dokumentacja może być trzy-, dwu- lub jednostadiowa, w zależności od rozmiarów i skomplikowania inwestycji. Przeważa jednak dokumentacja dwustadiowa (projekt wstępny, dokumentacja techniczno-robocza).

Kontrola bankowa zwraca przede wszystkim uwagę na nieprzekraczalność kosztu zatwierdzonego we wcześniejszej fazie projektowania (decydujące znaczenie ma koszt na etapie projektu wstępnego). Dla zabezpieczenia realności kosztu bank kontroluje prawidłowość wykazywanych ilości poszczególnych rodzajów robót, przyjęte ceny jednostkowe, normy, jak również wyceny maszyn i urządzeń. Należy przy tym podkreślić, że w zakresie oceny zastosowania właściwych cen i stawek bank spełnia rolę czynnika decydującego, którego stwierdzenia nie podlegają dyskusji i możliwości wnoszenia odwołań.

Bank czuwa także nad stosowaniem w maksymalnym zakresie rozwiązań typowych, walczy z przerozrostami w projektowanych rozwiązaniach, proponując niekiedy własne rozwiązania projektowe, tańsze i bardziej efektywne.

Wyniki kontroli dokumentacji, niezależnie od wykorzystania ich dla uzyskania poprawy rozwiązań konkretnej inwestycji, służą także bankowi do dokonywania oceny pracy biura projektów, a nawet poszczególnych zespołów projektantów czy projektantów.

Bank ma bowiem prawo karania poszczególnych projektantów grzywnami za błędy czy braki w wykonywaniu dokumentacji (kary od 20 — 200 lewa — przy średniej płacy miesięcznej 100 — 150 lewa — przy czym kary do 60 lewa nie podlegają żadnemu odwołaniu).

Bank czuwa również nad nieprzekraczalnością wartości kosztorysowej inwestycji na etapie realizacji, dbając w szczególności o to, aby wszystkie ewentualne przekroczenia zatwierdzonej wartości danego zadania inwestycyjnego były aprobowane przez właściwe władze, z zasady przez Radę Ministrów.

* * *

W nowym układzie stosunków bułgarskich badania i ocena ekonomicznej efektywności inwestycji wysuwa się na czoło prac analityczno-kontrolnych banku. Badaniem tym muszą być objęte w szczególności inwestycje wprowadzone do planu na zasadzie konkursu. Badania te bank przeprowadza na podstawie powszechnie obowiązującej instrukcji o badaniu ekonomicznej efektywności inwestycji, kierując się przede wszystkim okresem zwrotu poniesionych nakładów inwestycyjnych.

Postanowienia instrukcyjne zawierają przy tym bardzo istotne i porządkujące znakomicie rozwiązania, polegające na normatywnym określaniu maksymalnego okresu zwrotu nakładów, zróżnicowanego na szczeblu poszczególnych branż.

Poniżej podaje się pełną tabelę okresów zwrotności nakładów na bazie zysku, zawierającą 19 branż lub gałęzi przemysłu, a mianowicie:

Okres zwrotu (w latach)	
1) energetyka	10
2) energetyka wodna	15
3) hutnictwo żelaza	10
4) hutnictwo metali kolorowych	8
5) górnictwo węgla i rud	10
6) nafta i gaz	6
7) przemysł chemiczny, gumowy, celulozowo-papierniczy	5
8) przemysł materiałów budowlanych	6
9) przemysł włókienniczy	4
10) przemysł szklarski i porcelanowo-fajansowy	4
11) przemysł skórzaný i obuwniczy	2
12) przemysł odzieżowy	1
13) przemysł drzewny	3
14) przemysł maszynowy i metalowy	4
15) przemysł poligraficzny	5
16) przemysł spożywczy	3
17) przemysł środków transportu	10
w tym samochodowy	2
18) budownictwo	4
19) rolnictwo i melioracja	10
przeciętna dla gospodarki narodowej	
5	

Jednocześnie dla oceny wariantów przyjęto rozwiązanie polegające na ustaleniu normatywnego okresu zwrotu nakładów inwestycyjnych, przewyższających nakłady inwestycyjne z wariantu najniższego, przez dodatkową obniżkę kosztów eksploatacyjnych

$\left(\frac{I_2 - I_1}{K_1 - K_2} \right)$, ustalając odpowiednio zaokrąglone

wskaźniki. Przyjmując kolejność branż w układzie wyżej podanym wskaźnik ten kształtuje się następująco:

1) — 6 lat	11) — 1 rok
2) — 10 lat	12) — 0,5 roku
3) — 7 lat	13) — 2 lata
4) — 5 lat	14) — 3 lata
5) — 5 lat	15) — 3 lata
6) — 4 lata	16) — 2 lata
7) — 3 lata	17) — 3 lat
8) — 4 lata	18) — 3 lata
9) — 3 lata	19) — 8 lat
10) — 3 lata	średnio — 4 lata

Towarzysze bułgarzy bardzo pozytywnie ocenili działanie rozwiązań instrukcji, a w szczególności określenie branżowych maksymalnych okresów zwrotu nakładów. Rozwiązanie to umożliwia stosunkowo jednolite działanie, jak również skoncentrowanie prac analityczno-kontrolnych banku na bardziej szczegółowych badaniach tych inwestycji, których wskaźniki kształtują się mniej korzystnie.

* * *

Bankowa kontrola w Bułgarii charakteryzuje się znacznym skoncentrowaniem się na problematyce zapewnienia terminowego oddawania inwestycji do użytku oraz uzyskania zaprojektowanej zdolności produkcyjnej zakładów w okresie przeznaczonym na uzyskanie pełnej zdolności produkcyjnej.

Kontrola zapewnienia terminowości oddawania inwestycji do użytku wiąże się ściśle z kontrolą realizacji i działaniem bodźców ekonomicznych, związanych z oddaniem inwestycji przed terminem lub w terminie (bodźce dodatnie) lub przekroczeniem tego terminu (sankcje). Rodzaje tych bodźców i sposób działania został już omówiony wyżej. Bardzo ciekawa i oryginalna jest natomiast metoda kontroli i oddziaływania bankowego na proces uzyskiwania pełnych zdolności produkcyjnych przewidzianych w dokumentacji.

Przyjęto przede wszystkim, że okres osiągania zaprojektowanej zdolności produkcyjnej może być dla różnych inwestycji różny, ale powinien się zamykać w granicach od 6 do 36 miesięcy od daty oddania inwestycji do użytku. Okres ten określony jest w dokumentacji. Przy czym zaplanowaną zdolność pro-

dukcyjną uważa się za uzyskaną, jeżeli zakład osiągał ją przez trzy kolejne miesiące. Poza uzyskaniem przyrostu zdolności produkcyjnej bada się również osiągnięty poziom kosztów własnych, wydajności i ewentualnie inne wskaźniki.

Dla śledzenia procesu osiągania zaprojektowanych efektów inwestorzy zostali zobowiązani do składania bankowi okresowych (co trzy miesiące w całym okresie uzyskiwania zaprojektowanych zdolności produkcyjnych) sprawozdań z postępów na tym odcinku w stosunku do harmonogramu (harmonogram opracowany jest z podziałem na okresy trzymiesięczne na cały okres dochodzenia, ustalając na każdy z tych okresów określone efekty).

Z wypełnieniem zadań przewidzianych w harmonogramie zostały związane bodźce ekonomiczne polegające na tym, że w okresie planowego dochodzenia przedsiębiorstwo otrzymuje dotacje na różnice kosztów między warunkami docelowymi a planowanymi do osiągnięcia w danym okresie.

Opóźnienia w realizacji tego programu powodują wygasanie odpowiednich kwot z dotacji, a przyspieszenia uzyskiwania projektowanych zdolności dają dodatkowe, pozaplanowe zyski.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w Bułgarii dokonano analizy wykorzystywania istniejącej zdolności produkcyjnej w 800 przedsiębiorstwach, zorganizowanych po 1948 roku. W stosunku do każdego z nich określono indywidualnie okres osiągnięcia pełnej zdolności produkcyjnej i związane z tym bodźce ekonomiczne. Pozwoliło to — jak twierdzą towarzysze bułgarzy — na uzyskanie istotnego postępu w wykorzystywaniu zainstalowanej zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw.

Z doświadczeń i praktyki bankowej

Jeszcze kilka uwag o rozliczeniach

Instytucja rozliczeń między kontrahentami za pomocą inkasa bankowego znana jest od dawna i wiele banków, a szczególnie banków prywatnych w Polsce przedwojennej działalność swoją opierało na wszelkiego rodzaju usługach inkasowych, na przykład inkaso i dyskonto weksli i innych.

W Polsce Ludowej forma rozliczeń za pomocą inkasa bankowego ujęta została w system finansowy, który z jednej strony nakładał na przedsiębiorstwa obowiązek dokonywania wzajemnych rozliczeń bezgotówkowo na podstawie faktur za pomocą list inkasowych, tak zwanych żądań zapłaty lub poleceń przelewów, a z drugiej — nakładał na banki, jako instytucje państwowe, obowiązek kontroli prawidłowości i terminowości rozliczeń. Banki miały obowiązek naliczania odsetek zwłoki na rzecz wierzyciela w razie braku środków na rachunku płatnika i niepokrycia z tego powodu w terminie zobowiązań inkasowych. Taki tryb i forma rozliczeń były w początkowym okresie odbudowy kraju konieczne do wdrożenia przedsiębiorstw w dyscyplinę rozliczeń, przyspieszenia rotacji środków, w związku z tym, że zarówno w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego, jak i w przedsiębiorstwach przemysłowych komórki finansowe były dopiero w trakcie organizacji lub słabo jeszcze działały.

Forma rozliczeń inkasowych przetrwała do dziś, chociaż w miarę krzepnięcia służb finansowych w przedsiębiorstwach wprowadzano inne, bardziej uproszczone rodzaje rozliczeń, jak czekii rozrachunkowe z limitowanych i nie limitowanych książeczek czekowych, czekii potwierdzone oraz w coraz większym zakresie zaczęto stosować pozainkasową formę

rozliczeń za pomocą poleceń przelewów. Zniesiono także obowiązek naliczania przez bank odsetek zwłoki. Naliczanie i egzekwowanie odsetek zwłoki przejęły służby finansowe przedsiębiorstw, co w konsekwencji początkowo rozluźniło egzekwowanie odsetek zwłoki, lecz z chwilą wejścia w życie przepisu zaliczania przez biegłych księgowych nie wyegzekwowanych odsetek zwłoki do kosztów zawinionych przez przedsiębiorstwa, dyscyplina w tym zakresie uległa poprawie.

W artykule pt. „Krytyczne uwagi o inkasowej formie rozliczeń”, zamieszczonym w nr. 4/67 „Wiadomości NBP” M. Znaniecki omówił szczegółowo zagadnienie rozliczeń, wykazując między innymi, że rozliczenia inkasowe są już przeżytkiem, który powinien być zastąpiony bardziej ekonomiczną i bardziej prostą formą rozliczeń. Podał on równocześnie konkretne propozycje rozwiązania tego zagadnienia, które można by przyjąć lub szukać jeszcze bardziej uproszczonych form rozliczeń przy zastosowaniu rozliczeń pozainkasowych.

Jedno jest bezspornie pewne, że rozliczenia za pomocą żądań zapłaty są najdroższą formą rozliczeń. Są również najbardziej pracochłonną formą rozliczeń i to zarówno w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego, jak i u dostawców oraz w banku podawcy i banku płatnika; powodują duże zużycie papieru na sporządzanie dodatkowych dwóch egzemplarzy faktur przesyłanych za pośrednictwem banku, a co najważniejsze — wydłużają cykl rotacji środków obrotowych. Oto przykład: założenie — tak wystawca, jak i płatnik są dobrymi kontrahentami — faktura wystawiona przez dostawcę, załączona do ża-

dania zapłaty, składana jest bezpośrednio w banku wystawcy; jeden dzień na manipulację w banku, jeden do dwóch dni pocztowych do banku płatnika, jeden dzień na manipulację banku płatnika i jeden dzień pocztowy do płatnika, pięć dni na sprawdzenie faktury przy milczącym akceptcie i droga odwrotna dokumentu w tym samym trybie — w sumie stanowi to piętnaście dni, czyli wystawca żądania zapłaty dopiero w szesnastym dniu może dysponować swoimi środkami. Przy rozliczeniach za pomocą poleceń przelewów cykl ten jest skrócony co najmniej o trzy do pięciu dni.

Chociaż stosowanie rozliczeń pozainkasowych rozpoczęto od chwili ukazania się rozporządzenia ministra finansów z dnia 13 sierpnia 1958 roku, to jednakże większość przedsiębiorstw ustosunkowała się do pozainkasowej formy rozliczeń dość sceptycznie, wyrażając pogląd, że forma inkasa daje gwarancję, iż z chwilą złożenia żądania zapłaty w banku żądanie to wcześniej czy później zostanie pokryte bez konieczności dalszego śledzenia losów tego żądania, zwłaszcza przy ograniczonych wówczas możliwościach składania odmowy akceptu przez płatnika.

Przedsiębiorstwa przeważnie odczuwały brak środków na swoim rachunku rozliczeniowym, co z kolei utrudniało pokrywanie ich zobowiązań i zmuszało do płacenia wysokich odsetek karnych za zwłokę. Natomiast przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego dobrze pracujące, których służba finansowa, zdając sobie sprawę z tego, że wyniki ekonomiczne przedsiębiorstwa zależą nie tylko od terminowego i prawidłowego wykonywania zadań rzeczowych, ale i od terminowego fakturowania i egzekwowania od płatników należności za roboty i dostawy, szukała bardziej uproszczonej formy rozliczeń, przyspieszającej rotację środków obrotowych.

Z inicjatywy Oddziału Banku Inwestycyjnego w Gliwicach w roku 1958 zorganizowana została narada głównych księgowych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, finansowanych przez oddział, poświęcona zagadnieniu uproszczenia rozliczeń za roboty i dostawy, przyspieszenia rotacji środków obrotowych i co za tym idzie — polepszenia sytuacji finansowej przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego. Na naradzie tej postanowiono sukcesywnie zacząć stosować rozliczenia pozainkasowe i rygorystycznie egzekwować swoje należności od opornych płatników przez komisję arbitrażową, a jedno z największych przedsiębiorstw, finansowanych przez oddział — Gliwickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — postanowiło — tytułem eksperymentu — zastosować całkowicie w swych rozliczeniach, rozliczenia pozainkasowe w stosunku do wszystkich swoich kontrahentów, a formę inkasa stosować tylko do nakazów sądowych i orzeczeń komisji arbitrażowych, czyli do rozliczeń bezspornych i bezakceptowych.

W początkowym okresie przedsiębiorstwo miało pewne kłopoty ze swoimi płatnikami, którzy wzburali się przed wystawianiem poleceń przelewów, jednakże po licznych interwencjach oddziału banku i oddaniu kilku spraw spornych do komisji arbitrażowej, już po upływie pół roku przedsiębiorstwo posiadało dostateczną ilość środków na rachunku rozliczeniowym na pokrycie swoich zobowiązań, likwidując w całości kartotekę zobowiązań przeterminowanych, a korzystanie z kredytu bankowego ograniczyło ono do minimum. Tym samym polepszyło swoją sytuację finansową.

Jednocześnie oddział przeprowadził rozmowy z pozostałymi przedsiębiorstwami, wskazując im widoczne korzyści, jakie dają rozliczenia pozainkasowe i prawidłowe egzekwowanie swoich należności. Wobec czego coraz więcej przedsiębiorstw zaczęło stosować formę rozliczeń za pomocą poleceń przelewów.

Po roku eksperymentowania i po sporządzeniu bilansów w przedsiębiorstwach zorganizowano znów w oddziale banku naradę głównych księgowych i kierowników finansowych przedsiębiorstw oraz przedstawicieli kilku inwestorów, na której, po krótkim wprowadzeniu przez głównego księgowego oddziału, sprawę rozliczeń zreferował główny księgowy przed-

siębiorstwa eksperymentującego. Na podstawie analizy bilansu i wyników finansowych przedsiębiorstwa wykazał on, jakie korzyści osiągnięto przez zastosowanie pozainkasowych form rozliczeń, omówił również trudności, jakie przedsiębiorstwo napotykało w tym okresie ze strony płatników oraz jakie metody stosowano przy egzekwowaniu należności.

W dyskusji brali udział przedstawiciele przedsiębiorstw, które zastosowały lub były w trakcie zastosowania rozliczeń pozainkasowych, jak również i przedstawiciele inwestorów. W wyniku dyskusji postanowiono, że wszystkie przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego, finansowane przez oddział, zastosują do roku 1960 rozliczenia pozainkasowe, z wyjątkiem należności bezspornych (arbitraż — tytuły wykonawcze).

Następnym zagadnieniem, które zostało na naradzie szeroko omówione, było zagadnienie wprowadzenia przepisów o rozszerzeniu uprawnień przedsiębiorstw do dysponowania środkami na rachunku rozliczeniowym i zasada regulowania zobowiązań według kolejności składania dokumentów w banku. W wyniku dyskusji postanowiono, że oddział banku nie będzie przyjmował poleceń przelewów nie mających pokrycia na rachunku rozliczeniowym, z wyjątkiem poleceń dotyczących Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, podatków od uposażeń i innych potrąceń z list płac. Polecenia te będą pokrywane w pierwszej kolejności.

Ustalenie takie dało przedsiębiorstwom swobodę kolejności pokrywania swoich zobowiązań bez konieczności składania pisemnych dyspozycji w banku, co w przedsiębiorstwie daje oszczędność czasu i papieru, a w banku unika się przerabiania złożonych zbiorów poleceń przelewów, co również usprawnia obsługę klientów. W dotychczasowej praktyce wyglądało to następująco: klient składał w banku przez szereg dni polecenia przelewów ujęte w zbiorówkach, które w razie braku środków na rachunku rozliczeniowym odkładano do kartoteki zobowiązań przeterminowanych. Z chwilą wpływu środków na rachunek bank wykonywał polecenia w kolejności złożenia ich w banku lub przedsiębiorstwo dawało pisemną dyspozycję pokrycia w pierwszej kolejności poszczególnych poleceń przelewów znajdujących się w kilku zbiorówkach, które musiały być przez pracownika banku poprawione lub przerabiane, a w następnych dniach znów przedsiębiorstwo dawało pisemną dyspozycję pokrycia jego zobowiązań i znów ponownie zbiorówki były poprawiane.

W wyniku omówionych wyżej zmian portfel należności przedsiębiorstw w banku zmniejszył się, a w kartotekach zobowiązań przedsiębiorstw znajdują się tylko żądania zapłaty nadsyłane przez banki podawców oraz ewentualne polecenia przelewów omówione wyżej. Przyjęte na naradzie postanowienia wprowadzono w życie do roku 1960.

Wszystkie przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego i wielu inwestorów finansowanych przez Oddział Banku Inwestycyjnego w Gliwicach stosują pozainkasowy tryb wzajemnych rozliczeń do dnia dzisiejszego, stwierdzając jednomyślnie, że przez ten okres forma ta, poza sporadycznymi przypadkami, przyspieszyła rotację ich środków obrotowych, co w dużej mierze pozwoliło im na uporządkowanie gospodarki finansowej, obniżyło koszty własne oraz dało oszczędności w pracy i oszczędności papieru, a co najważniejsze — wdrożyło służbę finansową przedsiębiorstw do prawidłowego fakturowania i do egzekwowania swych należności, co razem wzięwszy dało i daje nadal efekty gospodarcze.

Należy jeszcze wspomnieć, jak rozwiązano sprawę uzgadniania należności i zobowiązań. W zależności od organizacji i prężności służb finansowych w przedsiębiorstwach, zależy to w dużym stopniu od wielkości agend przedsiębiorstw, zaprowadzono księgi, kartoteki lub rejestry dłużników i wierzycieli, w których zapisy obrazują stan należności i zobowiązań przedsiębiorstwa. Niektóre przedsiębiorstwa stosują jeszcze kwartalne okresy uzgadniania należności i zobowiązań. Jednak większość przedsiębiorstw uzgadnia ze swymi kontrahentami i potwierdza stany należ-

ności i zobowiązań raz w roku, przed sporządzeniem bilansu rocznego, wychodząc z założenia, że przy należytych śledzeniu realizacji swoich należności są one bieżąco uzgadniane, a ewentualne rozbieżności są wyjaśniane.

W obecnym systemie finansowania i kredytowania inwestycji oraz finansowania i kredytowania działalności przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, przy prawidłowej gospodarce finansowej, brak środków na rachunku płatnika na pokrycie zobowiązań nie powinien występować. W naszym oddziale w kartotekach zobowiązań znajdują się tylko sporadycznie zobowiązania przeterminowane. Znajdują się natomiast zobowiązania inkasowe, których nie można pokryć, mimo posiadania odpowiednich środków, gdyż termin akceptu jeszcze nie upłynął lub czekają na akcept płatnika (akcept wyraźny 30 dni).

Jak z powyższego wynika, uzgadnianie stanów należności i zobowiązań nie następuje przedsiębiorstwom specjalnych trudności, a obowiązek posiadania potwierdzeń i stanów uzgodnionych przez kontrahen-

tów przy sporządzaniu bilansów, mobilizuje przedsiębiorstwa do uzgadniania i potwierdzania wzajemnych rozliczeń.

W tym stanie rzeczy przesyłane przedsiębiorstwom przez bank kwartalne zawiadomienia o stanie należności i zobowiązań służą jedynie do porównania, czy globalne sumy zapisów w rejestrach są zgodne ze stanem kartoteki banku, ale w żadnym przypadku nie mogą być traktowane jako dowody uzgodnienia należności i zobowiązań z poszczególnymi kontrahentami.

Przedstawiając rozwiązania, jakie zastosowaliśmy w naszym oddziale wraz z przedsiębiorstwami wykonawstwa inwestycyjnego i częścią inwestorów z terenu Gliwic i Zabrze w poszukiwaniu uproszczeń we wzajemnych rozliczeniach, może chociaż w części przyczynimy się do spopularyzowania prostszej i tańszej formy rozliczeń, jaką są rozliczenia za pomocą poleceń przelewów.

JÓZEF PILCH
Gliwice

Pracochłonność produkcji a przekroczenie funduszu płac nie podlegające wygospodarowaniu

Zagadnienie różnic w pracochłonności wyrobów ma istotne znaczenie dla wszystkich przedsiębiorstw produkujących dużą liczbę asortymentów wyrobów gotowych, w ramach których występuje cały szereg typowych, najczęściej różniących się między sobą pracochłonnością. W takich przypadkach już na etapie budowy planu rocznego wystąpią założenia nieprawidłowe, które w jego realizacji mogą doprowadzić do niewłaściwych decyzji kierownictwa dotyczących podjęcia produkcji poszczególnych asortymentów.

W momencie bowiem budowy planu rocznego trudno na ogół określić, na jakie typowymiany poszczególnych asortymentów będzie konkretne zapotrzebowanie odbiorców. W tym stanie rzeczy przedsiębiorstwo planuje fundusz płac na podstawie średniej pracochłonności poszczególnych grup asortymentowych. W realizacji tego planu najczęściej okazuje się, że nastąpiły odchylenia od założeń planu w zapotrzebowaniu na typowymiany, co w konsekwencji prowadzi do oszczędności lub przekroczeń osobowego funduszu płac. O ile oszczędności nie pociągają za sobą sankcji w stosunku do funduszu premiowego, a mogą tylko spowodować przedsiębiorstwu w następnych okresach trudności wynikające z blokady oszczędności, o tyle przekroczenia osobowego funduszu płac spowodują sankcję w postaci pozbawienia premii konkretnej grupy pracowników. Nic więc dziwnego, że przedsiębiorstwa kontrolowane według zasad uchwały nr 106/63 Rady Ministrów starają się przedstawić bankowi jak najbardziej przekonywujące uzasadnienie dla skorzystania z dobrodziejstw punktu 49 instrukcji o kontroli funduszu płac przedsiębiorstw państwowych, objętych wspomnianą uchwałą.

Oczywiście, analogiczne zagadnienie może występować w przedsiębiorstwach kontrolowanych według zasad określonych uchwałą nr 417/64 Rady Ministrów, z tą różnicą, że decyzja należy wówczas do jednostki nadrzędnej i musi być podjęta przed rozpoczęciem produkcji, a oddział jedynie ocenia wniosek przedsiębiorstwa.

W niniejszym artykule chciałbym podzielić się spostrzeżeniami na temat zwalniania przedsiębiorstw z obowiązku likwidacji przekroczenia osobowego funduszu płac, poczynionymi na przykładzie przedsiębiorstwa produkującego na eksport, w którym to zagadnienie występuje bardzo jaskrawo ze względu na wytwarzanie kilku tysięcy typowymiarów w ramach kilkuset asortymentów oraz brak konkretnych zamówień centrali handlu zagranicznego w momencie opracowywania planu rocznego.

Na wstępie należy jednak podkreślić, że punkt 49 instrukcji, który powiada, że oddział może (a nie musi) zwolnić przedsiębiorstwo z obowiązku likwi-

dacji przekroczenia osobowego funduszu płac w określonych przypadkach, daje w ten sposób możliwość oddziaływania banku w przypadku ujawnienia nieprawidłowości w gospodarce funduszem płac.

Musimy również pamiętać, że nie można się godzić z wykonywaniem produkcji eksportowej za wszelką cenę, a niestety stwierdza się często, że wzrost pracochłonności oznacza, iż mamy do czynienia z tego rodzaju nieprawidłową działalnością.

Wspomniane przedsiębiorstwo zamknęło rok 1966 przekroczeniem osobowego funduszu płac w wysokości 1.031 tys. zł, uzasadniając je następująco:

— rezygnacją centrali handlu zagranicznego w części lub całości z planowanej na początku roku produkcji i złożeniem nowych zamówień,

— brakiem uściślenia w momencie opracowywania planu rocznego umów eksportowych w zakresie jakości i ilości typowymiarów,

— odstępstwami centrali handlu zagranicznego od planowanej konstrukcji i technologii wyrobów.

Te momenty zadecydowały o wzroście pracochłonności w stosunku do założeń planu. W konsekwencji doprowadziło to do przekroczenia osobowego funduszu płac w 1966 roku. Uzasadniając swój wniosek o zwolnienie tego przekroczenia z obowiązku wygospodarowania, przedsiębiorstwo przedstawiło wyliczenia w oparciu o 99% wykonanej produkcji eksportowej, obrazujące wzrost pracochłonności w poszczególnych asortymentach w stosunku do założeń planu. Ogólne dane za rok 1966 dla 99% wykonanej produkcji eksportowej przedstawiały się następująco:

1) wartość produkcji eksportowej wykonanej w tysiącach złotych obiegowych	82.735
2) pracochłonność w normogodzinach:	
a) według planu rocznego	836.087
b) wykonana	977.949

Dalsze rozumowanie przedsiębiorstwa było następujące: jak wynika z tych danych pracochłonność produkcji eksportowej wzrosła w stosunku do planowanej o 141.862 normogodziny ($977.949 - 836.087 = 141.862$), co przy średniej stawce za normogodzinę, wynoszącej 11,58 zł, stanowi przekroczenie osobowego funduszu płac o 1.643 tys. zł.

Wielkość produkcji eksportowej na rok 1966 została ustalona w wysokości 76.131 tys. zł, wykonano natomiast ją w kwocie 83.539 tys. zł. Przekroczenie planu produkcji eksportowej wyniosło więc 7.408 tys. zł. Ponieważ jednak przekroczenie ogólnych zadań produkcyjnych w 1966 roku wyniosło tylko 3.510 tys. zł, część więc ponadplanowej produkcji eksportowej wykonano zamiast produkcji krajowej.

W świetle tego zrozumiały staje się fakt, że względne przekroczenie osobowego funduszu płac ukształtowało się na poziomie niższym (1.031 tys. zł) niż przekroczenie bezwzględne (1.643 tys. zł), wyliczone na podstawie wzrostu pracochłonności produkcji. Różnica ta wynika z częściowego pokrycia bezwzględnego przekroczenia kwotą uzyskaną w wyniku korekty osobowego funduszu płac. Z tego tytułu przedsiębiorstwo uzyskało kwotę 597 tys. zł. Różnica więc wynosi 1.046 tys. zł (1.643 — 597 = 1.046), w której mieści się wykazane w sprawozdaniu Z-3 przekroczenie 1.031 tys. zł.

Wyczerpanie przedsiębiorstwa nie uwzględnia jednak szeregu momentów, które miały wpływ na kształtowanie się funduszu płac. Wynikające bowiem ze sprawozdania Z-3 przekroczenie osobowego funduszu płac było spowodowane nie tylko zwiększeniem pracochłonności produkcji. Wymienić należy tu następujące momenty, które również miały wpływ na wysokość przekroczenia funduszu płac:

- 1) kształtowanie się wydajności pracy,
- 2) wysokość braków i zaangażowany na nie fundusz płac,
- 3) wartość reklamacji i zaangażowany w nich fundusz płac,
- 4) fundusz płac wypłacony za godziny przestoju i godziny nadliczbowe.

Rozpatrzymy po kolei wszystkie wymienione czynniki.

Ad 1. W roku 1966 wzrosła wydajność pracy w stosunku do roku 1965 w odniesieniu do robotników ogółem, jak również w odniesieniu do jednego robotnika grupy przemysłowej. Była jednak niższa od planowanej:

- w odniesieniu do robotników ogółem o 0,9%
- w odniesieniu do jednego robotnika grupy przemysłowej o 0,2%

Spadek wydajności pracy został spowodowany dwoma przyczynami, a mianowicie, z jednej strony wzrostem pracochłonności produkcji eksportowej, z drugiej natomiast strony — zatrudnieniem nowych pracowników, których wydajność na skutek niskich kwalifikacji była znacznie niższa niż pracowników o dłuższym stażu. Powstałe więc pytanie, czy w takim przypadku fakt nieosiągnięcia planowanej wydajności pracy powinien być uwzględniany przy ustalaniu kwoty przekroczenia osobowego funduszu płac, która może być zwolniona z obowiązku wygospodarowania.

Moim zdaniem, spadek wydajności, spowodowany przyczynami wynikającymi z organizacji pracy, powinien być uwzględniony przy uznawaniu przekroczenia osobowego funduszu płac. Pracochłonność rzeczywista powinna być pomniejszona o procent spadku wydajności pracy. Następnie dopiero powinno nastąpić wyczerpanie przekroczenia osobowego funduszu płac. Sytuacja jednak, jaka wystąpiła w konkretnym przypadku, kiedy spadek wydajności nastąpił na skutek zwiększenia pracochłonności produkcji oraz z przyczyn organizacyjnych (konieczność przyjęcia nisko kwalifikowanych pracowników), może utrudnić ustalenie wielkości wpływu czynnika zależnego od przedsiębiorstwa. W takim stanie rzeczy uważam, że przy pierwszym wystąpieniu przekroczenia osobowego funduszu płac należy postawić warunek uporządkowania omawianego odcinka, pod rygorem niezvolnienia z obowiązku wygospodarowania przekroczenia osobowego funduszu płac, które wystąpi w przyszłości.

Ad 2. Analizując wpływ wysokości braków na kształtowanie się funduszu płac, należy mieć na uwadze strukturę braków z punktu widzenia przyczyn ich powstawania. Na ogół największą część stanowią braki powstałe z winy robotników — w takim przypadku należy sprawdzić czy przedsiębiorstwo dokonuje potrąceń za braki przez nich spowodowane.

Ponadto musimy ustalić, czy przedsiębiorstwo uczyniło wszystko, aby się uchronić przed brakami powstałymi z winy dostawców (braki spowodowane wadami w surowcach i dostawach w ramach kooperacji). Jeżeli działalność na tym odcinku jest niedo-

stateczna, należy, moim zdaniem, odpowiednio korygować kwotę przekroczenia osobowego funduszu płac, podlegającą zwolnieniu z obowiązku wygospodarowania. Musimy bowiem pamiętać, że przedsiębiorstwo wydatkowało fundusz płac nie uzyskując produkcji towarowej. W konkretnym przypadku omawianego przedsiębiorstwa struktura braków przedstawia się następująco:

— z winy robotników	70%	7.528 tys. zł
— z winy dostawców	6%	645 tys. zł
— z przyczyn organizacyjno-technicznych	24%	2.581 tys. zł
	100%	10.754 tys. zł

W stosunku do planu wartość rzeczywista braków przedstawiała się następująco:

	Plan	Wykonanie
— wartość braków	9.335 tys. zł	10.754 tys. zł
— procent w stosunku do ogólnej wartości	3,87%	4,58%

Należy z tego wyciągnąć następujące wnioski:

— osobowy fundusz płac, zaangażowany w stratach na brakach, został pokryty oszczędnościami z innych tytułów,

— przy zwalnianiu z obowiązku wygospodarowania przekroczenia kwoty funduszu płac zaangażowanej w brakach powinny być uwzględniane w ogólnym funduszu płac, a nie we wzroście pracochłonności.

W przypadku omawianego przedsiębiorstwa będziemy rozpatrywać jedynie sprawę braków powstałych z przyczyn organizacyjno-technicznych. Stwierdzone bowiem, że straty powstałe z winy robotników zostały potrącone winnym, natomiast straty z winy dostawców były spowodowane ukrytymi wadami surowców i mogły być ujawnione dopiero między poszczególnymi operacjami, co zostało dokonane przez kontrolę techniczną w trakcie kontroli międzyoperacyjnej.

W przedstawionej sytuacji należałoby rozumować w ten sposób, że przekroczenie byłoby wyższe, gdyby nie oszczędności w ogólnym funduszu płac. Stwierdziłmy, że wartość braków w 1966 roku, która powinna być uwzględniona przy analizie wniosku przedsiębiorstwa, wynosiła 2.581 tys. zł. Na podstawie wniosku przedsiębiorstwa możemy ustalić stosunek pracochłonności tych braków do wykonanej produkcji, który wynosi około 1,2%. Pracochłonność produkcji wybrakowanej w normogodzinach wynosiła więc około 28.392 normogodzin, co po przemnożeniu przez średnią stawkę za normogodzinę, wynoszącą 11,58 zł, daje fundusz płac w wysokości 329 tys. zł. Można więc stwierdzić, że gdyby nie oszczędności na ogólnym funduszu płac, które pokryły fundusz płac zaangażowany w brakach, przekroczenie wynikające ze sprawozdania Z-3 wynosiłoby nie 1.031 tys. zł, a 1.360 tys. zł.

Ad 3. Podobnie przedstawia się sprawa strat funduszu płac zaangażowanego w produkcję reklamowaną przez odbiorców, z tą tylko różnicą, że dotyczy one produkcji, która została włączona do wyczerpania przedsiębiorstwa, odnoszących się do pracochłonności. Ustalono, że w roku 1966 reklamowano produkcję krajową wartości 904 tys. zł i eksportową wartości 2.085 tys. zł (reklamacje uznane przez przedsiębiorstwo). Na podstawie analogicznego wyczerpania, jak przy analizie strat na brakach, możemy orientacyjnie ustalić wielkości funduszu płac, odpowiadające tej wartości produkcji.

	Wartość produkcji	Pracochłonność w normogodzinach	Fundusz płac
a) produkcja krajowa	904 tys. zł	10.848	126 tys. zł
b) produkcja eksportowa	2.085 tys. zł	25.020	290 tys. zł

Zagadnienie reklamacji przy rozpatrywaniu wniosku o zwolnienie z obowiązku likwidacji przekroczenia funduszu płac można rozpatrywać w dwojaki sposób. Pierwszy polega na pomniejszeniu produkcji wykonanej o wartość produkcji reklamowanej i ustaleniu różnicy pomiędzy kwotą, jaką przedsiębiorstwo uzyskuje z tytułu korekty wynikającej ze sprawoz-

dania Z-3, a kwotą jaka by powstała po pomniejszeniu produkcji wykonanej.

Drugi sposób jest następujący: o kwotę funduszu płac dotyczącą zareklamowanej produkcji krajowej (126 tys. zł) i eksportowej (290 tys. zł) należałoby powiększyć kwotę przekroczenia wynikającego ze sprawozdania Z-3. Uzyskalibyśmy wówczas łącznie ze stratami funduszu płac zaangażowanego w brakach kwotę przekroczenia w wysokości 1.776 tys. zł.

Ad 4. Na podstawie sprawozdań ustalono, że przedsiębiorstwo w roku 1966 poniosło straty osobowego funduszu płac z tytułu godzin przestojowych w wysokości 4,6 tysiąca roboczogodzin. Ustalono jednocześnie, że w roku sprawozdawczym przedsiębiorstwo zmniejszyło ilość godzin przestojowych w stosunku do lat ubiegłych, eliminując całkowicie godziny przestojowe z tytułu organizacji pracy, a więc z przyczyn od niego całkowicie zależnych. Przestoje w 1966 roku były natomiast niezależne od przedsiębiorstwa i zostały spowodowane nieterminową realizacją dostaw surowców. Ponieważ przedsiębiorstwo uczyniło wszystko, aby wielkość tych godzin zmniejszyć do minimum, postanowiono nie uwzględniać ich przy wyliczaniu wielkości przekroczenia osobowego funduszu płac nie podlegającego obowiązkowi wygospodarowania.

Analiza godzin nadliczbowych wykazuje jednak, że ich występowanie nie we wszystkich przypadkach było gospodarczo uzasadnione. Wskazują na to cele, na jakie godziny nadliczbowe zostały zużytkowane:

a) przyspieszenie wykonania produkcji eksportowej	48.000
b) usuwanie zaburzeń w produkcji — brak ludzi, odpowiedniego wyprzedzenia produkcji	30.200
c) produkcja pozaplanowa	13.500
d) utrzymanie ruchu ciągłego	9.500
e) transport	9.000
f) usuwanie awarii	5.700

Głębsza analiza celów, na które zostały zużyte godziny nadliczbowe, wykazała, że jedynie wymienione w punkcie b) nie znajdują usprawiedliwienia i powinny być wyeliminowane przez właściwą pracę przedsiębiorstwa. Pozostałe cele znajdują swoje usprawiedliwienie — bliższego wyjaśnienia wymaga jedynie zużycie 9.000 godzin nadliczbowych na transport oraz 5.700 godzin na usuwanie awarii. Godziny nadliczbowe na transport spowodowane były nieterminowymi dostawami surowców i w związku z tym zaistniała konieczność wysyłania własnych środków transportowych do dostawców w celu zmniejszenia w jak największym stopniu przestojów.

Przeznaczenie natomiast godzin na usuwanie awarii uznano za usprawiedliwione, gdyż nie stwierdzono, aby awarie były spowodowane niewłaściwym realizowaniem planów remontów.

W tym stanie rzeczy przy rozpatrywaniu wniosku o zwolnienie z obowiązku przekroczenia osobowego

funduszu płac brano pod uwagę jedynie godziny nadliczbowe w wysokości 30.200 (punkt b), jako zawinione całkowicie przez przedsiębiorstwo. Straty funduszu płac, jakie przedsiębiorstwo poniosło z tego tytułu wynosiły 350 tys. zł.

Reasumując możemy stwierdzić, że poniesione przez przedsiębiorstwo straty funduszu płac przedstawiały się następująco:

— z tytułu braków powstałych z przyczyn organizacyjno-technicznych	329 tys. zł
— z tytułu uznanych reklamacji dotyczących produkcji krajowej	126 tys. zł
— z tytułu uznanych reklamacji dotyczących produkcji eksportowej	290 tys. zł
— z tytułu nie uzasadnionych godzin nadliczbowych	350 tys. zł
Razem	1.095 tys. zł

Z zestawienia strat osobowego funduszu płac, wynoszących 1.095 tys. zł wynika, że gdyby przedsiębiorstwo podjęło właściwą, racjonalną gospodarkę funduszem płac nie miałoby na ultimo roku 1966 przekroczenia osobowego funduszu płac w wysokości 1.031 tys. zł. Praktycznie rzecz biorąc, oddział uznając przekroczenie funduszu płac za nie podlegające wygospodarowaniu, usprawiedliwiłby straty funduszu płac z przyczyn podanych wyżej.

Gdyby — założmy — plan osobowego funduszu płac na rok 1966 był ustalony idealnie, wówczas na ultimo roku wystąpiłoby przekroczenie w wysokości 2.738 tys. zł, które składałoby się ze zwiększenia pracochłonności produkcji eksportowej w kwocie 1.643 tys. zł oraz nie uzasadnionych strat osobowego funduszu płac w wysokości 1.095 tys. zł. Tej drugiej kwoty nie można by zwolnić z obowiązku wygospodarowania. W rezultacie odbiłoby się to ujemnie na premii pracowników umysłowych.

Można by postawić zarzut, że powyższe rozumowanie jest oparte na dociekaniu „co by było, gdyby było” i wobec tego należy rozpatrywać sprawę według stanu faktycznego, to znaczy należy wyjść z założenia, że gdyby nie konieczność zwiększonej pracochłonności produkcji eksportowej, to przekroczenie funduszu płac nie miałoby miejsca, gdyż straty, o których była mowa, znalazłby pokrycie w planowanym osobowym funduszu płac ze względu na osiągnięte oszczędności. Rozumowanie takie rzeczywiście wydaje się prawidłowe, ale chyba tylko tak długo, jak długo nie uświadomimy sobie, że oszczędności te powstały na skutek świadomego lub nieświadomego ustalenia planu osobowego funduszu płac na zbyt wysokim poziomie, co moim zdaniem nie zwalnia przedsiębiorstwa z obowiązku prawidłowej działalności, a tym samym „gospodarnego” wydatkowania środków.

ZBIGNIEW RADAJEWSKI

Organizacja pracy w dużych ośrodkach zmechanizowanej rachunkowości budżetowej

(na przykładzie I Oddziału Miejskiego w Jeleniej Górze)

Powołaniu ośrodków zmechanizowanej rachunkowości budżetowej przyświecają dwa główne cele:

- 1) podniesienie poziomu księgowości oraz sprawozdawczości jednostek budżetowych, przy zmniejszeniu nakładu pracy ręcznej,
- 2) najbardziej ekonomiczne wykorzystanie parku maszyn księgujących.

Jeśli więc tworzeniu ośrodków przyświecają cele organizacyjne, to w konsekwencji na oddziałach Narodowego Banku Polskiego, przy których powołano ośrodki, spoczywa obowiązek optymalnej organizacji pracy: zaangażowania możliwie najmniejszej ilości

pracy żywej i uprzedmiotowionej do jak najlepszego wykonania nałożonych zadań. Główne cele pracy ośrodka są więc znane w momencie jego powołania. Rozmiar jego pracy jest funkcją merytorycznych przepisów Narodowego Banku Polskiego i Ministerstwa Finansów oraz ilości obsługiwanych jednostek budżetowych, jakkolwiek te dwa elementy są zmienne. Do rozszyfrowania i uściślenia pozostają więc następujące czynniki:

- a) faktyczne zapotrzebowanie na środki techniczne, a więc potrzebna ilość maszyn księgujących, zależnie od ich technicznej sprawności,

b) faktyczne zapotrzebowanie na pracę żywą do obsługi maszyn księgujących i na tak zwane czynności kontrolne, zależnie od umiejętności i wydajności pracy,

c) rozłożenie tych dwóch czynników w krótkich odstępach czasu, a więc rytmiczność pracy,

d) współpraca z jednostkami budżetowymi, a więc przygotowanie ich kadry finansowo-księgowej do mechanizacji księgowości oraz wdrożenie umiejętności i chęci posługiwania się dostarczającymi przez ośrodek materiałami.

Prace organizacyjne oddziału, mające na celu osiągnięcie optymalnych efektów, powinny być tym głębsze, im większy jest ośrodek i im większy jest udział agend ośrodka w „tradycyjnych” agendach oddziału. Mając już za sobą pierwszy trudny okres pracy ośrodka, pragniemy się podzielić z czytelnikami „Wiadomości NBP” zdobytymi doświadczeniami.

Ośrodek Zmechanizowanej Rachunkowości Budżetowej przy I Oddziale Miejskim Narodowego Banku Polskiego w Jeleniej Górze powołano z dniem 1 października 1965 roku. Po okresie rozruchu w czwartym kwartale 1965 roku przejął on do obsługi 240 jednostek i zakładów budżetowych miasta i powiatu Jelenia Góra, łącznie z obsługą księgową podatków miejskich wydziałów finansowych obu prezydentów (miasta i powiatu) rad narodowych. Około 10% jednostek budżetowych, objętych mechanizacją księgowości, posiada swe rachunki bankowe w Oddziale NBP w Karpaczu, a następne 10%, korzystając z obsługi kasowej Wydziału Operacyjno-Rachunkowego NBP w Szklarskiej Porębie, podporządkowanego Oddziałowi NBP w Jeleniej Górze, posiada rachunki bankowe w naszym oddziale. Ośrodek nasz — po V Oddziale Miejskim NBP we Wrocławiu — jest największy w województwie, swym rozmiarem znacznie przekracza średnią innych powiatów, a to ze względu na rozbudowaną sieć jednostek budżetowych (sanatoria, prewatoria, szkoły różnego typu itd).

Powołanie tak dużego ośrodka w Jeleniej Górze poprzedziła reorganizacja obu Oddziałów NBP w Jeleniej Górze. Oddział nasz przekazał do Oddziału NBP Jelenia Góra swe agendy ekonomiczne (kredytowanie i kontrola jednostek handlowo-usługowych), przejmując w zamian obsługę jednostek budżetowych, której poprzednio nie prowadził. Oddział nasz stał się więc **oddziałem specjalistycznym**, w którym dwie trzecie pracy i etatów powiązane jest z ośrodkiem zmechanizowanej rachunkowości budżetowej.

Ten specjalistyczny charakter oddziału obliuguje do koncentracji wysiłku organizacyjnego właśnie na pracy ośrodka. Początki pracy nie były łatwe; ośrodek rozpoczął swą działalność w okresie trwania remontu budynku bankowego, wyposażenie w maszyny księgujące (zresztą stale się psujące) nie było całkowite, około 30 pracowników (na ogólną ilość 50 etatów pracowników umysłowych) przyjęto z zewnątrz, dla których zarówno zasady rachunkowości budżetowej, jak i praca w banku były zupełnie obce. Wobec tego konieczne było stosowanie różnych przejściowych rozwiązań organizacyjnych, opierających się na nielicznej kadrze pracowników dawnych, która — znając przepisy bankowe — musiała opanować przepisy rachunkowości budżetowej i technikę obsługi maszyn księgujących.

Po różnych rozwiązaniach przejściowych, organizacja naszego OZRB przedstawia się następująco:

kierownik ośrodka — zastępca	
głównego księgowego	1 pracownik
kontrolerzy rachunkowi	21 pracowników
kierownik hali maszyn	1 pracownik
operatorki	12,5 pracowników
warsztat naprawczy maszyn	
księgujących	1 pracownik umysłowy i 1 pracownik fizyczny
	razem 37,5 pracowników

Należy nadmienić, że dotychczas nie osiągnięto jeszcze pełnej integracji obsługi budżetu państwa przez oddział i czynności kontrolerskich w jednym stanowisku, bowiem trzech kontrolerów rachunkowych dokonuje przede wszystkim obsługi kasowej

jednostek, jeden kontroler — poza normalnymi czynnościami kontrolera OZRB — koncentruje w swym ręku czynności z pionu „A” (obróć gotówkowy — planowanie kasowe). Pełna integracja czynności OBP i ośrodka jest kwestią czasu potrzebnego na ugruntowanie wiadomości z obu dziedzin; szkolenie w tym zakresie prowadzone będzie jeszcze przez cały rok bieżący. Ponieważ przy 21 etatach kontrolerów, w ciągu całego roku na urlopy i inne nieobecności notuje się stale brak jednej — dwóch osób w pracy, wyznaczony jest jeden kontroler na zastępstwa (nie ma on stałego przydziału jednostek budżetowych).

Dla koordynacji pracy kontrolerów i operatorów nieodzowne okazało się powołanie kierownika hali maszyn. Kierownik hali maszyn rozdziela pracę, ustala harmonogramy, ewidencjonuje wydajność pracy operatorów, ewidencjonuje zauważone błędy przy księgowaniu i przy przygotowaniu materiałów do księgowania, jest wreszcie łącznikiem między kierownictwem ośrodka i warsztatem naprawczym maszyn księgujących. Praca hali maszyn jest dwuzmianowa, gdyż na dziesięciu maszynach typu „Ascota”, przy jednozmianowej pracy, ośrodek nie byłby w stanie wykonać swych zadań.

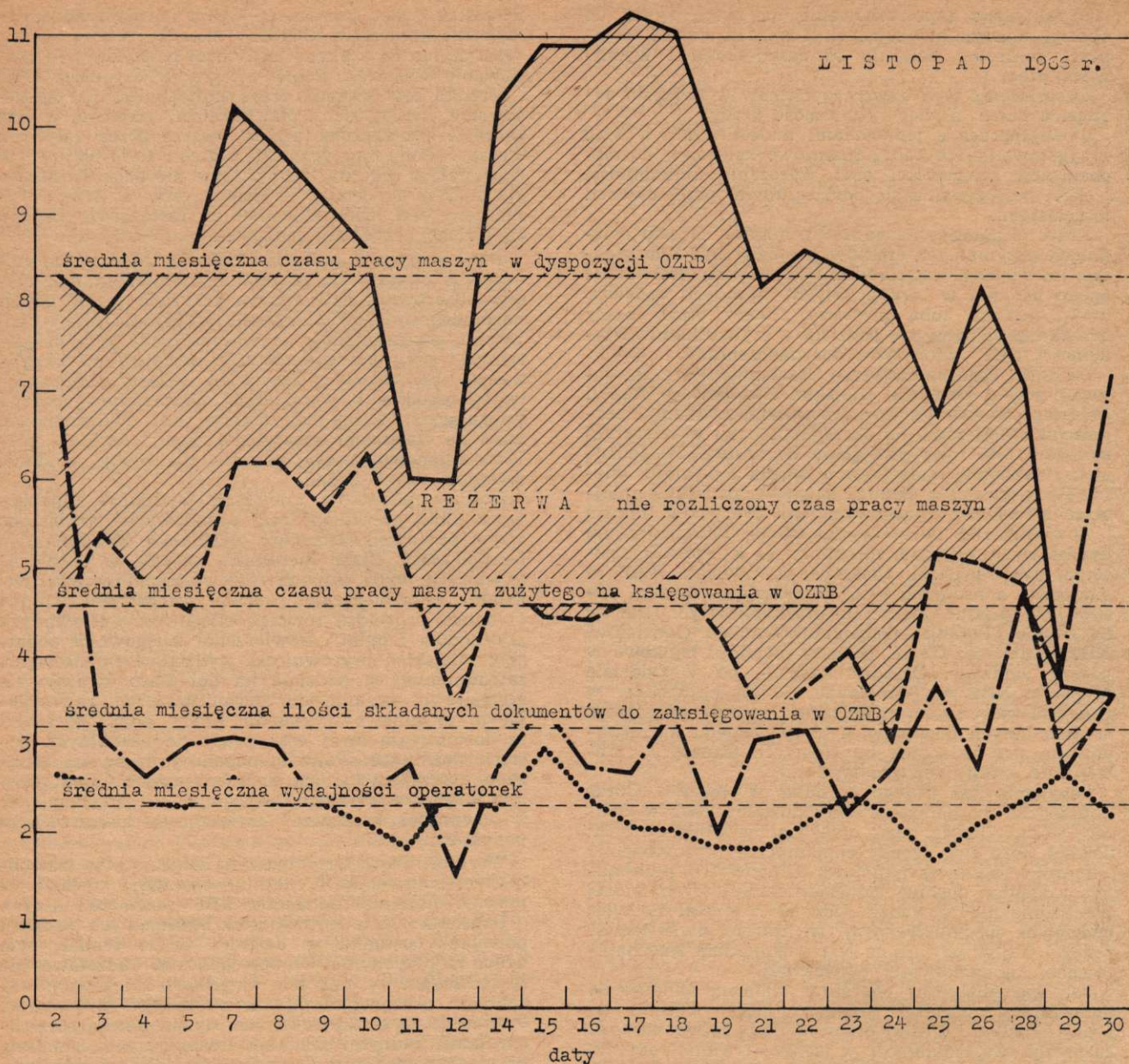
Obsługę podatków miejskich wydziałów finansowych obu prezydentów rad narodowych powierzono trzem pracownikom tychże wydziałów, zatrudnionym na pół etatu. Stałe operatorki, obecnie w liczbie 11 (z których jedna stanowi rezerwę rachunkowości oddziału), poza bieżącymi pracami księgowymi ośrodka i banku prowadzą również księgowość tak zwanych „Dochodów i opłat”. Powierzenie księgowości podatków miejskich pracownikom wydziałów finansowych, zatrudnionym w oddziale na pół etatu, okazało się szczęśliwym posunięciem organizacyjnym, zapewniającym terminowe wykonanie pracy, gdyż operatorki te dostosowują swój czas pracy do aktualnych potrzeb dziennych. Ponadto odpadają czynności związane z przekazywaniem kart kontowych i dokumentów między wydziałem finansowym a ośrodkiem, jak i „czynności kontrolne” związane z księgowaniem podatków.

Warsztat naprawczy maszyn księgujących (zatrudniający kierownika i ucznia) obsługuje również 10 maszyn sąsiednich oddziałów NBP (razem 20 maszyn).

Ustosunkowanie się jednostek budżetowych do faktu powołania ośrodka w Jeleniej Górze trudno było uznać za przychylne. Drobne jednostki budżetowe, nie zatrudniające w aparacie finansowo-księgowym odrębnego pracownika lub zatrudniające pracownika o niskich kwalifikacjach, nie dysponujące (poza liczącymi) żadnymi środkami technicznymi, nie były do mechanizacji przygotowane. Natomiast wyżej kwalifikowani pracownicy większych jednostek traktowali ośrodek jako narzucone „zło konieczne”, przysparzające pracy związanej z przekazywaniem i odbieraniem dokumentów księgowych; ponadto ośrodek stał się organem bieżącej kontroli wydatków budżetowych i ich dekretacji. Działywały tutaj również sugestie, a nawet nakazy niektórych jednostek nadrzędnych dalszego prowadzenia „własnej, ręcznej” księgowości, a sprzyjała temu okoliczność, że nikt nie egzekwował obowiązku wyzwolenia etatów w związku z mechanizacją księgowości.

Jeżeli z drugiej strony lady bankowej znajdowali się kontrolerzy ugruntowujący dopiero swe wiadomości z zakresu rachunkowości budżetowej, a księgowość ośrodka wykonywana była przez operatorki zaznamiające się dopiero z obsługą maszyn (które się stale psuły), to jasne, że współpraca w pierwszym okresie nie mogła być łatwa i musiał być włożony wielki wysiłek w szkolenie, terminowe i dobre wykonanie pracy dla przełamania w jednostkach budżetowych nieprzychylnych nastrojów. Batalia ta musiała być prowadzona na trzech frontach: maszyny — wydajność pracy ludzkiej — terminy.

Już w pierwszym okresie zaobserwowaliśmy zjawisko nierytmicznego zapotrzebowania na pracę w krótkich przedziałach czasu jednego miesiąca. Jedną z przyczyn tej nierytmiczności jest koncentracja wypłat płac zasadniczo w dwóch dniach miesiąca, połączona z bytnością wszystkich jednostek budżetowych

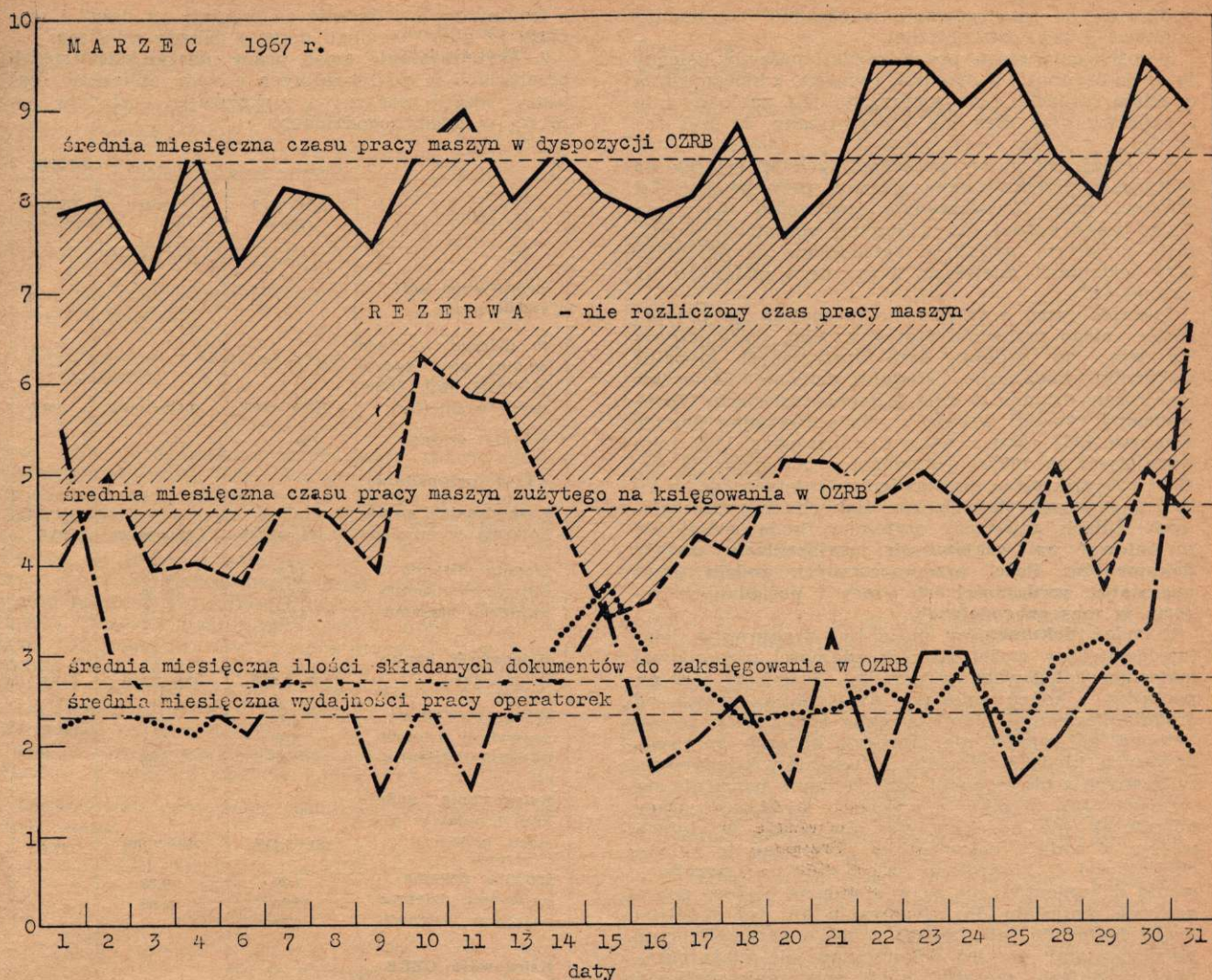


- - ilość maszynogodzin do dyspozycji OZRB w poszczególnych dniach roboczych
- - - - - ilość maszynogodzin zużytych na księgowanie w OZRB w poszczególnych dniach roboczych
- · - · - ilość złożonych dokumentów do zaksięgowania w OZRB /bankowe i wewnętrzne razem/
- - wydajność pracy na jedną efektywnie przepracowaną maszynogodzinę w poszczególnych dniach roboczych przy księgowaniu w OZRB

w oddziale. W tym czasie następuje nasilenie składania dokumentów księgowych, związanych z rozliczeniami okresów miesięcznych, półrocznych i rocznych. Oddział podjął więc starania o rozłożenie wypłat „z dołu” na mocy uchwały Rady Ministrów Nr 187/64 na pięć dni poprzedzających ultimo miesiąca, i w drugim półroczu 1966 roku uzyskał odpowiednie zezwolenie prezydium wojewódzkiej rady narodowej. Odpadła dzięki temu potrzeba uruchamiania w ostatnim dniu miesiąca dodatkowej kasy i przedłużania godzin kasowych, a wcześniejsze zgłaszanie się w banku po pobory „z dołu” przedstawicieli jednostek budżeto-

wych pociągnęło za sobą również wcześniejsze składanie różnych miesięcznych dokumentów rozliczeniowych.

Ponadto oddział — wszelkimi dostępnymi mu środkami — zabiega o rozszerzenie uchwały Rady Ministrów Nr 187/64 na wypłaty plac jednostek budżetowych „z góry”, postulując ich rozłożenie na co najmniej trzy dni po pierwszym dniu miesiąca. Koncentracja tych wypłat w pierwszym dniu miesiąca powoduje, że folia dokumentów bankowych, będący syntetyczną wskazówką obciążenia oddziału pracą, posiada w tym dniu trzykrotnie większą objętość niż



- - ilość maszynogodzin do dyspozycji OZRB w poszczególnych dniach roboczych
- - ilość maszynogodzin zużytych na księgowanie w OZRB w poszczególnych dniach roboczych
- .-.- - ilość złożonych dokumentów do zaksięgowania w OZRB /bankowe i wewnętrzne razem/
- - wydajność pracy na jedną efektywnie przepracowaną maszynogodzinę w poszczególnych dniach roboczych przy księgowaniu w OZRB

w pozostałych dniach. Powołujemy się na artykuł zamieszczony w Nr. 2/67 „Wiadomości NBP” pt. „Czy wypłata poborów pracownikom jednostek budżetowych musi być dokonywana pierwszego”. Problem koncentracji operacji bankowych występuje ostro nie tylko w naszym specjalistycznym oddziale, ale także w dużych oddziałach, obsługujących jednostki budżetowe miast wojewódzkich czy stolicy i należy żywić nadzieję, że ten problem dyskutowany od szeregu lat zostanie pozytywnie rozwiązany w okresie realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR.

Ponieważ problem spiętrzenia prac z początkiem i końcem miesiąca nie jest jeszcze rozwiązany, oddział podjął kroki zmierzające do częściowego chociażby rozładowania tego spiętrzenia, nakłaniając jednostki budżetowe, aby dokumenty związane z wypłatami poborów „z góry” składały na kilka dni naprzód, — gotówka do wypłaty przygotowywana jest w wórczkach. Zmniejszyło to nie tylko nakład pracy i ner-

wowość dysponentów w pierwszym dniu miesiąca, ale wpłynęło na zmniejszenie różnic kasowych, które poprzednio występowały zasadniczo tylko w dodatkowej kasie, uruchamianej w pierwszym dniu miesiąca. Obecnie kasjer kasy dodatkowej dokonuje tylko wypłat poprzednio już w wórczkach przygotowanych.

Praca w oddziale, a zatem i w ośrodku, układa się nadal nierytmicznie, wobec czego dla skutecznego przeciwdziałania tej nierytmiczności, wpływającej ujemnie na wydajność i jakość pracy, postanowiono jej rozmiary i skutki „rozszyfrować”. Dokonano więc możliwie dokładnej „fotografii” poszczególnych dni pracy w listopadzie 1966 roku i w marcu 1967 roku, opierając się na odpowiednio rozbudowanych materiałach do „Wykazu czynności”, który ujmuje sprawę syntetycznie: za cały miesiąc i za cały oddział. Materiał statystyczny opracowany na poszczególne dni listopada 1966 roku i marca 1967 roku dotyczy:

1) ilości dokumentów składanych przez jednostki

budżetowe do zaksięgowania w ośrodku (dokumenty bankowe i tzw. wewnętrzne),

2) rozliczenia czasu pracy każdej maszyny księgującej na czynności w ośrodku, związane z księgowością oddziału, podatki, czas postoju, to jest zablokowania i naprawy oraz czas nie wykorzystany, to jest rezerwę,

3) wydajności pracy poszczególnych operatorów na faktycznie przepracowaną godzinę przy księgowości ośrodka, przy równoczesnym rozliczeniu dziennego czasu pracy każdej indywidualnej operatorki (pominięto przy tym operatorki zatrudnione na pół etatu przy podatkach miejskich, z przyczyn podanych na stronie 437).

Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na przytoczenie całego materiału statystycznego. Ograniczymy się więc do podania liczb ilustrujących globalne wskaźniki miesięczne, średnieienne, najwyższe i najniższe dienne w dniach danego miesiąca. Wprowadzamy również wskaźniki dla porównania danych z marca 1967 roku z danymi z listopada 1966 roku (przyjętymi za 100%). Natomiast z podanych na str. 438 i 439 wykresów i zestawienia syntetycznego w tabeli 7 pewnych danych, określonych w poszczególnych dniach miesiąca, czytelnicy będą mogli się zorientować we wzajemnych powiązaniach: podaży dokumentów, ilości przepracowanych godzin przez operatorów, wydajności ich pracy i posiadanych rezerw w maszynogodzinach.

1. Podaż dokumentów może być traktowana jako (niedostateczny może) miernik zdolności przerobowej materiału księgowego w ośrodku. Podaż ta jest na początku i końcu miesiąca dwukrotnie wyższa od średniomiesięcznej. Pamiętać przy tym należy, że ani listopad, ani marzec nie zamykają okresów sprawozdawczych, kiedy spiętrzenie dokumentów księgowych, związanych z okresowymi rozliczeniami, poważnie się wzmaga. Jak wynika z wykresu, wydajność pracy operatorów nie zwiększa się równolegle w dniach szczytu z podaży dokumentów. Przypisać to należy okoliczności, że kontrolerzy zajęci stale przy przyjmowaniu dokumentów nie są w stanie na bieżąco przygotować materiału do księgowania ani też skontrolować materiału schodzącego z hali maszyn. Dienne harmonogramy przyjęte dokumentów nie zdają egzaminu w dniach „szczytu”, kiedy spiętrzenie rozliczeń występuje równocześnie we wszystkich jednostkach, z przyczyn dokonywania ich w tych samych dniach. Wahania w podaży dokumentów księgowych do ośrodka przedstawiają się następująco:

Tabela 1

Treść	Listopad 1966 r.	Marzec 1967 r.	XI/66 r. = 100
Podaż dokumentów bankowych w miesiącu — sztuk	12.110	13.070	107,9
średnia dzienna	484=100%	503=100%	
najwyższa dzienna	1.487=307%	1.441=286%	
najniższa dzienna	282= 58%	276= 55%	
Podaż dokumentów wewnętrznych w miesiącu — sztuk	68.265	58.231	85,3
średnia dzienna	2.731=100%	2.240=100%	
najwyższa dzienna	6.448=236%	5.783=258%	
najniższa dzienna	1.230= 45%	1.215= 54%	

W marcu nastąpiło niewielkie zmniejszenie podaży dokumentów wewnętrznych, równocześnie powstały jednak nowe jednostki budżetowe (np. zakłady gospodarki komunalnej przy PRN). Porównując „krzywą” podaży dokumentów za oba miesiące można zauważyć, że środkowe dni marca nie są już tak martwe jak analogiczny okres listopada. Przypisać to należy okoliczności, że z inicjatywy oddziału znaczna część jednostek budżetowych składa tak zwane „naliczenia

z funduszu płac” łącznie za wypłaty „z dołu” i wypłaty „z góry” w ciągu drugiej dekady miesiąca.

2. Wykorzystanie czasu pracy maszyn księgujących przebadano w poszczególnych dniach, obliczając czas pracy każdej maszyny i wykrywając posiadane rezerwy w maszynogodzinach:

Tabela 2

Treść	Listopad 1966 r.	Marzec 1967 r.	XI/66 r. = 100
Teoretyczna ilość godzin pracy			
10 maszyn × dwie zmiany po 7 godzin × ilość dni roboczych w miesiącu	3.500=100%	3.640=100%	104,0
średnia dzienna	140	140	
z czego przypada na:			
Uszkodzenia i zablokowania w miesiącu	1.146=32,74%	1.072=29,46%	93,5
średnia dzienna	45,80	41,22	
najwyższa dzienna	93,50	46,25	
najniższa dzienna	14,50	28,00	
Księgowość banku w miesiącu	103=2,95%	123=3,37%	119,0
średnia dzienna	4,10	4,73	
najwyższa dzienna	6,50	6,50	
najniższa dzienna	2,00	2,50	
Księgowanie podatków i opłat w miesiącu godzin 1)	181=5,17%	258=7,10%	142,6
średnia dzienna	7,30	9,83	
najwyższa dzienna	12,00	20,00	
najniższa dzienna	2,00	—	
Księgowość OZRB w miesiącu 2)	1.145=32,71%	1.190=32,69%	103,9
średnia dzienna	45,80	45,78	
najwyższa dzienna	62,50	62,75	
najniższa dzienna	28,00	38,00	
Czas maszyn nie rozliczony — rezerwa w miesiącu godzin	925=26,43%	997=27,38%	107,8
średnia dzienna	37,00	38,34	
najwyższa dzienna	65,50	57,25	
najniższa dzienna	—	22,50	

Czas podano w godzinach z ułamkiem dziesiętnym

Z przytoczonych wyżej liczb wynika, że praca hali maszyn na dwie zmiany jest niezbędna, gdyż nawet przy założeniu idealnie rytmicznego obciążenia pracą w ciągu całego miesiąca powstałby poważny niedobór maszynogodzin (patrz tabela 3).

Jak wynika z przytoczonej tabeli 3 (jak i z wykresu — powierzchnia zakreskowana) — „nie rozliczony czas maszyn”, to jest rezerwa, kształtował się w marcu bardziej równomiernie niż w listopadzie, kiedy to pod koniec miesiąca rezerwa osiągnęła poziom zerowy, hamując wykorzystanie czasu pracy operatorów w okresie szczytowego obciążenia ich pracą. To pozytywne zjawisko należy przypisać nabytej przez operatorów wprawie, dzięki czemu maszyny mają mniej uszkodzeń, a także dokonywa-

1) włączono czas pracy przy maszynach operatorów zatrudnionych na pół etatu.

2) w listopadzie 1966 r. — 10 godzin przepracowanych przy maszynach przez kontrolera.

Tabela 3

Treść	Listopad 1966 r.	Marzec 1967 r.
Teoretyczna ilość godzin przy pracy jednozmianowej	1.750	1.820
Blokady i naprawy przy przeliczeniu na 7 godzin pracy	— 573	— 536
Księgowość banku	— 103	— 123
Księgowość podatków i opłat	— 181	— 258
Pozostałoby na księgowość OZRB przy obciążeniu	893 1.145	903 1.190
Czyli niedobór w skali miesięcznej wyniósłby	252 godz.	287 godz.

nym stale przeglądów maszyn przez pracowników własnego warsztatu naprawczego, który swą pełną działalność rozwinął dopiero pod koniec 1966 roku.

Dla zorientowania się w sprawności poszczególnych maszyn sporządzono zestawienia za marzec, z których wynika, że maszyny typu Ascota „10” w ilości sześć sztuk na 2.184 godzin teoretycznej pracy miały 440 godzin postojów na skutek niesprawności, co stanowi 20,15%. Maszyny typu Ascota „25” — dwie sztuki — przy 728 godzinach teoretycznej pracy — były nieczynne przez 12 godzin, co stanowi 1,61%, natomiast maszyny typu Ascota „35” — dwie sztuki, na teoretyczną ilość godzin pracy 728 — były nieczynne przez 629 godzin, co stanowi 85%.

Ten nierównomierny wskaźnik nieczynności maszyn wynika ze stopnia zużycia „10”, braku części do

3 Wykorzystanie czasu pracy operatorów zatrudnionych na całym etacie:

Tabela 4

Treść	Listopad 1966 r. (10 operatorów)	Marzec 1967 r. (11 operatorów)	XI/66 r. = 100
Teoretyczny czas pracy w miesiącu godzin + godziny nadliczbowe	1.700 62	2.002 —	
	1.762=100%	2.002=100%	113,6
Nieobecność usprawiedliwiona w miesiącu godzin	172=9,76%	345,25=17,26%	200,6
średnia dzienna	6,88	13,27	
najwyższa dzienna	22,00	28,00	
najniższa dzienna	—	—	
Praca przy księgowaniu dokumentów banku w miesiącu godzin	103=5,85%	123=6,15%	119,4
średnia dzienna	4,12	4,74	
najwyższa dzienna	6,50	6,50	
najniższa dzienna	2,00	2,50	
Praca przy księgowaniu dochodów i opłat w miesiącu godzin	63=3,75%	74=3,70%	117,5
średnia dzienna	2,52	2,84	
najwyższa dzienna	10,00	6,75	
najniższa dzienna	—	—	

dalszy ciąg tabeli 4

Praca przy księgowaniu w OZRB w miesiącu godzin	1.134=64,39%	1.190=59,44%	105,0
średnia dzienna	45,36	45,78	
najwyższa dzienna	61,50	62,75	
najniższa dzienna	28,00	38,00	
Inne prace operatorów w banku poza pracą przy maszynach księgujących w miesiącu godzin	96=5,45%	119,75=5,95%	124,8
średnia dzienna	3,84	4,60	
najwyższa dzienna	28,50	14,50	
najniższa dzienna	—	—	
Nie rozliczony czas operatorów w miesiącu godzin	193,50=10,98%	150=7,50%	77,5
średnia dzienna	7,74	5,76	
najwyższa dzienna	12,00	23,00	
najniższa dzienna	5,50	—	

napraw „35”, przy zasadniczo dobrym stanie maszyn „25”, które oddział otrzymał nowe.

W czasie pracy operatorów kryją się jeszcze znaczne rezerwy, gdyż „czas nie rozliczony”, w którym mieści się również półgodzinny relaks, nieodzowny dla pracowników i maszyny, łącznie z „innymi pracami w banku”, do których skierowuje się operatorki w wypadku braku dla nich zajęcia przy maszynach (jedynie pod koniec i na początku miesiąca konieczne jest zasilenie komórki rachunkowości odpowiednio przeszkolonymi operatorkami) stanowi w listopadzie 1966 roku — 16,43%, a w marcu 1967 roku — 13,45% teoretycznego czasu pracy. To negatywne zjawisko występuje mimo dość elastycznego gospodarowania godzinami pracy operatorów, którym w dniach braku pracy udziela się zwolnień za przepracowane poprzednio godziny nadliczbowe (np. w marcu za sprawozdawczość roczną), udziela się tych zwolnień awansem na przyszłe godziny nadliczbowe, przyznaje się urlopy nie zahaczające o dnie „szczytu”. Dla zapewnienia terminowego księgowania konieczne jest tworzenie codziennych rezerw w czasie pracy operatorów, na wypadek nie planowanej nieobecności.

4 Wydajność pracy operatorów zatrudnionych na całym etacie:

Tabela 5

Treść	Listopad 1966 r.	Marzec 1967 r.	XI/66 r. = 100
Ilość pozycji „palcowanych” w miesiącu	261.400	307.553	117,7
średnia dzienna	10.456	11.828	
najwyższa dzienna	15.709	16.548	
najniższa dzienna	6.322	7.430	
Ilość przepracowanych godzin w miesiącu	1.134	1.190	105,0
średnia dzienna	45,36	45,78	
najwyższa dzienna	61,50	62,75	
najniższa dzienna	28,00	38,00	
Wydajność na jedną przepracowaną godzinę			
średnia w miesiącu	228	259	113,5
najwyższa w miesiącu	284	370	
najniższa w miesiącu	171	195	

Jak wynika z przytoczonego wyżej wykresu najwyższy poziom wydajności osiągają operatorki w dniach spokojnej pracy w środku miesiąca, oczywiście wówczas, gdy ich czas pracy jest dobrze zharmonizowany z zapotrzebowaniem. Poziom wydajności poniżej średniej obserwujemy natomiast w dniach „szczytu”, kiedy mobilizuje się większą ilość godzin pracy operatorów, a zdarza się, że czasem kontrolerzy zajęci przyjmowaniem dokumentów nie mogą przygotować dostatecznej ilości materiału dla hali maszyn. W dniach „szczytu”, kiedy występuje duże napięcie nerwowe w pracy całego oddziału, nie ma odpowiedniej atmosfery do intensywnej pracy operatorów.

Nie bez wpływu na wydajność pracy operatorów w poszczególnych dniach miesiąca pozostaje okoliczność, która z operatorów w danym dniu ma przepracowaną największą ilość godzin. Indywidualna wydajność pracy operatorów jest zróżnicowana, uzależniona od nabytej wprawy, talentu i pilności.

Tabela 6

Treść	Listopad 1966 r.	Marzec 1967 r.	XI/66 r. = 100
Ilość pozycji palcowanych na jedną efektywnie przepracowaną godzinę przy księgowaniu w OZRB			
średnia w miesiącu dla całego zespołu	229	259	113,5
najlepsza operatorka średnio w miesiącu	303	364	120,4
najgorsza operatorka średnio w miesiącu	187	145	77,6

Nastąpił więc wzrost wydajności operatorów rutynowych, a słabe wyniki nowo zaangażowanych pra-

Tabela 7

Dane statystyczne za poszczególne dni robocze listopada 1966 roku i marca 1967 roku będące podstawą opracowania wykresów

Dzień miesiąca	Podaż dokumentów do OZRB sztuk (bankowe i wewnętrzne — razem)		Ilość maszynogodzin				Wydajność pracy na jedną faktycznie prze- pracowaną godzinę w pozycjach palcowanych	
			do dyspozycji OZRB		faktycznie zużytych na księgowania OZRB			
			XI/66	III/67	XI/66	III/67	XI/66	III/67
1	—	5.654	—	78,75	—	40,50	—	230
2	6.546	3.293	83,00	80,25	44,50	50,75	266	245
3	3.196	2.425	79,00	72,00	54,00	39,50	260	229
4	2.635	2.405	85,00	86,75	48,00	40,50	248	221
5	2.934	—	84,50	—	45,50	—	228	—
6	—	2.124	—	77,00	—	38,00	—	252
7	3.096	2.744	102,00	85,50	61,00	47,75	258	280
8	2.974	2.972	97,50	85,00	61,00	45,00	228	238
9	2.364	1.540	91,00	74,00	56,50	38,50	237	288
10	2.403	2.462	86,00	86,25	62,50	62,75	217	264
11	2.758	1.565	60,50	90,00	48,50	58,25	194	250
12	1.512	—	60,00	—	34,00	—	253	—
13	—	2.868	—	80,00	—	57,50	—	228
14	2.685	2.730	104,00	86,75	49,00	44,50	233	321
15	3.358	3.543	109,00	80,50	45,00	34,50	284	370
16	2.756	1.815	109,00	77,50	44,00	35,50	246	299
17	2.688	2.258	112,00	80,50	47,00	42,50	215	274
18	3.355	2.445	111,00	86,75	49,00	41,00	204	227
19	1.995	—	71,50	—	43,50	—	199	—
20	—	1.653	—	75,25	—	51,00	—	234
21	3.040	3.179	82,00	80,75	32,50	50,50	194	243
22	3.128	1.614	85,50	95,50	35,50	46,75	209	265
23	2.231	2.929	83,50	95,50	40,00	48,50	242	244
24	2.716	3.046	80,50	90,25	30,50	45,50	225	287
25	3.642	1.573	67,50	95,25	51,50	38,00	171	195
26	2.705	—	81,50	—	50,50	—	201	—
27	—	—	—	—	—	—	—	—
28	4.799	2.047	70,50	84,25	47,00	51,25	232	283
29	3.667	2.757	37,00	80,25	28,00	47,25	267	315
30	7.192	3.235	36,50	94,00	36,50	50,25	222	262
31	—	6.425	—	88,50	—	44,00	—	197
Razem	80.375	71.301	2070,00	2187,00	1145,00	1190,00	228	259
Średnia dzienna	: 25 = 3.215	: 26 = 2.742	: 25 = 82,80	: 26 = 84,00	: 25 = 45,80	: 26 = 47,75		
Najwyższa	7.192	6.425	112,50	95,50	62,50	62,75	284	370
Najniższa	1.512	1.540	36,50	72,00	28,00	34,50	171	197

cownik nie wpływają ujemnie na średnią wydajność pracy całego zespołu.

Warto podkreślić, że wydajność pracy operatorów na drugiej zmianie jest globalnie biorąc wyższa niż w godzinach rannych, z wyjątkiem najlepszych operatorów, które są obciążone obowiązkami rodzinnymi i zmęczone przybywają do pracy w godzinach popołudniowych. Podjęto więc decyzję zatrudniania ich przede wszystkim na pierwszej zmianie.

Wydajność pracy operatorów nie stanowi jeszcze o pełnym ich wkładzie w pracę ośrodka, poza ilością bowiem decyduje jeszcze jakość. Dlatego też kierownik hali maszyn prowadzi indywidualny rejestr błędów popełnianych przez poszczególne operatorki i wskaźnik pracy ilościowo-jakościowej jest podstawą oceny znajdującej odzwierciedlenie w awansach i nagrodach. Podobny rejestr niedokładności w pracy przygotowawczej do księgowania prowadzi się indywidualnie dla poszczególnych kontrolerów.

* * *

Uzyskany materiał statystyczny pozwolił na zorientowanie się w wąskich gardłach i istniejących rezerwach w siłach i środkach, przynosząc w pełni potwierdzenie poprzednich obserwacji, że najtrudniejszym elementem organizacyjnym jest **powiązanie nierównomiernego zapotrzebowania na pracę z zasadniczo stałymi elementami środków**, to jest ilość maszynogodzin na jedną operatorkę.

Ponieważ zmienny czynnik — zapotrzebowanie na pracę — zależy od terminów kalendarzowych i ośro-

dek nie ma możliwości go usztywnić, trzeba elastycznie ustawiać posiadane środki, o ile obowiązek terminowego księgowania i sprawozdawczości ma być spełniony. Możliwości oddziału są jednak pod tym względem dość ograniczone, na przykład:

— tworzenie rezerw w maszynogodzinach przez pracę dwuzmianową,

— wstrzymanie urlopów w końcowych i początkowych dniach miesiąca okresów sprawozdawczych,

— udzielanie wolnych godzin operatorkom w dniach braku pracy, do odpracowania w tej samej ilości w dniach szczytu miesięcznego czy też sprawozdawczości okresowej,

— przeszkolenie wszystkich kontrolerów w obsłudze maszyn księgujących dla stworzenia rezerwy na wypadek nie planowanej nieobecności.

Są to jednak tylko „półśrodki”, które nie zawsze dają optymalne rozwiązania.

Ośrodek zmechanizowanej rachunkowości budżetowej, jakkolwiek jest jednostką świadczącą usługi na rzecz księgowości budżetowej, nie ma pełnej możliwości dostosowywania godzin pracy do każdorazowego zapotrzebowania na nią w podobny sposób jak to ostatnio — wydanymi aktami prawnymi — umożliwiono przedsiębiorstwom handlowym i usługowym. Nie ma też możliwości zwiększenia wygoształtowania dodatkowych godzin pracy na dodatkowe, wzmożone czynności przy sprawozdawczości rocznej i półrocznej, jednakże temat tego spiętrzenia prac przekracza ramy niniejszego artykułu.

OLGA KONOPKA
Jelenia Góra

Rejestrowanie obrotów związanych z wartościami walutowo-dewizowymi

Zarządzenie Prezesa B/5/65 wprowadziło zmiany w metodach ustalania obrotów dziennych, polegające na zaniechaniu sprawdzania ich według kont bilansowych i wprowadzeniu zasady sprawdzania ich według tak zwanych grup uzgodnieniowych, przy czym pozostawiono oddziałom dowolność w wyborze ilości tych grup i łączenia w nie odpowiedniej ilości kont bilansowych, w zależności od ilości opracowywanych dokumentów dziennie.

Przy ustaleniu grup oddziałów kierowały się ilością dokumentów i pracochłonnością uzgadniania obrotów na kontach analitycznych, ujętych w poszczególne grupy uzgodnieniowe.

Wiadomo, że obroty na kontach bilansowych 6 i 230—240 są największe, wyodrębniono więc konto 6 i konta 230—240 w odrębne grupy.

W oddziałach o dużej ilości operacji wyodrębniono też w osobne grupy obroty na koncie 71 oraz obroty na innych kontach bilansowych (konta przejściowe 191—195 i konta kosztów i dochodów) i utworzono oddzielną grupę uzgodnieniową dla obrotów na kontach walutowych takich jak: 132, 133, 139, 140, 141, 152, 153 i inne.

Ze względu jednak na przepisy punktu 28 Instrukcji Służbowej B/22 (pieniądze zagraniczne), według których pracownik sporządzający zestawienie skupu i sprzedaży pieniędzy zagranicznych oraz pracownik sporządzający dawniej dziennik obrotów, a obecnie zestawienie obrotów dziennych, mają składać swoje podpisy na zestawieniach skupu i sprzedaży pieniędzy zagranicznych (tzw. primanotach walutowych) na dowód zgodności sumy równowartości walut obcych w złotych — stało się koniecznością wyodrębnienie obrotów konta 132 (kasowych i memoriałowych) w osobną grupę uzgodnieniową. Taką grupę — ze względu na znaczne obroty — oddział nasz wprowadził, aby zadość uczynić wymogom Instrukcji Służbowej B/22, punkt 28. W świetle obowiązujących przepisów wydaje się celowe wprowadzenie tej oddzielnej grupy uzgodnieniowej we wszystkich oddziałach mających obroty na koncie 132, jeżeli dotychczas tego nie uczyniły.

Inną sprawą, wartą przedyskutowania, jest ustalenie obowiązku prowadzenia w oddziałach upoważnionych do gromadzenia nadmiarów pieniędzy zagranicznych i zasilania innych oddziałów — konta 132-99, rejestrującego po stronie debetowej awizy innych oddziałów o wysyłce pieniędzy zagranicznych (w korespondencji z kontem rozliczeń międzyoddziałowych), a po stronie kredytowej — otrzymane pieniądze zagraniczne, po ich szczegółowym odbiorze. To samo dotyczy przesyłek blankietów czeków przeznaczonych dla dystrybucji w oddziałach zasilanych, które to чеки przejściowo księguje się na koncie 152—99.

Do oddziałów upoważnionych kierowane są przesyłki pieniędzy zagranicznych wraz z dokumentami zawierającymi specyfikacje wysłanych wartości w walucie obcej. Dokumenty te stanowią podstawę do ujęcia ich w primanocie przychodu pieniędzy zagranicznych. W tym stanie rzeczy zachodzi potrzeba wypisywania notki memoriałowej (na F-4190 — odcinki AD) z dekreacją „winien” konto 132—99 w równowartości złotowej otrzymanych pieniędzy i oddania dokumentu (zawierającego specyfikację walut obcych) do komórki walutowej.

Następnie, po przeliczeniu pieniędzy zagranicznych, należy sporządzić notkę BC na wartość złotową pieniędzy otrzymanych, która wraz z dokumentem specyfikującym pieniądze zagraniczne musi być powtórnie zaksięgowana na koncie 132, aby pracownik sporządzający primanotę skupu pieniędzy zagranicznych mógł ją ująć w te same primanocie. A więc wartość złotowa pieniędzy zagranicznych otrzymanych przez oddział upoważniony jest księgowana podwójnie na koncie bilansowym 132.

Najczęściej jednak otrzymane pieniądze zagraniczne w oddziale upoważnionym są przeliczane w dniu otrzymania przesyłki, wypisuje się więc notkę na F-4190 (ABCD) obciążając i uznając konto 132—99. Tak czy inaczej obroty złotowe na koncie 132 są podwójne. Aby więc uzyskać właściwe obroty złotowe, na przykład roczne, na koncie 132, trzeba pamiętać o odjęciu obrotów zarejestrowanych na koncie 132—99, które z kolei należy dodać na karcie

kontowej 132—99. Można zastanowić się nad tym, czy dublowanie obrotów złotych na koncie 132 — w wypadkach przesyłek pieniędzy zagranicznych — jest potrzebne, skoro wartość złotową, a także w walucie obcej, można by ujmować w osobnej ewidencji pozaksięgowej. To samo dotyczy konta 152—99, chociaż zapisy na nim są raczej rzadkie.

Wydaje się zatem, że wstrzymywanie księgowania awizów obciążeniowych za przesyłki walut obcych (konto 132) i czeków (konto 152) do czasu ich fizycznego odebrania było właściwsze, nie powodowało dublowania zapisów na kontach syntetycznych, gdyż jak wyżej podano, przesyłki tych wartości są w oddziałach upoważnionych do gromadzenia nadmiarów bieżąco przeliczane w dniu ich otrzymania.

Konta przejściowe 132—99 i 152—99 powinny być prowadzone jedynie w Centralnej Księgowości, gdyż jest rzeczą zrozumiałą, że Skarbiec Emisyjny, otrzymujący przesyłki z oddziałów upoważnionych, nie jest w stanie przeliczyć ich w dniu otrzymania.

Odrębnym zagadnieniem jest prowadzenie kont tak

zwanych zablokowanych, a także wolnych w ramach konta 141. Nadmienić trzeba, że sprawa prowadzenia rachunków w ramach konta 141 nie została dotychczas należycie uregulowana.

Plan kont NBP nie przewiduje obecnie symboli dodatkowych na koncie 141, którymi wiele oddziałów jeszcze się posługuje w swojej dekretacji. Dla odróżnienia więc rachunków zablokowanych i wolnych należy je na kartach szczegółowych odpowiednio oznaczyć („zablokowane” lub „wolne”). Na rachunkach tych znajdują się salda niejednokrotnie małe, od lat nie zmieniające się, a nowe rachunki przybywają. W związku z tym należałoby je generalnie uporządkować i odpisać na zyski takie kwoty, które na przykład od trzech lat się nie zmieniały, a przynajmniej te, których salda nie przekraczają 500 złotych, gdyż istnieje małe prawdopodobieństwo zgłoszenia pretensji przez właścicieli tych rachunków.

SEWERYN CYMIŃSKI

Poznań

Nakładem

PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA EKONOMICZNEGO

ukazały się następujące książki:

Praca zbiorowa	— Przedsiębiorstwo w polskim systemie społeczno- -ekonomicznym		
	r. wyd. 1967	str. 640	cena zł 68,—
J. KORTAN	— Wewnątrzzakładowy podział pracy		
	r. wyd. 1967	str. 328	cena zł 26,—
Z. HEIDRICH	— Technika a rezerwy wydajności pracy		
	r. wyd. 1967	str. 194	cena zł 16,—
G. HEILMANN	— Dyspozycja materiałowa w przemyśle		
	r. wyd. 1967	str. 168	cena zł 15,—
R. BĄKOWSKI	— Organizacja gospodarki magazynowej		
	r. wyd. 1967	str. 474	cena zł 58,—

Zamówienia należy przysyłać na adres:

OŚRODEK UPOWSZECHNIANIA WYDAWNICTW PWE, W-wa, ul. Poznańska 15

WSZYSTKIE KSIĘGARNIE „DOMU KSIĄŻKI” ORAZ OŚRODEK UPOWSZECHNIANIA WYDAWNICTW PWE

W-wa, ul. Poznańska 15

już przyjmują zamówienia na:

ROCZNIK POLITYCZNY I GOSPODARCZY 1967

str. ok. 1000 • ukaże się w grudniu br. • cena 90 zł

ROCZNIK POLITYCZNY I GOSPODARCZY 1967 będzie dziesiątą edycją tego wydawnictwa. Oprócz corocznie zamieszczanych informacji o wszystkich dziedzinach życia kraju — o gospodarce, nauce, oświacie, kulturze, o działalności partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, o współpracy kulturalnej i naukowej z zagranicą — ROCZNIK 1967 będzie zawierał szereg opracowań specjalnych, między innymi:

1. W 25 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej
2. Polska — ZSRR (w 50 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej)
3. Polska a kwestia niemiecka
4. Kongres Kultury Polskiej
5. Gospodarka Polski w 1966 r. na tle gospodarki krajów RWPG i EWG.

Podobnie jak edycje dotychczasowe, ROCZNIK 1967 będzie zawierał udokumentowaną wiedzę o Polsce współczesnej.

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię, i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 28-60-71. w. 91

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska. redaktorzy działowi: J. Gniewaszewski, W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki

Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, K. Niemski, G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, P. Sulmicki.

Druk ukończono w październiku 1967 r. Nakład 5.000 egz. Pap. dr. sat. VII. 60 g. Ark. wyd. 9. Ark. druk. 5,5

Zakłady Graficzne „Tamka”. Z. 2. Zam. 802. — T-45.